



POLICJA W PROKURATURZE

str. 9



INDECO®

Autoryzowany przedstawiciel

Szafy z drzwiami suwanymi

JESIENNA PROMOCJA
do 30 %

Adresy ekspozycji:

- Łomża, ul. Stary Rynek 2; tel. 216-74-42
- Zambów, Pl. Sikorskiego 12; tel. 273-02-59
- Grajewo, ul. Wojska Polskiego 36; tel. 272-67-99

Ilość zestawów ograniczona



KONTAKTY

40 (987)

3 PAŹDZIERNIKA 1999

CENA 2 zł



I MIKROLOTOWE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ŁOMŻA '99



marszałek Sławomir Zgrzywa
i mistrz Alojzy Dernbach



startuje Paulina Dąbrowska...
i prezydent Jan Turkowski



Marzenia sięgają nieba



asy motolotni



mistrzowie paralotni

Fot. Gabriela Szczęsna

KONTAKTY





„...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy.”



30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

WYNAJME — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m kw.
w Łomży (byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu.

Wszystkie media.

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska,
drogi dojazdowe, nowy transformator.

Cena 10 zł za metr kwadratowy plus VAT

Informacja: tel. (022) 619-12-08 (022) 619-68-94 fax (022) 618-22-25

Zarząd Gminy i Miasta Nowogród

ogłasza przetarg na sprzedaż następujących nieruchomości,
posiadających urządzone księgi wieczyste w Sądzie Rejonowym w Łomży, Wydział Ksiąg Wieczystych:

1) lokal mieszkalny Nr 3, znajdujący się w budynku wielorodzinnym w Nowogrodzie przy ulicy
Miastkowskiej 15 o pow. 56,70 m², łącznie z przynależną piwnicą oraz udziałem w gruncie i
częściach wspólnych, Kw 26651

cena wywoławcza 31.000 złotych

2) nieruchomość położona we wsi Morgowniki, oznaczona numerem 8 o pow. 700 m²,
przeznaczona w planie miejscowym pod zabudowę zagrodową z dopuszczeniem zabudowy
jednorodzinnej, Kw 26639

cena wywoławcza 2.500 złotych

Przetarg odbędzie się w dniu 15 października 1999 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej
Urzędu Gminy i Miasta Nowogród przy ulicy Łomżyńskiej 41, na każdą nieruchomość
oddzielnie.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w
kasie Urzędu Gminy i Miasta do godz. 9.30 najpóźniej w dniu przetargu.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg
wygrał, od zawarcia umowy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Nowogród przy
ulicy Łomżyńskiej 41 oraz telefonicznie pod numerem 217-55-60 w. 19.

R-3548

FLORIAN

HURTOWNIA MATERIAŁÓW S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

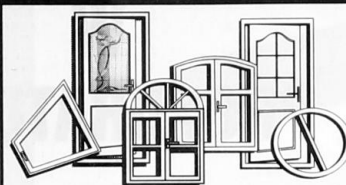
Cement „Chełm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

WNKIO



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

Jesienna promocja

Tylko do końca września **SPECJALNY RABAT**
na stolarkę PCV i ALUMINIUM na zamówienie

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-40-40
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 22 98 34
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
TEL./FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu wrześniu
z terminem realizacji do końca października

DRZWI

Niewiarygodna cena za wiarygodną markę



pilarka elektryczna E 140

495,00

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 500
Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Dworcowa 1, 0604 22 98 34
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS); **Kolno** - Wojska Polskiego 19, 0604 22 98 34
Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, 0604 22 98 34
Ostrołęka - Bogusławskiego 26 (PSS Stodola), 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 33 33
Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 33 33
Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 33
Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316;
Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

VIKING

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S



Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

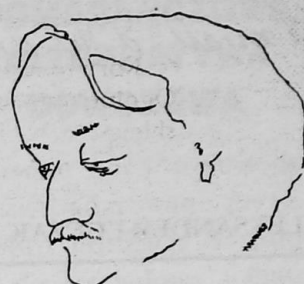
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Niewątpliwie zasłużył się dla sprawy, którą uznał za swoją. Niewątpliwie pograżył niewyobrażalną ilość wrogów. Niewątpliwie był bohaterem. Potwornej bajki o powszechnym komunizmie. Nazywał się Feliks Dzierżyński. W drugim akcie bajki postawili mu pomnik w Warszawie. W epilogu można było zobaczyć, jak ramię dźwigu unosi monument, który chwilę później roztrzaskuje się o bruk.

Kilka dni temu odsłonięty został pomnik „Łupaszki” (czytaj — str. 4). Niewątpliwie zasłużył się... Pograżył...

Więc jak Dzierżyński, z którego ideą walczył, miał na rękach krew. Gdy płynie dużo krwi, zawsze jest na nich krew niewinnych. Czczenie ludzi przelewających niewinną krew jest dla mnie wątpliwe. Bo żadna idea, dla której ją przelano, jej nie zmyje.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Dokument sejmiku podlaskiego o współpracy z zagranicą jest bezużyteczną makulaturą!

Bezużyteczne „Priorytety”

Sejmik Województwa Podlaskiego uchwalił „Priorytety współpracy zagranicznej województwa podlaskiego”. Tytuł dokumentu brzmi bardzo dumnie, natomiast treść napawa niepokojem, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, iż przed samorządem wojewódzkim stoi zadanie wypracowania i przyjęcia strategii rozwoju regionu. Nie chodzi bynajmniej o to, że „Priorytety” są fałszywe. Przeciwnie, są one tak bardzo prawdziwe, że aż oczywiste. Niepokój budzi natomiast praktyka przyjmowania przez podlaski samorząd uchwał, które nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Ustawa o samorządzie wojewódzkim nakłada na nowe regiony obowiązek przyjęcia własnych koncepcji współpracy zagranicznej, które następnie mają być zatwierdzone przez ministerstwo spraw zagranicznych. Ma to być część strategii rozwoju województwa, które zyskały większą swobodę w kontaktach z zagranicą. Słowem — jest obowiązek i trzeba go spełnić niezależnie od tego, czy ma się w tej sprawie coś do powiedzenia, czy nie. I tak też do tego podszedł podlaski sejmik.

Pierwsza wersja „Priorytetów” przedstawiona została radnym jeszcze przed wakacjami. Została uznana za kompromitującą zarówno przez opozycję, jak i prawicową większość. Radni zarzucali im fatalną polszczyznę, mieszanie skutków z przyczynami i wybujałe ambicje. Jako anegdotę można potraktować rozważania o szansach wejścia województwa podlaskiego do obszaru Azji Południowo-Wschodniej. Nawet sam autor dokumentu, wicemarszałek Dariusz Ciszewski, nie miał dość przekonania do swego dzieła, aby go bronić na sesji sejmiku.

Przed tygodniem radni otrzymali drugą wersję „Priorytetów”, którą bez zastrzeżeń przyjęli. Nowy dokument został wyczyszczony z językowych potworków i logicznych zawiąsów, nie znaczy to jednak, żeby w sposób istotny zyskał na wartości. Właściwie za cały program współpracy zagranicznej wystarczyłoby jedno zdanie: „Województwo podlaskie dla dobra mieszkańców będzie pracować z każdym, z kim się tylko da”.

Pierwsze, co rzuca się w oczy w trakcie lektury „Priorytetów”, to ich ogólnikowość oraz styl pełen urzędniczej nowomowy. Wśród celów współpracy zagranicznej autorzy wymienili „osiągnięcie jak najlepszych stosunków społeczno-gospodarczych z najbliższymi sąsiadami”, „pełne wykorzystanie potencjału gospodarczego terenów przygranicznych”, „przygotowanie regionu do integracji z Unią Europejską”, bo „podejmowane w tym zakresie działania

będą miały bezpośredni i pozytywny wpływ na harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy oraz rozwój demokracji lokalnej na obszarze województwa podlaskiego”. I dalej w stylu: umacnianie międzynarodowego wizerunku, zapewnienie wzrostu poziomu kształcenia, przyspieszenie rozwoju terenów wiejskich, promocja dziedzictwa itd.

Jeśli zaś chodzi o kierunki geograficzne aktywności zagranicznej naszego województwa, to autorzy słusznie uznają, że w tym względzie nie obowiązują żadne ograniczenia. Nie tylko Białoruś, Litwa, Rosja, Ukraina, Niemcy, Czechy, Francja, ale także USA, Japonia i Korea Południowa. Z powodzeniem można by dopisać Australię i Nową Zelandię, bo to i tak nie ma żadnego znaczenia. Po co ograniczać wyobraźnię!

Samorząd wojewódzki nie jest jednak naukowym seminarium, lecz zbiorem ludzi wybranych po to, aby rozstrzygać kwestie, które będą miały praktyczne znaczenie dla jakości życia mieszkańców regionu. A do tego oprócz fantazji potrzebna jest jakaś wiedza o możliwościach i środkach. Tego w „Priorytetach” nie wystarczy nawet na lekarstwo.

Przede wszystkim nie ma w nich ani śladu refleksji nad naszym położeniem i wynikającymi z tego skutkami. Czy rzeczywiście umiejscowienie w sąsiedztwie ubogich krajów, w których eksperyment z demokracją i wolnym rynkiem najwyraźniej się nie powiodł, jest dla nas taką wielką szansą? Czy niczego nie nauczyły nas następstwa kryzysu w Rosji, który tak dramatycznie odbił się na podlaskiej gospodarce?

Autorzy nie zadają sobie pytania, czy Euroregion „Niemen” w obecnym kształcie spełnia nasze oczekiwania. I czy samorząd wojewódzki, który jest jego członkiem, nie powinien czegoś w tej sprawie zmienić? W priorytetach nie ma refleksji nad upadkiem regionalnych przedsięwzięć wystawienniczych i targowych skierowanych na wschód. Czy samorząd nie powinien czegoś w tej sprawie zrobić? W takim dokumencie przydałaby się choć odrobina konkretności, żeby czytelnicy mogli ocenić, czy jego autorzy wiedzą, o czym piszą.

„Priorytety” są sztuką dla sztuki. Nikomu nie pomogą, ale też nie zaszkodzą. Gorzej, że są częścią strategii rozwoju województwa, która ma ułożyć nam „dobrobyt” na długie lata. A to już nie są żarty. Niestety, przebieg prac nad strategią pozwala przypuszczać, iż jej praktyczne znaczenie może być podobne, jak „Priorytetów współpracy zagranicznej województwa podlaskiego”.

JAN ONISZCZUK



Umiać, a w umiarze siebie umieć.

Aleksander Luczak

ALEKSANDER LUCZAK, poseł PSL

KOSMONAUCI MIROSLAW HERMASZEWSKI I ALEKSANDER SEREBROW GOŚCILI w Białymstoku na XXXV Zjeździe Fizyków Polskich. Na cztero-dniowy zjazd przyjechało 500 uczonych z Polski i zagranicy. Wśród nich znalazł się laureat nagrody Nobla w 1990 roku Jerome Friedman.

ROŚNIE ZADŁUŻENIE Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Kasa ma dwumiesięczne zaległości w opłacaniu zakontraktowanych świadczeń placówkom ochrony zdrowia. Ujemne saldo na rachunku bieżącym sięgnęło już 25 milionów złotych.

PROTESTY W SPRAWIE POMINIĘCIA PRZEZ RZĄD przy podziale pieniędzy na „Strategię rozwoju województwa suwalskiego” gmin z byłego województwa suwalskiego, które dziś znajdują się w podlaskim, wystosowali starostowie ziemskiego powiatu suwalskiego i augustowskiego, a także prezydent Suwałk do premiera Jerzego Buzka. Rząd, przyznając środki na realizację inwestycji przewidzianych w tym dokumencie, zastrzegł, że mogą być wykorzystane jedynie przez powiaty mazurskie byłego suwalskiego. Suwałczanie, dzięki którym „Strategia...” powstała uważają, że to skandal.

KILKADZIESIAT TYSIĘCY DZIAŁKOWICZÓW w województwie podlaskim utworzyło wspólną organizację z siedzibą w Białymstoku. Zarządy okręgowe Podlaskiego Związku Działkowców w Łomży i Suwałkach przekształciły się w oddziały Okręgu Podlaskiego.

„ZŁOTY SPAW”, czyli ostatnie połączenie rur pierwszej nitki ogromnego gazociągu z rosyjskiego półwyspu Jamał na Syberii do Europy Zachodniej na odcinku polskim, odbył się w ubiegłym tygodniu we wsi Chełsty koło Różana (woj. mazowieckie). W październiku ma się rozpocząć wysyłanie gazu. „Wielka rura” ma w Polsce 682 kilometry długości, z czego przeszło 100 w województwie podlaskim. W Kondratkach i koło Zambrowa zlokalizowane są również dwie z pięciu przepompowni na polskim odcinku.

19 FILMÓW OTRZYMALI ORGANIZATORZY I Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych, który odbędzie się wiosną przyszłego roku w Włocławku. Swoje dzieła nadesłali nawet filmowcy z Chin i Japonii.

OKOŁO PÓŁTORA TYSIĄCA ZWIĄZKOWCÓW Z OPZZ I

ROLNIKÓW ze Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Samoobrony z województwa podlaskiego wzięło udział w ogromnej manifestacji przeciwko polityce rządu, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Rolnicy z Łomżyńskiego pojechali demonstrować w zaledwie kilkusobowej grupie.

KOLEJNE „KONSyliUM” NAD ZAMKNIĘTYM MOSTEM przeprowadzili w Łomży przedstawiciele władz miasta, projektantów, inwestorów i wykonawców. Raport po oględzinach powstanie niebawem, ale już teraz wiadomo, że nie obejdziesz się bez poważnych wydatków na wzmocnienie osiadającej zbyt mocno konstrukcji. W pierwszej fazie koszty będzie musiało pokryć miasto, a dopiero później ewentualnie ubiegać się o zwrot nakładów, jeżeli stwierdzone zostaną błędy popełnione podczas projektowania czy budowy.

O ZWROT BYŁEJ SYNAGOGI W GRAJEWIE ubiega się Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie. Obecnie budynek byłej świątyni jest siedzibą Miejskiego Domu Kultury. Władze miasta wyjaśniają sprawę własności.

GDĄSKIE AKTA SĄDOWE, DOTYCZĄCE ŚLEDZTWA W SPRAWIE „TYGRYSA”, znalezione na śmietniku w Niewodnicy koło Białegostoku, „nie wyciekły” z Prokuratury Okręgowej, zapewniła Barbara Mąkosa-Stępkowska, rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości. Komisja z Prokuratury Krajowej zajmuje się tą sprawą od sierpnia i ciągle nie znajduje odpowiedzi na pytanie, skąd dokumenty trafiły na śmietnik.

KTOŚ PODPALA KIOSKI na suwalskim bazarze przy ulicy Sejneńskiej. W ubiegłym tygodniu spłonęły dwa (jeden z odzieżą używaną, drugi z farbami i tapetami). Pożar wybuchł o czwartej nad ranem. Czarna seria zaczęła się w czerwcu: od tamtego miesiąca na targowisku było pięć podpałów. Po ugaszeniu strażacy zawsze znajdowali wewnątrz kiosków pojemniki z łatwopalną cieczą. Policja prowadzi w tych sprawach dochodzenie.

MACIEJ OLESIŃSKI ZOSTAŁ RZECZNIKIEM PRAW PACJENTA w województwie podlaskim. Ma 26 lat, od trzech miesięcy pracuje w wydziale skarg i wniosków Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Jest prawnikiem, specjalistą w dzie-

linie odpowiedzialności karnocywilnej.

POSTĘPOWANIE DYSCIPLINARNE przeciwko sędzi Sądu Okręgowego w Białymstoku poleciła wszcząć minister sprawiedliwości Hanna Suchocka. Sędzia podejrzana jest o to, że wywierała wpływ na postępowanie prowadzone przeciwko jej mężowi, któremu przedstawiono zarzuty paserstwa i posługiwania się fałszywymi dokumentami przy okazji nielegalnego zakupu samochodu.

RADIO ŁOMŻA SKIEROWAŁO DO KRAJOWEJ RADY Radiofonii i Telewizji wniosek o zgodę na poszerzenie zasięgu odbioru radiostacji, aby rozgłoszenia była słyszalna w całym powiecie łomżyńskim. Dotąd obejmuje zaledwie Łomżę.

PODWYŻKI CZYN SZU W MIESZKANIACH KOMUNALNYCH o 22 proc. przewiduje projekt uchwały przygotowany przez Zarząd Miasta Białegostoku. Wyższy czynsz ma obowiązywać od 1 stycznia przyszłego roku.

O ROZWIĄZANIU STRAŻY MIEJSKIEJ, utworzonej w 1993 roku, zdecydował samorząd Grajewa. Utrzymanie strażników kosztowało około 120 tysięcy złotych rocznie. Samorząd zamierza zawrzeć umowę z policją na utworzenie dwóch etatów funkcjonariuszy.

POMNIK POŚWIĘCONY MAJOROWI ZYGMUNTOWI SZENDZIELARZOWI „Łupaszce” został odsłonięty w Kiersnowie. Szendzielarz był kontrowersyjnym dowódcą oddziału partyzanckiego, który od 1943 roku walczył z Niemcami oraz partyzantką litewską i sowiecką. Po wojnie oddział „Łupaszki” działał na Białostocczyźnie, gdzie wyróżnił się likwidowaniem posterunków milicji oraz pacyfikacjami i wykonywaniem wyroków śmierci.

Znaki czasu

• Premier powinien na swoim stanowisku, uwaga: 50,9 proc. uważa, że winien złożyć dymisję.

• Na wniosek wiceprezesa Leszka Balcerowicza trwa kontrola kontrolerów z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Raport kontrolerów MSWiA, dotyczący nadużyć finansowych w GROM, opiera się na niekompletnej dokumentacji.

• Na zaciągnięcie przez ZUS z budżetu państwa wysokości 4 miliardów zł zgłosiło się Ministerstwo Finansów. Pieniądze potrzebne są na chowanie płynności finansowej ZUS i terminowe wypłaty emerytur. Posłowie UW domagają się odwołania prezesa ZUS Stanisława Alota.

• Order Orła Białego przyznał ks. prof. Józefowi Tischnerowi prezydent Aleksander Łukasiewicz „za zasługi dla Rzeczypospolitej, za olbrzymi, nieprzecenienia, wkład w dzieło rozumienia w Polsce w okresie transformacji”.

• Urlop macierzyński wydłużono do 26 tygodni, a w wypadku narodzin wieloraczków do 30 tygodni, zdecydowali posłowie. Większość posłów AWS była za nowelizacją tej sprzecznej z konstytucją ustawy, bo dłuższe urlopy będą kosztować 350-370 zł rocznie.

• „Balcerowicz musi odejść” to hasło bardzo często słyszane w uczestniczących w demonstracji; wzięło w niej udział 30 tys. osób, obyło się bez interwencji policji i prowokacji.

• Polska nie spełniła obowiązku dotyczących przyspieszenia pełnienia warunków przystąpienia do Unii; blokuje to porozumienia i może wpłynąć na pogorszenie oceny przygotowania naszego kraju do członkostwa.



KONTAKTY

PODLASKA WIEŚ

Na wsi w województwie podlaskim mieszkają 514 282 osoby: mężczyźni stanowią 50,9 proc., kobiety 49,1 proc.

Aż 90 proc. gruntów ornych należy do prywatnych gospodarstw rolnych, 6 proc. do państwa, 0,5 proc. to grunty państwa, 0,5 proc. to grunty spółdzielni, a 0,2 proc. kościółów i związków wyznaniowych. W województwie jest 102 866 indywidualnych gospodarstw rolnych. Ich przeciętna powierzchnia wynosi 12,8 ha w kraju 7,4 ha).

Gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha jest tylko 0,3 proc.: najwięcej (54 proc.) liczy 7-20 ha.

W województwie na wsiach jest 82,5 tys. ciągników (7 na 100 ha, taka jest też średnia krajowa). Średnio na jeden ciągnik przypada 14,6 ha użytków rolnych, na kombajn zbożowy — 241 ha, a na kombajn ziemniaczany — 214 ha.

"SMAKOVITA"

Wiodącą pozycję spółdzielni „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem na krajowym rynku wyrobów mleczarskich potwierdziły badania Dairy Market Review. Okazało się, że firma jest drugim z najpopularniejszych producentów mleka o przedłużonej trwałości, a pierwszym w kategorii mleczek smakowych.

O PIĄTEJ DO SZKOŁY

Rodzice dzieci mieszkających we wsiach Dubowo, Wigranice i Półkoty (gm. Sejny) żądają od wójta zapewnienia lepszego dojazdu do gimnazjum w Sejnach. Wójt załatwił autobus PKS, który zabiera uczniów za pięć siódma z Berznik, do których niektóre dzieci (z Półkotów) mają po pięć km. By zdążyć na autobus, muszą wstawać około piątej. Rodzice zapowiadają, że przestaną puszczać dzieci do szkoły, jeśli wójt nie spełni ich żądań.

PIKNIK SENIORA BALIKI 99

Piknik Seniora Baliki 99, pod hasłem „Aktywność dodaje życia do Twoich lat”, organizują 1 października w Balikach Polski Komitet Pomocy Społecznej, Klub Seniora i Środowiskowy Dom Samopomocowy w Łomży.

Piknik jest okazją do atrakcyjnego spędzenia czasu i zabawy na świeżym powietrzu w pięknej Puszczy Kurpiowskiej, a także zaprezentowania różnych form aktywności fizycznej, intelektualnej i kulturalnej. To również możliwość uzyskania pomocy w rozwiązywaniu życiowych problemów (zdrowotnych, prawnych, materialnych).

Seniorzy, także niepełnosprawni, będą dowiezieni do Balik i odwiezieni do domu. Zapisy na Piknik przyjmowane są już teraz przez Biuro Organizacyjne: Jolanta Pieniążek, Polski Komitet Pomocy Społecznej w Łomży, ul. Sikorskiego 222, tel. 218-61-87 lub 218-23-28.

RZUCENI W ODMĘTY

Pamiętam pewne zdarzenie w zamierzchłej przeszłości, bo w czasach mego sielskiego dzieciństwa. Uczyliśmy wówczas moją kuzynkę pływać w niewielkiej rzeczce, a właściwie w kanale melioracyjnym, który przepływał przez naszą wieś. Ów kanał do dziś monotonnie toczy swe wody przez moją wieś i wpada gdzieś na skraju Puszczy Kurpiowskiej do Pisy, ale szczupaków takich jak dawniej, a to miętusów takiej miary jak wówczas dziś już między faszynami nie uświadczysz. Ale nie o rybach, a o tym zdarzeniu chciałbym w dwu słowach wspomnieć. Otóż kuzynka razu jednego wybrała się z nami zażyć kąpieli za tamą, gdzie woda była głębsza (do ramion), a pływać nie umiała. To też z kolegami pośpieszyliśmy jej z pomocą i metodycznie zepchnęliśmy ją z tamy w zimne, a rzęsą pokryte odmęty. Oczywiście, wypłynęła i oczywiście od tej pory umiała już pływać. Wprawdzie nie przypominam sobie, by nam dziękowała, ale ponoć cel uświęca środki.

Zdarzenie to przypominało mi się na okoliczność wprowadzenia reformy oświatowej. Chyba dlatego, że czuję się podobnie, jak czuć się mogła wówczas moja kuzynka. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że autorzy reformy postąpili z nauczycielami tak, jak my wtedy z nią przy kanale. Kto by się jednak przejmował mało przecież ważnym wiejskim epizodem? Który z autorów reformy uwzględnił takie aspekty, jak: kolonijna zabudowa wsi, byle jakie drogi, klasy łączone, brak budynków na gimnazja, brak tzw. „gimbusów”, czy wreszcie status materialny wiejskiej rodziny? Kto przygotował nauczycieli do stworzenia nowych programów wychowawczych, wewnątrzszkolnego systemu oceniania itd., itp.; czy obecnie wyższe uczelnie to czynią?!

Mówi się, że dano szkołom autonomię, dano nauczycielom wybór... Obawiam się, że jest to podobny wybór, jaki myśmy kiedyś dali tej dziewczynie: albo nauczy się pływać, albo się utopi. Z tą różnicą, że my czuwaliśmy na brzegu.

Nauczyciel świadom jest, że pracuje z żywą istotą, z dzieckiem! I cokolwiek by się nie działo, ono nie może na tym ucierpieć. Szkoda, że nie istnieje podobna relacja: rząd — nauczyciele. Nie sędzę, by wystarczył tu tylko radosny, optymistyczny wyraz twarzy ministra edukacji.

Leszek Czyż
Ksebski

GÓROLA MIASTU NIE ZAL

Władze Łomży wystąpiły do Zakładu Infrastruktury Kolejowej PKP w Białymstoku o rozwiązanie umowy na dzierżawę fragmentu dawnego dworca w Łomży prywatnej firmie Gór-Ol. Jej właściciel na peronie i części torowiska urządził bazar, uważany przez samorząd miejski za nielegalny. Handlują na nim cudzoziemcy, wiele problemów odnotowuje Straż Miejska i policja (m. in. kilkadziesiąt przypadków wykrycia towarów bez akcyzy), a także PKP, ponieważ handlarze „rozprzestrzenili” się już poza wyznaczony teren. Władze Łomży uważają, że dzierżawca nie spełnił wielu formalnych wymogów, przygotowując bazar tuż obok oficjalnego targowiska miejskiego.

"KONTAKTY" W MOŃKACH

W każdą sobotę, poczynając od 2 października, dyżur pełnił będzie (od 10.00 do 12.00) red. Wenanty Zbigniew Kruk. Czynne też będzie Biuro Ogłoszeń. Adres: Mońki, Aleja Niepodległości 3.

POMARAŃCZOWA ALTERNATYWA DOWOZOWA

Pierwsze w województwie gimbusy, podarowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, trafiły do Michałowa i Piątnicy, ale tu dzieci zacznie wozić dopiero w październiku, ponieważ trzeba dopełnić formalności, związanych z dopuszczeniem wozu do ruchu. Pomalowany na pomarańczowo autobus ma kilka specjalnych innowacji: blokadę, która nie pozwala ruszyć, gdy drzwi są otwarte, a także klimatyzację. Gimbus otrzymała gmina za darmo (trzeba było opłacić przejazd z Sanoka), ale miesiąc oczekiwania na pojazd kosztował samorząd 5 tysięcy złotych na zorganizowanie zastępczych dowozów.

ZAPROSILI NAS

• Białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, Zakład Propedeutyki Pediatrii Akademii Medycznej i Oddział Dziecięcy Zakazny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku oraz Oddział Dziecięcy Szpitala Wojewódzkiego w Łomży — na konferencję naukowo-szkoleniową „Zakażenia HIV u dzieci”.

• Zarząd Gminy Korycin oraz Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki — na XXV Dni Korycina.

• Dyrekcja i Zespół Teatru Lalki i Aktora w Łomży — na premierę sztuki „Madejowe łóżko”.

• Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na otwarcie wystawy obrazów Teresy Adamowskiej i tkanin Iwony Świtajewskiej.

• Klub Seniora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łomży — na jubileusz 15-lecia Zespołu „Maryna”.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Łomży — na dwubój pożarniczy.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na otwarcie wystawy malarstwa Mikołaja Maleszy i warsztaty sztuki multimedialnej z urządzeniami korekcyjnymi Zbigniewa Libery.

• Zarząd i rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży — na uroczystą inaugurację roku akademickiego 1999/2000.

Dziękujemy.

KONTAKTY

Gminy województwa podlaskiego pilnie poszukują czegoś, co zwróciłoby na nie uwagę reszty kraju: ściągęło turystów i inwestorów. Chodzi o, tak modną dziś, promocję regionów w oparciu o miejscowe zasoby i kulturę. Jest to bodaj jedyna szansa na to, aby własnymi siła-

że sława ta wkrótce przeminie. W programie obchodów Dni Moniek (25-26 września), zwanych do niedawna potocznie „świętem ziemniaka” znalazła się tylko jedna pozycja, związana ze specjalnością tej ziemi. Było to nudne seminarium rolnicze oraz konkurs na najwięk-

Kiedy przyroda przystroi się w najpiękniejsze kolory jesieni, a na polach szaroniebieskie dymy ognisk snują się na kartofliskach, w Mońkach obchodzone są Dni Ziemniaka...

Burmistrz miasta i gminy Jan Stachurski szczególnie serdecznie powitał byłego premiera

dia Białystok „Studio Lat” i Dniami Moniek.

W ostatnią sobotę na se- nie leśnym, przepięknie korowanym przez polską jesień, Zespół Doradztwa rolniczego zorganizował seminarium dla rolników. Niestety, obejrzało ciekaw-

Niektóre samorządy odrzucają szanse, które same pchają im się do rąk

Pogrzeb kartofla

mi wyrwać gminę z zakłętego kręgu niemożności. Sama idea jest w Europie znana i praktykowana: trzeba wykorzystać lokalną specyfikę (produkcję rolną, zabytki, legendy, mniejszości narodowe, kuchnię regionalną itp.), żeby zaproponować turystom atrakcyjne miejsce do spędzenia urlopu lub choćby weekendu. Rzecz jasna należy przygotować interesujące imprezy, kwatery agroturystyczne itp.

W Niemczech gminy organizują lokalne festiwale serów, na których producenci odziani w regionalne stroje częstują gości dziesiątkami odmian. Gdzie indziej podczas święta jabłek można skosztować kilkanaście różnorodnych potraw przyrządzonych z tych popularnych owoców. Na Podlasiu również jest kilka dobrze zapowiadających się pomysłów promocyjnych. Korycin od kilku lat organizuje huczne „Dni Truskawki” połączone z seminariami naukowymi, imprezami rekreacyjnymi i kulturalnymi. Brakuje, co prawda, prezentacji potraw z truskawek, ale to w końcu kwestia czasu. Tutejszy samorząd z wójtem Mirosławem Lechem na pewno na to wpadną.

Także podbiałostocki Supraśl próbuje wylansować się dzięki regionalnym imprezom. Organizowane tam co roku „Uroczysko” jest prezentacją różnorodności kultur. Miasto może pochwalić się unikalnym prawosławnym zespołem klasztornym stanowiącym najstarsze miejsce kultu na zachód od Bugu.

Jednak niektóre samorządy odrzucają szanse nawet te, które same pchają się im do rąk. Weźmy choćby Mońki, powiatowe miasto, słynące dotychczas z produkcji ziemniaków. Dziś wszystko wskazuje na to,

szą bulwę kartoflaną, w którym wzięło udział raptem kilku producentów. Władze gminy zapomniały o swojej specjalności, a kiedy się zreflektowały, nie miały czasu na przygotowanie czegoś sensownego. W zamian zaproponowały mieszkańcom i gościom kilka standardowych imprez w stylu: mecz oldbojów i koncert rocka.

Można było odnieść wrażenie, iż władze Moniek wstydzą się miana kartoflanego zagłębia. A przecież potraw z ziemniaka jest nieskończona ilość. Można było zaprosić nieformalną mistrzynię świata w pieczeniu babki i kiszki ziemniaczanej panią Marię Łukaszewicz, która mieszka w Supraślu i swoim kunsztem rozślawia tę podbiałostocką gminę.

W Mońkach wszyscy z nadzieją czekają na uruchomienie wytwórni frytek, która ma rozwiązać większość problemów tutejszych plantatorów ziemniaków. Całe to święto ziemniaka uważają najwyraźniej za dziecinadę. Być może nie zdają sobie sprawy, jak wielka szansa wymyka im się z rąk.

A nam jest szkoda Święta Ziemniaka...

JAN ONISZCZUK

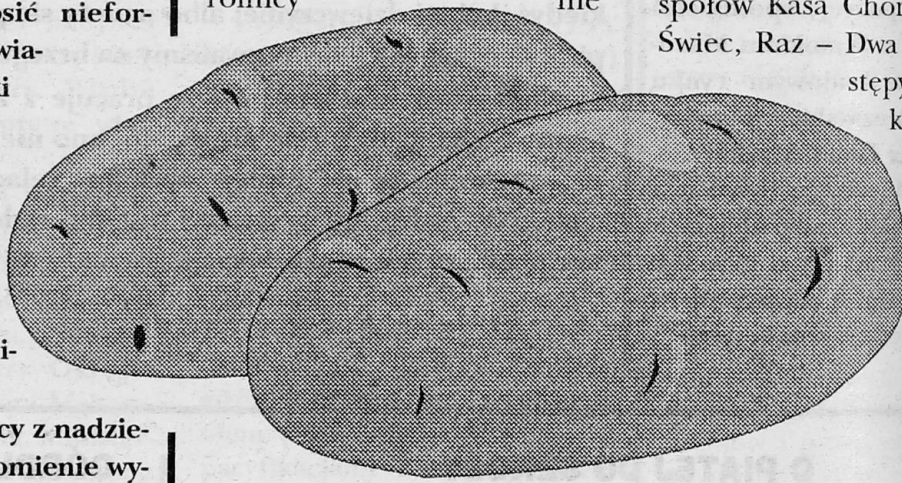
Mieszkańcy wsi są biedni, zawiedzeni i gniewni...

Pożegnanie lata jesienią

Włodzimierza Cimoszewicza, ministrów, wojewodów, rolników. Po otwarciu II Targów Ziemniaczanych premier Cimoszewicz zwiedził stoiska handlowe 54 firm. Rolnicy mówili o braku wyobraźni i niemocy przemysłu rolno-spożywczego, który nie potrafi skupić, przetworzyć i sprzedać nadwyżek mięsa, zbóż, ziemniaków, cukru, warzyw i owoców. Tylko w gminie Mońki rolnicy nie

stawę płodów jesieni (dobre warzywa, owoce i kwiaty) minionych latach na stoisku było mrowie ludzi i kilka tysięcy rolników. Teraz mieszkańcy wsi są biedni, zawiedzeni i gniewni...

W niedzielę przez cały dzień żegnano lato jesienią w lesie amfiteatrze. Była to wielka impreza Radia Białystok. Nagrody i budzący optymizm program złożyły się koncerty zespołów Kasa Chorych, Świec, Raz - Dwa - Trzy i



sprzedali ponad 2 tysięcy ton ziemniaków. Pełne są doły i piwnice, a kieszenie mieszkańców wsi — puste...

Tak było rok temu.

W tym roku ziemniaczane dożynki połączone zostały z wielką imprezą plenerową Ra-

stępy mo- kich ze- łów tu- dzie- wych- scena- dosko- le ta- pona- cztery- siące- dzów ut- towany- tylko godzina- wykazanie si- służbie, daje- popadnie. W- rozbite min- przekroczeni- kilometrów. - zapew- jak karany j- letnim mal- dzieciaków n-

ciech Straszynski (aktor, socj i dziennikarz). Największe interesowanie i emocje budziły konkursy: jedzenie na konkurs przepysznej babki ziemniaczanej państwa Dworakowskiej konkurs sprawności rodzin- poszukiwanie w ciemnym lesie (o 21.00!) największych szyszek.

W niedzielę na uroczystej sesji Rady Miasta i Gminy Mońki podjęto uchwałę o nadaniu honorowego obywatela miastu księdzu kanonikowi Janowi Wilczewskiemu wieloletniemu proboszczowi Parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej Świętego Kazimierza w Mońkach.

A nam jest szkoda lata...

WENANTY ZBIGNIEW K...

Mały w polu kartofelek

Tragicznie niskie są w tym roku plony ziemniaków, według ocen specjalistów z Urzędu Statystycznego w Białymstoku czy Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepletowie oraz samych rolników.

Rozbieżności w opiniach ekspertów dotyczą tylko wysokości strat tej uprawy. Najbardziej optymistyczne mówią o 10-procentowym spadku plonów w porównaniu do ubiegłego roku, według pesymistycznych prognoz z pół zbierze się tylko połowę tego, co przed rokiem. Decydujący wpływ na słabą vegetację miała w tym roku lipcowa susza.



KONTAKTY

„Jak nie wycofasz, będziesz miał przejebane”, miał powiedzieć naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego do policjanta, który złożył raport służbowy w sprawie wykroczenia oficera policji z Białegostoku

W imieniu obywateli

dnione służbowe powody, które skłoniły go do łamania prawa. Z plotek wiem, że tak było. Ale niech to sobie wyjaśnią poza mną!

10 września policjant złożył w suwalskiej Prokuraturze Rejonowej formalne „Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa”. Zarzucił, że przełożony nakłaniał go do zlikwidowania dokumentu służbowego. Artykuł 145 wspomnianej Ustawy o Policji stanowi, że przełożony, który wydaje policjantom rozkaz lub polecenie wykonania czynu, stanowiącego przestępstwo, może zostać skazany na 5 lat więzienia.

— Doniesienie rzeczywiście wpłynęło, ale jest za wcześnie, żeby mówić o jakichkolwiek szczegółach tej sprawy — powiedziała Krystyna Truszkowska, rzeczniczka prasowa Prokuratury.

To nie jest afery, ale zwyczajne nieporozumienie. Raport wysłałem w tym samym dniu, w którym go otrzymałem. Można powiedzieć: w tej samej minucie — zapewnia Lechosław Bołtrukanis. Nie narzeka na złą wolę niechętnych mu policjantów, choć chce poznać ich nazwiska. — Ci funkcjonariusze się po prostu pomylili. A jeśli chodzi o metody pracy, no cóż. Ta praca polega na tym, żeby wyłapywać winnych przestępstw drogowych i ich karać. Tego oczekują od policji wszyscy obywatele.

BOŻENA DUNAT

— Jeśli gość „po głębszym” widzi radiowóz, to w normalnym kraju wzywa taksówkę. U nas liczy, że może się uda, że stoimy sobie pod tym barem dla zabawy. A my, zgodnie z instrukcją przełożonych, czekamy, aż delikwent siądzie za kierownicę i przejedzie pierwszy metr. Potem udajemy się w pościg... Doświadczenie uczy, że takie pościgi kończą się różnie i czasem giną niewinni przechodnie — tłumaczą policjanci. — Czy na tym polega prewencyjna działalność policji? Przecież powinniśmy podejść do chłopca, zanim wstąpi do samochodu, i poradzić, żeby nie stwarzał zagrożenia w ruchu drogowym i doszedł do łóżka piechotą. Ale kiedy pouczamy, nie możemy dawać mandatu, więc nie warto pouczać.

10 września spór o metody pracy policyjnej przestał być wewnętrzną sprawą Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach. Bezpośrednią przyczyną wybuchu był incydent z 1 września. Tego dnia, podczas akcji „Bezpieczna droga do szkoły”, około godziny 11.00 przy ul. Pułaskiego w Suwałkach policjanci zatrzymali czerwonego Fiata Punto. Kierowca, który przekroczył szybkość o ponad 30 km, odmówił wylegitymowania się i odjechał.

Policjanci nie ruszyli w pościg, bo zanim zdemontowali radar, po Punto nie było śladu. Pech chciał, że to samo Punto przekroczyło prędkość po raz drugi, około. 12.00. Tym razem kierowca poddał się kontroli. Pokazał jedynie prawo jazdy i policyjną legitymację służbową, wystawioną na nazwisko komisarza Sławomira B. z Białegostoku. Nie dał dowodu rejestracyjnego ani polisy ubezpieczenia, ponieważ uznał, że nie musi. Zażądał, aby kontrolujący stanęli przed nim na baczność i zameldowali się, bo jest wyższy stopniem.

Zgodnie z regulaminem, biorący udział w kontroli sierżant

Ruchu Drogowego powiadomił o zdarzeniu naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji Lechosława Bołtrukanisa, oficera dyżurnego oraz napisał raport do Komendanta Wojewódzkiego Policji. Raport skierował drogą służbową, przez swoją Komendę Miejską Policji. Jak twierdzą policjanci, naczelnik Bołtrukanis nie tylko nie pokwitował na kopii przyjęcia raportu, ale zażądał, by go wycofać. Miał posłużyć się groźbą: jak nie wycofasz, będziesz mieć przejebane. Sytuacja powtórzyła się 8 września.

Policjant bał się wrzucić raport do kosza. Artykuł 142 Ustawy o Policji mówi, że jeśli funkcjonariusz nie dopełnił obowiązków służbowych, może zostać ukarany nawet 5-letnim więzieniem.

— Zrobiłem, co nakazywało mi prawo. Boję się, że gdybym wycofał raport, przy pierwszej okazji naczelnik zarzuciłby mi, że odstąpiłem od wykonywania czynności służbowych. Nie obchodzi mnie, czy komisarza B. spotka kara. Może miał uzasa-

Śmieci zebrane przez młodzież przez parę dni roznosił wiatr

Spóźniony Zarząd

Zadzwoił do nas Czytelnik ze Szczytna, który często przemierza trasę Szczytno-Łomża. Zauważył, że trzy dni po akcji „Sprzątanie świata” worki ze śmieciami nadal stały wzdłuż odcinka Zbójna-Łyse.

— Dzieci się napracowały, posprzątały przydrożne rowy, a ich wysiłek poszedł na marne, bo worki są już naruszone, śmieci wywiewa wiatr — denerwował się, prosząc o interwencję.

— Gmina wywiozła wszystkie śmieci z naszych terenów. Według umowy śmieci zebrane wzdłuż drogi wojewódzkiej wywożą pracownicy Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku Rejonu Dróg Wojewódzkich w Łomży. Dyrektor Janusz Świdorski zapewnił nas, że do połowy tygodnia worki zostaną wywiezione, a pracownicy zbiorą wszystkie śmieci — wyjaśnił wójt gminy Zbójna, Zenon Białobrzski.

Jeżeli Rejonowi Dróg Wojewódzkich w Łomży potrzeba pięć dni na zebranie gotowych worków ze śmieciami i to w sytuacji, gdy o akcji „Sprzątanie świata” wie dużo wcześniej, nie dziwi, że z wykoszeniem chwastów na wielu odcinkach nie może zdążyć przed zimą.

Naczelnika cenią tylko ci policjanci, którzy faworyzuje. Oni zostają urlopy w lipcu czy sierpniu, nie ściąga ich z łóżek po pracy, nagradza przy byle okazji. Niedawno w patrolu, zabezpieczającym festyn na stadionie, znalazł się jeden „zły” policjant i jeden „dobry”, czyli kumpel naczelnika. Któryś z prezydentów Suwałk zwrócił uwagę, że świetnie pracują i wypadaloby to zauważyć. „Dostaniemy po 300 złotych”, pocieszył „dobry” policjant „złego” funkcjonariusza, kiedy tylko dostał cynk o nagrodzie. „Widzisz, jak się pracuje, to się zarabia”, pouczył. Rzecz jasna, jedynie „dobry” policjant otrzymał pieniądze — opowiadają „zli”. — Chcesz psa udeżyć, znajdziesz kij, mówi przysłowie. Tak jest w naszym przypadku. Karze się nas za zakurzone ubrania i brudne spodnie, nie zwracając uwagi na to, że właśnie wracamy z interwencji, w trakcie której biliśmy się z pijakiem. Nie szkodzi, że dowód rzeczowy, czyli skutki kajdankami facet, siedzi w radiowozie.

I porównują: przełożeni traktują ich jak holenderskie krowy, które dzień w dzień muszą dać tyle samo litrów mleka. — Mamy normę: 3-4 mandaty dziennie. Trzeba je sprzedawać, bo inaczej czeka na nas uwaga: „Brak efektywności w służbie”. Normę musimy wykonać, nawet jeśli trzy czwarte służby spędzamy przy obsłudze wypadku drogowego czy w konwoju. Jeśli tylko godzina zostanie nam na wykazanie się efektywnością w służbie, dajemy mandaty za co popadnie. Wystarczy lusterko, rozbite minutę wcześniej, czy przekroczenie prędkości o kilka kilometrów. To nie jest przyjemne — zapewniają. — Zwłaszcza, jak karany jedzie siedemnastoletnim maluchem i ma czworo dzieciaków na utrzymaniu...

Nie tylko norma mandatowa frustruje funkcjonariuszy. Czasem nie wystarczy sprzedać mandat za byle co. W trosce o statystykę, trzeba ukarać za określone przewinienie, np. prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. No i jeśli we wrześniu złapano mniej pijaków niż w sierpniu, policjanci udają się pod bary. Stoją pod barami suwalskimi, okupują okolice barów w Przerosli czy Raczkach.



BRAKUJE RODZINIE

„Okolo trzydziestu tysięcy złotych brakuje w tym roku Centrum Pomocy Rodzinie”, poinformował na ostatniej sesji radnych łomżyńskiego powiatu ziemskiego Edmund Kossakowski, skarbnik starostwa. Braki wynikają przede wszystkim z błędnego oszacowania zadań zleconych. Podobnie tragiczna sytuacja finansowa jest w Regionalnym Ośrodku Kultury. W obu placówkach wcześniej poczyniono znaczne oszczędności, łącznie z redukcją zatrudnienia.

W czasie sesji starosta Wojciech Kubrak poinformował o pracy Zarządu Powiatu. Starostwo ubiega się o przyjęcie V Liceum Ogólnokształcącego, zlokalizowanego obecnie w budynku Zespołu Szkół Drzewnych. Jeśli władze starostwa ziemskiego i grodzkiego dojdą do porozumienia, ogólniak zmieni siedzibę. Starostwo ziemskie planuje, aby mieścił się w budynku byłego szpitala, gdzie już znajduje się gminne gimnazjum.

— Urzędy pracy w nowym roku pozostaną w obecnej strukturze, jako administracja specjalna. Związek Powiatów Polskich jest przeciwny takiej decyzji — poinformował starosta.

Biorący udział w sesji Mirosław Korsan, komendant miejski policji w Łomży, mówił o stanie bezpieczeństwa w powiecie (w terenie jest bezpieczniej niż w samym mieście), a Jerzy Cwaliński, dyrektor Oddziału Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, o ogólnych zasadach finansowania służby zdrowia. (m)

TANIEJ SIĘ NIE DA

„Mieszkam w bloku komunalnym, oddalonym od kasy, gdzie płacę czynsz, ładny kawałek drogi. Resztę opłat załatwiam na pocztę, natomiast czynsz bez dodatkowych opłat muszę płacić w kasie Gospodarki Komunalnej. Dlaczego lokatorzy spółdzielni mieszkaniowej mogą płacić na pocztę bez dodatkowych pieniędzy, a my komunalni nie mamy takich ułatwień”, napisała do nas schorowana Czytelniczka z Łomży.

— Nie ma nic za darmo. Lokatorzy mieszkań spółdzielczych nie płacą na pocztę podczas regulowania rachunków, ale mają to wliczone w ogólny czynsz, bo spółdzielnia płaci pocztę za tę usługę — tłumaczy Zygmunt Stefanowicz, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Łomży. — My uruchomiliśmy dwie kasy: na ulicy Poznańskiej i Polowej. Jeżeli lokator ma kłopoty z chodzeniem, radziłbym założenie konta bankowego. Wówczas, bez dodatkowych opłat, bank co miesiąc przelewa pieniądze na nasze konto.

I ZJAZD KSIĘŻY Z KURPIOWSZCZYZNY ZASIEW

W Kolegiacie w Myszynie odbyło się niezwykle interesujące i chyba jedyne w dotychczasowych dziejach regionu, spotkanie księży z Kurpiowszczyzny, które zostało zwołane przez Biskupa Łomżyńskiego, prepozyta Kapituły Myszynieckiej i Zarząd Główny Związku Kurpiów. Do myszynieckiego Kościoła, najstarszej świątyni w Puszczy Kurpiowskiej, przybyli kapłani Kurpiowie z diecezji łomżyńskiej, elckiej, warmińskiej, plockiej, elbląskiej. Ponadto w spotkaniu tym uczestniczyli księża dziekani i liczni proboszczowie, wikariusze pracujący w parafiach kurpiowskich. W sumie prawie 40 kapłanów.

Ks. dziekan Zdzisław Mikołajczyk, prepozyt myszyniecki, przekazał zebranim pozdrowienia Biskupa Łomżyńskiego ks. dr Stanisława Stefanka: „Bardzo drodzy Moi Bracia! Przez jakże bliskie wszystkim nam pośrednictwo księdza bp. Edwarda Samseła, syna Ziemi Kurpiowskiej, przekazuję serdeczne pozdrowienia i słowo modlitewnej łączności wszystkim zebranym uczestnikom I Zjazdu Księży Ziemi Kurpiowskiej”. Później rozpoczęła się Msza św. dziękczynna za beatyfikację ks. Adama Bargielskiego, ze wspomnieniem poległych i pomordowanych w II wojnie światowej. Ks. bp Edward Samsel, który przewodniczył nabożeństwu, nakreślił w homilii drogę życia wyniesionego niedawno przez Papieża na ołtarze ks. Adama Bargielskiego, myszynieckiego wikariusza.

Po Mszy św. odbył się występ zespołu regionalnego, przygoto-

wany przez nauczycielkę z myszynieckiego Liceum Ogólnokształcącego, Stefanię Prusaczyk, a następnie ze stopni ołtarza popłynęła pieśń w wykonaniu znanego śpiewaka ludowego Stanisława Sieruty „Cemuś smutny młody Kurpsiu”.

Dalszą część I Zjazdu Księży z Kurpiowszczyzny, która również odbywała się w kościele, stanowiła konferencja naukowa, której przewodniczył ks. bp Edward Samsel. Prof. Adam Dobroński z Uniwersytetu Białostockiego mówił o udziale Kurpiów w obronie Polski i swojej małej ojczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej, ksiądz prałat Zygmunt Żykowski mówił o 600-leciu parafii w Ostrołęce, poseł RP Henryk Dykty i jednocześnie Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej przedstawił rolę udziału świeckich w życiu Kościoła Katolickiego na Kurpiow-

szczyźnie. Wspomniano o drodze życia brata Zenona rowskiego, ks. Władysława kowskiego, ks. prałata Stawa Tworkowskiego, księży z kurpiowskich parafii, zamordowanych w obozach hitlerowskich.

To prawda, że I Zjazd Księży z Kurpiowszczyzny w swoich założeniach programowych, i w całym przebiegu, miał także inne mankamenty, które wynikały z wielu względów, m. in. z braku doświadczenia w organizowaniu rodzaju spotkań. Tym niemniej, pomijając te i owe niedociągnięcia, można jednak powiedzieć: oto księża Kurpie spotkali się, wzięli udział w ważnym wydarzeniu: oto księża Kurpie spotkali się z wieloma i licznymi liderami życia publicznego w regionie. Wszyscy mieli okazję do zadania i refleksji nad dalszym losami małej kurpiowskiej ojczyzny. Ten wymiar wspólnej refleksji z myszynieckiego spotkania nie stanowił „zasiew”, inspirację organizowania następnego Zjazdu księży i świeckich w trzech wiekach niebawem rozpoczynającym tysiącleciu.

STANISŁAW PAJDA
Fot. Janina J. Graczyk



MOST W PROKURATURZE

projektu nowej przeprawy, opracowanego przez warszawską firmę Projektowanie i Wykonawstwo Obiektów Mostowych „Pomost”. Budowę powierzono Plockiemu Przedsiębiorstwu Robót Mostowych.

Jak się okazało, ani sporządzane na bieżąco dokumenty w trakcie budowy, ani też protokoły odbioru przeprawy nie zawierają żadnych informacji o osiadaniu podpór, co mogło już następować. 1 stycznia 1999 roku zarządcą mostu stał się Zarząd Łomży. Pod koniec marca pracownicy Urzędu Miejskiego na podporze nr 6 stwierdzili

znaczne przesunięcie poprzeczne konstrukcji około 38 metrów. Jego przyczyną okazało się osiadanie podpór, które wynikało z nierównomiernego osiadania. Prowadzi to do przechyłania mostu. Stare podpory, jak wynika z geodezyjnych analiz, nie wytrzymują obciążeń nowo zaprojektowanej i ruchu drogowego.

Zarząd Miasta ma już projekt wykonania naprawy podpór sporządzony między innymi na podstawie opinii pracowników Instytutu Inżynierii Budowlanej Politechniki Białostockiej. Wskazano na konieczność usunięcia awarii w ramach gwarancji.



„Tragiczna śmierć świętej pamięci Adama Litwy zgromadziła nas tak licznie, by oddać mu ostatnią chrześcijańską posługę. Przed dwoma tygodniami — pełniąc obowiązki służbowe — został bestialsko przejechany przez młodego pijanego zbrodniarza (...) W imieniu mieszkańców naszego grodu składam podziękowania pracownikom Sądu i prokuratury w naszym mieście za podjęcie właściwej decyzji w stosunku do tego młodego zbrodniarza. Zarazem imieniem tejże społeczności wyrażam wielkie oburzenie w stosunku do Sądu Okręgowego w Łomży, który okrył się hańbą, uwalniając z aresztu. Jest jedno wołanie wśród ludzi: «Nie masz sprawiedliwości w narodzie»», grzmiał ks. Edward Zambrzycki podczas pogrzebu Adama Litwy, policjanta Komendy Powiatowej w Wysokiem Mazowieckiem.

Wyrok przed wyrokiem

Wyrok na dziewiętnastoletnim Michale, uczniu średniej szkoły, zapadł pół roku przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Bez wahania jako o zabójcy mówili policjanci, koledzy zmarłego sierżanta, księża, niektóre lokalne gazety. W jednej z nich było przeczytać, że jest to sprawa, którą należy w każdy sposób nagłaśniać. Więcej, sprawa, w której dozwolony jest obywatelski nacisk nawet na organy sądowe.

W takiej atmosferze, na początku września rozpoczął się proces Michała B., oskarżonego o zabójstwo policjanta na służbie. Tragedia zdarzyła się w nocy 13 lutego na ulicach Ciechanowa. Michał wracał z kolegą i dziewczanką z dyskoteki „Belfast” do domu pod Bogutami. Prowadził ładę samarę ojca. Podczas dyskoteki wypił trzy duże piwa. Kiedy wyjechał na drogę prowadzącą do Bogut i Nura, zauważył stojący patrol policji. W ostatnią noc karnawału policjanci prowadzili akcję „Trzeźwość” i w Ciechanowie patrolowały radiowozy. Policjant stał na poboczu i zatrzymywał samochód latarką. Michał zwolnił, zatrzymał się i zawrócił. W protokołach zeznań powtarza, że przez głowę przemknęła mu myśl: „Odbiorą mi prawo jazdy, zawiodę rodziców, może uda mi się uciec”. Skreślił w drogę prowadzącą do Kozarzy. Po kilkuset metrach zauważył drugi samochód policyjny, który zatarasował jego stronę drogi. Zaczął hamować, by ominąć radiowóz. Nagle na masce znalazł się policjant. Samochód zjechał na pobocze, Michał zgasił silnik, wysiadł i pochylił się nad leżącym mężczyzną. Ponad dwa tygodnie później potrącony policjant Adam Litwa zmarł w łomżyńskim szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Miał 32 lata, żonę.

Po kilkunastu dniach aresztu, zastosowanego przez Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem, Sąd Okręgowy w Łomży zdecydował, że Michał nie musi siedzieć, bowiem nie zachodzą

podejrzenia, by utrudniał prowadzenie postępowania. Za chłopcem wstawili się jego koledzy, nauczyciele, starosta z Ostrowi Mazowieckiej, wójt i przewodniczący gminy Boguty. Podpisy zbierała rodzina chłopca. Natychmiast pojawiły się domysły, że Michał wyszedł z Hajnówki dzięki protekcji ojca, radnego powiatowego. Policjanci z Komendy Powiatowej z Wysokiego Mazowieckiego domagali się od przewodniczącego związku zawodowego policjantów w Białymstoku „podjęcia przez stronę związkową działań, by sprawca poniósł zasłużone konsekwencje”.

W czerwcu był gotowy akt oskarżenia przeciwko Michałowi, który „działając z zamiarem ewentualnym pozbawili życia funkcjonariusza policji w ten sposób, że nie zatrzymał się do wcześniejszej kontroli drogowej, a następnie najechał na (policjanta) prawidłowo stojącego na poboczu w miejscu oświetlonym i zatrzymującym go sygnałem świetlnym”. Prokuratura zmieniła kwalifikację czynu: z usiłowania zabójstwa na zabójstwo.

Adwokat Lech Koziół, obrońca oskarżonego, wystąpił o przeniesienie rozprawy do innego miasta, bo w opinii publicznej Łomżyńskiego wyrok już jest wydany. Sąd Okręgowy wniosek odrzucił. W sali sądowej zasiadli, oprócz rodzin, policjanci z Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Białymstoku jako przedstawiciele społeczni. W piśmie do Sądu napisali: „Uwa-

żamy, że zachodzi potrzeba ochrony interesu społecznego oraz ważnego interesu indywidualnego, objętego zadaniami statutowymi naszej organizacji”. Latem została odsłonięta tablica w Komendzie Głównej Policji, poświęcona pamięci Adama Litwy.

Sąd ma bardzo trudne zadanie przed sobą: powstały już dwie opinie biegłych, w odmieniony sposób przedstawiające kilka sekund lutowej nocy. Według jednej z nich policjant stał na poboczu i stamtąd zatrzymywał ładę, która w tym momencie próbowała ominąć stojący po przeciwnej stronie radiowóz. W drugiej, zamówionej przez obronę, jeszcze nie dopuszczonej przez sąd do akt, specjalista z Instytutu Badań Wypadków Drogowych w Gdańsku stwierdza, że możliwa jest sytuacja, iż sierżant Litwa biegł z radiowozu w stronę ładę. Samochód, kierowany przez Michała potrafił go więc jeszcze na jezdni. Już w pierwszych swoich zeznaniach chłopak mówił, że miał wrażenie, iż policjant chce wymusić na nim zjechanie na pobocze. W grę wchodzi więc precyzyjne policzenie czasu, jaki minął od pierwszej próby zatrzymania ładę, przebiegnięcia policjanta do radiowozu (40 metrów), uruchomienia radiowozu, wezwania na pomoc innych policjantów, ruszenia w pościg za uciekającym kierowcą, zatrzymania się na drodze do Kozarzy drugiego patrolu, w którym jechał sierżant Litwa, jego reakcji na nadjeżdżającą ładę. To wszystko rozgrywa-

ło się na odcinku kilkuset metrów. Kolega zmarłego twierdzi, że sierżant zdążył ustawić się na poboczu drogi i zatrzymywał świecąc służbową latarką. Michał utrzymuje, że policjant wyskoczył mu z prawej strony maski, od strony tarasującego drogę radiowozu.

Pytania jest wiele. Dlaczego policjanci zdecydowali się ruszyć UAZ-a, którym poruszał się patrol sierżanta Litwy, z miejsca wypadku i pojechać do pogotowia (zeznają, że były kłopoty z telefonicznym zawiadomieniem dyspozytorki), zamiast skorzystać z drugiego radiowozu? Kolega sierżanta Litwy z patrolu twierdzi, że po powrocie ustawił samochód w tym samym miejscu (jest to istotne dla ustalenia, w jaki sposób radiowóz tarasował drogę). Dlaczego nie pobrano od niego, jako świadka śmiertelnego wypadku, próbki krwi na zawartość alkoholu? Duże znaczenie będzie miało stwierdzenie, czy policjanci zatrzymywali samochód zgodnie z instrukcją pościgów i blokad. Adwokat oskarżonego wystąpił o przedstawienie sądowi policyjnej instrukcji.

W ułamkach sekund stała się wielka tragedia, która odebrała życie młodemu mężczyźnie i złamała młodość Michała. Chłopak odpowie za głupotę, brawurę i chęć uniknięcia kary (gdyby zatrzymał się do kontroli drogowej, za prowadzenie w stanie nietrzeźwym, 0,7 promila we krwi, zostałby ukarany grzywną i odebraniem prawa jazdy na kilka lub kilkanaście miesięcy).

Rozstrzygnięcie, ile w tej tragedii jest bezsprzecznej winy kierowcy, a ile nadmiernego ryzyka, lekkomyślności, czy wręcz złamania służbowej instrukcji przez policjanta, należy do sądu.

Społeczne oburzenie na sprawców wypadków drogowych po pijanemu jest zrozumiałe, ale nie może być podstawą wyrokowania. Mogą nią być tylko bezsporne fakty.

JOANNA GOSPODARCZYK



Czwartek, 7 IX 44

Wczorajszy dzień zeszedł spokojnie. Kilka salw, ale z oddali, chociaż odłamki podobno spadły w ogrodzie i na drodze. Te nagle strzały wyprowadzają mnie z równowagi, serce zaczyna kołatać, lewa ręka drętwieje, muszę zacząć przyjmować krople, bo jak tak dalej pójdzie, to serce za dużo się zmęczy i będzie źle. Noc dzisiejsza zeszła zupełnie spokojnie. Spałam jak za dobrych czasów. O 6.00 obudziłam się. Strzał armatni, ale tylko raz i na tym koniec. W dzień też spokojnie, strzały ale gdzieś bardzo dalekie. A oto siedzą na drodze nad rowem ludzie z tobołami, łomokami. Pytamy skąd? „Z Modzeli, Podgórze, Wygody. Wygnali nas, zabrali furmanki i kazali iść, gdzie chcemy, Sowiety byli o pół km od naszej wsi, od Modzeli.” Patrzałam i myślałam, kiedy to przyjdzie kolej na nas, wygonią i pójdziemy tak samo w świat bezdomni. Wczoraj przyszedł szwagier pp. Hodowalskich. Trzy tygodnie pracował w okopach na Siemieniu. Strach spojrzeć na tego człowieka — szkielet, obrośnięty, wychudzony. Rano — czarna kawa, wieczorem zupka, przez cały dzień ciężka praca — kopanie ziemi, wreszcie rozchorował się i przywłókł się tu, a spał w stodole razem z 260 takimiż ludźmi. Ledwo ubrałam się, przychodzi Jadwiga z wiadomością, że kopią w polu nasze kartofle. Poszłam z nią zobaczyć, jak tam wygląda. Rzeczywiście, w środku wykopywano, tylko brzegi całe. Ponieważ znałam nazwiska (dla pamięci zapisuję je tu) (...), zapowiedziałam, że poskarżę się do Komisarza, jeżeli dalej tak będzie. Wiem, że to mało by pomogło i tego nie zrobię, ale co począć, ludzie bez sumienia i poczucia. Mówią, że jestem sama i bogata, to można, a że u mnie 3 rodziny, 11 dusz przytuliło się, to nic.

Niedziela, 24 IX 44

Dziś jesteśmy w Jeziorku. Przyszła chwila, której najwięcej się obawialiśmy. Trzeba było wyleźć z piwnicy, gdzie przesiedzieliśmy około 2 tygodni. Dziś rano przyszło 2 żołnierzy z karabinami i zapowiedzieli, że o ile do nocy nie wyjdziemy, to będziemy rozstrzelani, jako partyzanci. Na wszelkie nasze tłumaczenie, jedna odpowiedź „befel”, co znaczy „rozkaz”. Gdy się oddalili, zaczęliśmy medytować, co robić. Iść się nie chce, zostać za ryzykowne. Kazimierska, kobieta, która siedziała z nami w

piwnicy, podała myśl, aby iść do starszyny, przedstawić położenie, może pozwoli zostać. Prosi mnie, abym szła z nią, pomogę rozmówić się po niemiecku. Narzuciłam chusteczkę na głowę i poszłam jak stałam, bo to blisko przez ulicę. Okazało się, że tam kilku żołnierzy, nie poradzić nie mogą, odsyłają do komendanta. Idziemy szukać go od domu do domu, dochodzimy do fortów, idziemy we-

ścieli i trepków. Siostra też ledwie żywa, wszystko po drodze musiała zostawić, Stasiowa z dziećmi ciągnęła swoje łachy, a Dmochowska swoje. Na szczęście otrzymałam jesionkę, czarną sukienkę, żakiet, koldrę i trochę bielizny, którą przetrzucili do worka i przynieśli. W sumie zostaliśmy bez niczego, bez żywności, bez pościeli, bez garniczka, dziady zupełnie, ale tym się za dużo nie martwię, bo co

nas, tymczasem nie ma jej czasu, widocznie coś zaszkodziło. Poszłam z Kazikiem do Jeziorka. Tam urządzili kaplicę i miał dziś mszę ks. Wiktor. Stety, już wyjechał na Zabawę, proboszcza. Projektują tutaj dziećmi kaplicę, tak podobno proboszcz. Jakby to było. Cały dzień spokojny, nie strzały.

Piątek, 29 IX 44

Rano poszliśmy z Siostrą zikiem do Nowego Jeziorka, ległego o 2 kilometry. Ks. Wiktor urządził kapliczkę w jednym domków, miał mszę, spowiadał. Spokojnie tu i cicho, pod lasem. Ks. Proboszcz jest z starszą na Zabawce i ma o mszę tutaj i urządzić kaplicę, ale tymczasem jest chory, brzo przejechała mu nogę, w niedzielę jednak na pewno będzie tutaj. Powrocie do domu i chwili po czynku ruszyłam z Kazikiem. Piątnicy. Gnała mnie ciekawo Droga pomyślna. Niemców widu, ani słyhu. Na podwórku już przedstawił mi się najniejszy obraz. Na wstępie wozownią biblioteczką Wiesłozbita, porąbana, po chlewku i w wozowni gromady pierzadocznie z pozostałych 6 pod-

zrobić? Tak się stało bez mojej winy, tyle tylko mam sobie do wyrzucenia, że posłuchałam Kazimierskiej i poszłam z nią, niech by szła sama. Żal mi Kazika, że jest bosy i muszę starać się dostać mu coś na nogi, a z pozostałych rzeczy, zeszytu w którym zapisywałam codzienne zdarzenia w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Ten zeszyt był wzięty przez chłopca i po drodze zgubiony czy wyrzucony. A szkoda, bo to ciekawe, jak wypadki się rozwijały i jak co dzień mieliśmy coś nowego stopniowo, aż do zupełnego wyrzucenia. Niektóre ważniejsze epizody powtórzę tutaj.

Czwartek, 28 IX 44

Jesteśmy w Jeziorku od niedzieli. Jedną noc przenocowaliśmy w szkole ze znajomymi panienkami, ugotowaliśmy coś nieco i dobrze nam było, ale przed wieczorem musieliśmy już przejść w drugie miejsce, do pałacu, tu potrzebowali zająć Niemcy. Przenocowaliśmy drugą noc na słomie w dużej pałacowej komnacie. Różne myśli cisnęły się do głowy. Myślałam o ostatnich dziedziach, których znałam tak dobrze, o ś.p. Marji Rzętkowskiej, o jej przodkach karmazynach, którzy wybudowali ten pałac, ten park z różnymi wieloletnimi drzewami, figurami przy drodze w parku, gdzie się pewnie zbierali na majowe lub różańcowe, świadczy o ich pobożności.

Dziś wszystko zniszczone, zaniębane, okna wybite, nawet parapety marmurowe połamane, a pełno nędzy ludzkiej rozłożonej na słomie robi straszne wrażenie. Zgiełk, krzyki, klótnie kobiet, płacz dzieci, jednym słowem piekielko... Szczęśliwie Rydzewska wyszukała nam znośniejsze lokum, w tym samym parku w domku ogrodnika. Jest tu z Elżbiecina 7 wygnańców, no i nas troje, ja, Siostra i Kazik. Dmochowska musiała sobie szukać mieszkania, a Stasiowa pozostała w pałacu. Wczoraj wpadła Jadwiga. Dowiedziała się, że tu jesteśmy. Powiedziała, że pójdzie do domu, wyszuka mieszkanie i przyjdzie po

nas, tymczasem nie ma jej czasu, widocznie coś zaszkodziło. Poszłam z Kazikiem do Jeziorka. Tam urządzili kaplicę i miał dziś mszę ks. Wiktor. Stety, już wyjechał na Zabawę, proboszcza. Projektują tutaj dziećmi kaplicę, tak podobno proboszcz. Jakby to było. Cały dzień spokojny, nie strzały.

Rano poszliśmy z Siostrą zikiem do Nowego Jeziorka, ległego o 2 kilometry. Ks. Wiktor urządził kapliczkę w jednym domków, miał mszę, spowiadał. Spokojnie tu i cicho, pod lasem. Ks. Proboszcz jest z starszą na Zabawce i ma o mszę tutaj i urządzić kaplicę, ale tymczasem jest chory, brzo przejechała mu nogę, w niedzielę jednak na pewno będzie tutaj. Powrocie do domu i chwili po czynku ruszyłam z Kazikiem. Piątnicy. Gnała mnie ciekawo Droga pomyślna. Niemców widu, ani słyhu. Na podwórku już przedstawił mi się najniejszy obraz. Na wstępie wozownią biblioteczką Wiesłozbita, porąbana, po chlewku i w wozowni gromady pierzadocznie z pozostałych 6 pod-

Wzięłam kilka marchwi, piekarszkę — przydadzą się do naszkromnych kartoflanek. Uciekałam się trochę, że króliki biegają po ogrodzie, chociaż male poduszki. Kilka kuraków wnieź spacerowało. Już ściemniło się, gdy wróciłam do domu. Po drodze weszliśmy przydrożne krzaki w nadzieję tam znajdziemy wygnańców. Oczywiście, w krzakach sliki z las z gałęzi, słomy, obszerne godny, mieści się trzy roboty dobrze póki ciepło, ale jak będzie potem, gdy nastanie zimno, cze, śniegi. Każdy ma nadzieję do tego czasu wszystko się czy. Oby tak było! Tymczasem szłam, że ich wytopili i wynosić się. (cdn.)

BENEDYKTA KRASZEWSKA

Kronika okrutnego czasu

Zostaliśmy bez niczego, dziady zupełnie
CZĘŚĆ VI

dług wskazań żołnierzy, coraz dalej i dalej. Uszliśmy chyba ze 2 km, nareszcie doszliśmy do celu. Komendant słuchał nas nie chciał, wrzeszczał, że my tu chodzimy i kazał żołnierzowi nas wyprowadzić. Szliśmy znowu z kilometr drogi pod karabinem, ale wręcz w przeciwnym kierunku, nie do Piątnicy. Przychodziło mi na myśl, że może nas rozstrzelać, bo ten krzyczał, że chyba jesteście szpiegi. Szczęśliwie wyprowadził nas na szosę i kazał iść do wsi najbliższej, do Jeziorka. Kazimierska w płacz, że musi wrócić do domu, ubrać chorą matkę, zabrać ją. Nic to nie pomogło, musieliśmy iść. Gdy nam znikł z oczu, Kazimierska postanowiła wrócić za wszelką cenę, przesliznąć się polem, rowem. Ja nie ryzykowałam, więc rozstałyśmy się i poszłam sama powoli bez niczego, z laseczką w rękę.

Doszłam przed wieczorem, weszłam do szkoły, spotkałam znajome osoby, posiliłam się, zjadłam chleba z masłem i poszłam na przeciw, myślałam, że ich spotkam. Niestety, przyszli daleko później, wieczorem, pomęczeni, ledwie żywi. Okazało się, że czekały na mnie, niepokoiły się i wyszły zaledwie o 4.00. Zaczęły się strzały, Siostra i Dmochowska nie mogły iść, wlażyły do jakiejś piwnicy i tam siedziały długi czas, a były tak osłabione, że ledwie mogły iść, wszystkie pakunki musiały po drodze rzucić, między innymi worek ze słoniną, drugi z szynką, kuraki i wiele innych rzeczy. Wziąć ze sobą mało co mogły, Kazik był chory, nie wziął nawet swojej po-

MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ SPECJALIŚCI — LEKARZE Z DALEKIEGO WSCHODU LECZĄ SKUTECZNIE:

osłabienia samopoczucia, choroby nerek, wątroby, serca, żołądka, płuc oraz oskrzeli, choroby ginekologiczne, prostata, choroby skóry, usuwanie bólów głowy, kręgosłupa oraz nóg, regulowanie ciśnienia tętniczego, żylaki, choroby dziecięce, cukrzyca, astma.

PRZYKŁADOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA

przy Zakładach Spożywczych BONA
ul. Fabryczna 9a; tel. 2160-171

Zapraszamy na spotkanie 09.10.1999 r. od 9.00 do 13.00



KONTAKTY

W Piątnicy dyrektor gimnazjum wypchnął za drzwi dyrektorkę podstawówki i przedszkola. To jeden ze skutków nieprzemyślanej reformy oświaty, uważa wójt Edward Łada

11

Dyrektorskie sińce

W Piątnicy dyrektor Gimnazjum Jacek Bieńczyk wypchnął za drzwi dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Urszulę Jarominiak. Doznała otarcia naskórka na ramieniu i sińców, także na stopie. Poszło o miejsce dla regałów.

Na starcie oświatowej reformy jedną salę, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z wójtem, przeznaczono na zajęcia korekcyjno-wyrównawcze. Tego dnia z filii szkolnej w Czarnocinie przewieziono regały z przeznaczeniem na umeblowanie pomieszczenia. Urszula Jarominiak poleciła pracownikom ustawianie segmentów. Minęło około pół godziny. Zobaczyła jeden regał ponownie wyniesiony na korytarz. Jak się okazało, na polecenie dyrektora gimnazjum. Zaskoczona, ponownie kazała wstawić mebel do sali. I w tym momencie dyrektor pojawił się osobiście. Na widok ponownie wniesionego do pomieszczenia segmentu, zareagował bardzo nerwowo. „Powiedziała, że seg-

ment będzie tu stał. Wtedy Jacek Bieńczyk chwycił mnie za ramię, wypchnął i zatrzaskał drzwi gabinetu, uderzając mnie w stopę”, powiadomiła policję. O zajściu poinformowała także wójta.

Konflikt między dyrektorami istnieje od kwietnia 1999 roku, kiedy zdecydowano o utworzeniu z byłej podstawówki Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Urszula Jarominiak uważa, że dlatego, iż to ona została dyrektorem Zespołu, zaś Jacek Bieńczyk „tylko gimnazjum”.

Policjantom Jacek Bieńczyk powiedział, że meble zastawiały wejście do jego gabinetu i dlatego kazał powynosić je na korytarz. Istnieje pisemny podział po-

mieszczeń, ale on nie godzi się na taki, ponieważ nie zamierza przechodzić do swojego gabinetu przez pokój pedagoga szkolnego.

Notatka „odnośnie współistnienia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego i Gimnazjum w związku z problemami w przygotowaniu placówek do pracy od 1.09.99 r.” sporządzona została w maju. Nie ma na niej podpisu ani jednego, ani drugiego dyrektora.

Główna rola mediatora w załagodzeniu konfliktu przypadła wójtowi gminy Piątnica Edwardowi Ładzie.

— Myślę, że oboje poniosły nerwy. To początek roku szkolnego w zupełnie nowych warunkach, z licznymi kłopotami. Całe

przykre zajście tłumaczę skutkami nieprzemyślanej reformy oświaty. W szkole, gdzie teraz mieści się i gimnazjum, i podstawówka jest ogromna ciasnota. Do Piątnicy zjechali gimnazjaliści z całej gminy, a do dyspozycji mają tylko jedno piętro. Przepisy sobie, życie sobie. Siłą rzeczy nerwowa atmosfera przekłada się na stosunki międzyludzkie.

Być może, zdaniem Edwarda Łady, zdecydował w tym konflikcie „przerost ambicji”. Przez wiele lat Jacek Bieńczyk i Urszula Jarominiak szefowali piątnickiej podstawówce: on jako dyrektor, ona jako jego zastępca. Wójt cenił ich kompetencje i umiejętności. Dzisiaj także ma o nich taką samą opinię.

— Rozmawiałem z nimi po tym nieprzyjemnym zajściu. Zadeklarowali chęć współpracy, jak za dawnych czasów. Nie mam powodów, by nie wierzyć, że tak się stanie. Zresztą, kobieta i mężczyzna zawsze się dogadają — dodaje żartobliwie wójt. (gab)

Najlepsi w Kątach

— Kąty, Kąty biedna wieś, ni co wypić ni co zjeść! Ech, szlachecka gołota. „Pieniążki kto ma, ten jeździ autobusem, a kto pieniędzy nie ma, ten pędzi za nim klusem” — cytując piosenkę z Turnieju w Szepietowie.

Siwik tu gospodarzy na Siwiku, Chaberek na Chaberku, Grajek na Grajku. I często nawet ni brat, ni swat, a nazwisko to samo. Mówią, że nie po nagrody jechali, a po coś znacznie więcej: żeby udowodnić, że żyjemy. — Udowodnili. A wcześniej każdy się dziwił, skąd jakieś Kąty. Mówi o tym legenda: w XIII wieku wybuchła zaraza. Jak zjawili się nowi osadnicy, zostali puste kąty.

Nie ma tu rzeki, jeziora, ni atrakcyjnych szlaków. Jest szosa. Krąży przy niej marzenia duże i małe: duże sięgają Niemiec, Włoch, Ameryki; mniejsze mieszkania w bloku w Łomży, dobrej roboty najlepiej w Warszawie. Niektórym się udaje. Niektórzy wyjeżdżają i tyle ich widzieli. Są i marzenia miejscowe, kątowe: żeby dobra droga szła przez wieś z eleganckimi chodnikami, żeby przystanek był oświetlony, a w każdym domu woda na przekręt kurka. I telefon (teraz jest 11, a gospodarstw 173). W szkole (z ubikacją na podwórku, jak za cara, jedynej takiej w gminie Mały Płock) marzą o remoncie i rozbudowie, o sali gimnastycznej. Dzieci lat temu już były pieniądze na materiał. Nie doszło do realizacji planów, z pieniędzy zostały grosze. Wierzą, że tym razem w Kątach będzie szkoła na miarę czasów i reformy. Jest już dokumentacja i termin: za cztery lata. Strażacy też marzą cicho: o lepszym i nowocześniejszym wozie strażackim.

Teraz ci, którzy konkurowali z nimi o złoty puchar Wojewody Podlaskiego, drużyny z Jabłoni Kościelnej, Nagórek, Kruszek, Karwowa, Murawy, Płaski, Pogorzela, od Augustowa po Łomżę, ponieśli wieść, iż w Kątach tak potrafili się skrzyknąć, iż w Turnieju Aktywizacji Społeczności Wiejskiej wszystkich wykosili.

2 Dotąd byli dumni ze swego nowego kościoła i z Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia, którą świętej pamięci Stanisław Siwik w podzięcie za cud z Wilna przywiózł. Teraz mają jeszcze Złoty Puchar; ksiądz Kazimierz Kłosik w kościele go wszystkim radośnie pokazał i podziękował za udział w zmaganiach. Był z nimi do samego, radosnego finału.

Skąd Najświętsza Panna Ostrobramska w Kątach? Z pokolenia na pokolenie wieść przechodzi: poszedł Stach na wojnę, bić się z bolszewikami. Miał 21 lat; kawaler wysoki, mocarny, z 97 kilo ważył. Nie bał się nikogo, byli o niego spokojni. W bitwie pod Kijowem strzelał z karabinu maszynowego, miał pecha: karabin się zaciął, wspomina 60-letni syn Henryk, został ciężko ranny. Leżał w bólu z przestrzelonym biodrem na poboju wśród żywych i martwych. Bolszewicy wygrali bitwę: szli dobijając każdego, kto jeszcze oddychał. Stach oddychał; dostał kulą w głowę tuż za uchem. Na drugi dzień zjawili się ludzie grzebać żołnierskie ciała. Może jęknął? W Wilnie lekarze nie dawali mu szans, a on codziennie modlił się do Matki Boskiej

Ostrobramskiej. Przysiągł, że jeżeli wróci do domu i żyć będzie, zakupi feretron i do parafialnego kościoła w Małym Płocku wstawi. Kiedy dostał rentę, pojechał do Wilna i feretron zakupił.

Henryk, najmłodszy syn Stanisława, też został cudem uratowany. Prowadził konia, autobus go spłoszył, kopnął w głowę. „Dwa procent życia”, orzekli lekarze w Kolnie. Córki modliły się nie tylko przed Panną Ostrobramską w Małym Płocku, ale pojechały do Częstochowy na nocne czuwanie. To było 15 lat temu: Henryk Siwik żyje. Kiedy szukano miejsca na budowę kościoła, Siwikowie przekazali swój plac.

3 Z Turniejem zaczęło się od Janiny Chaberek, nauczycielki historii i radnej czwartą kadencję. To ona wszystkich poderwała. Spotykali się w szkole codziennie, ćwiczyli do

wieczora, każdy dokładał pomysł, jak wypaść najlepiej. Układali piosenki, śpiewali, tańczyli, młodzi i starsi, istna dyskoteka. Chcieli zaprezentować coś więcej, niż wymagał regulamin.

Do Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie pojechali pełnym autokarem, z wójtem, z księdzem Kazimierzem Kłoskiem, który od początku włączył się w przygotowanie. Sfotografował najpiękniejsze ogródki przydomowe. Wójt zafundował piękny stelaż. Kolorową ekspozycję (zdjęcia wśród liści na drzewie genealogicznym) umaili wierszem.

Najlepsi rolnicy (a takich w Kątach nie brakuje) prezentowali wiedzę nie tylko z zakresu ekonomiki i produkcji rolnej, ale i integracji europejskiej. Pojechali, zwyciężyli: I miejsce i oświetlenie uliczne, tonę nawozów azotowych, kosiarkę spalinową i cenne książki. Zespół „Przerosłaków” odśpiewał im 100 lat!



**PODYPLOMOWE STUDIUM
DZIENNIKARSTWA
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ**

Informujemy o naborze na roczne studia podyplomowe.
Do wyboru są dwie atrakcyjne specjalizacje:

**-DZIENNIKARSKA
-REKLAMA I PUBLIC RELATIONS**

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet w Białymstoku, ul. Liniańskiego 4
sekretariat p. 90, I piętro; tel. (085) 745 74 54; 745 74 66

KONTAKTY

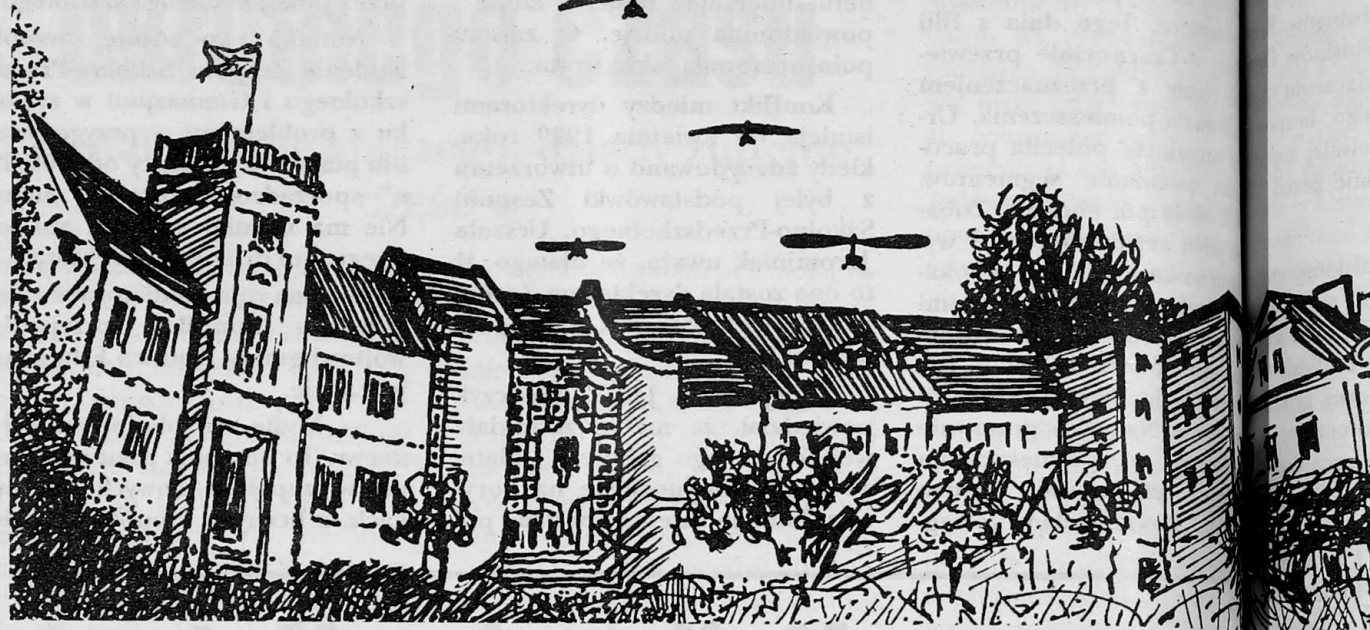


Podniebne szaleństwa zaczęły się w piątkowe popołudnie, gdy na łąki przy Narwi zleciały się, jak kolorowe chrabąszcze, motolotnie na I Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego. „Sfrunęło” dziewiętnaście załóg z Białegostoku, Warszawy, Kętrzyna, Olecka, Ostrowi Mazowieckiej. Potem jeszcze z Ostrołęki.

Waldemar Iwaniuk, zwany w środowisku motolotniarzy „Szalonym Mazurem”, lądował ostatni już w świetle księżyca, mając za plecami burzę. Dla „Szalonego” żywioły są nie tylko pasja i przygoda. Nauczył się z nich żyć... Jest właścicielem trzech elektrowni wodnych, 130 hektarów ziemi, prywatnego lotniska.

Na I Mikrolotowe Mistrzostwa przyleciała krajowa elita, gęsta od mistrzów: Alojzy Dernbach z Warszawy, wicemistrz świata w lotach motolotniowych i Ryszard Żygadło, mistrz Polski w lotach paralotniowych z napędem silnikowym, Kazimierz Winnicki z Białegostoku, brązowy medalista Mistrzostw Polski w Motolotniach. Zbigniew Kędziora z Białegostoku, który wyszkolił pokolenia motolotniarzy i dzięki jego wskazówkom wielu z nich doskonale do dziś lata, miał się sprawić tym razem jako kierownik zawodów i sprawił się jak za sterami: bezbłędnie! Staszek Nowakowski z Kętrzyna obchodził pod łomżyńskim niebem 50. urodziny. Był też rodzinny klan Siwińskich z Warszawy: latający ojciec z synem pod czujnym okiem mamy. Jurek Grabowski, który przyleciał z młodą żoną Moniką, jest czwartym motolotniarzem w Polsce.

Przez trzy dni Mistrzostw była cudowna pogoda, szczególnie sprzyjająca lotom motolotniowym, paralotniowym, balonowym i latawcowym. Wierzymy, że zamówił i zapewnił ją Maciej Maciejewski, znakomity moto-



lotniarz z Białegostoku, a jednocześnie meteorolog i szef ekipy komputerowej, składającej „Kontakty”.

W sobotę rano Łomżę obudziła załoga balonu, kierowanego przez Tadeusza Bohojło. Marian Pusz pozdrawiał mieszkańców i zapraszał na łąki. Niecodzienny widok fruującego kosza z balonem prowokował do zadzierania głów.

Jeszcze bardziej należało je zadziierać, gdy na piątnickich polach rozgrywane były konkurencje Mistrzostw. Jedną z najtrudniejszych był lot nawigacyjny. Zawodnicy musieli znaleźć jedenaście znaków rozłożonych w powiecie. Najbardziej spostrzegawczym okazał się Maciej Maciejewski, który odnalazł dziesięć.

Były niespodzianki: jednemu zawodnikowi wiatr porwał mapę, więc znaki kreślił na ręce, drugiemu wypadł długopis, trzeci pogubił się w terenie, miał śródlądowanie w Kupiskach i wrócił.

Atrakcyjne dla publiczności było „bombardowanie” lotniska markerami; piloci celowali w niewielki punkt.

By nie tracić dobrej pogody, uroczyste otwarcie odbywało się między rozgrywanymi konkurencjami. Wysokich lotów życzyli zawodnikom Sławomir Zgrzywa, marszałek województwa podlaskiego, oraz Wojciech Kubrak, starosta powiatu łomżyńskiego i Jan Turkowski, prezydent Łomży. A chwilę później prawie cała władza była w powietrzu. Starosta Wojciech Kubrak wzbiał się w niebo ze znakomitym (potem okazało się: wicemistrzem) Arturem Siwińskim, prezydent Jan Turkowski leciał ku słońcu z wicemistrzem świata Alojzym Dernbachem, a wiceprezydent Edward Matejkowski z pilotem I klasy Markiem Zdrojewskim.

— Jeden z nas musiał zostać na ziemi... dla bezpieczeństwa — żartował marszałek Sławomir Zgrzywa, miłośnik latania, który tym razem nie wzbiał się w chmury z powodów zdrowotnych.

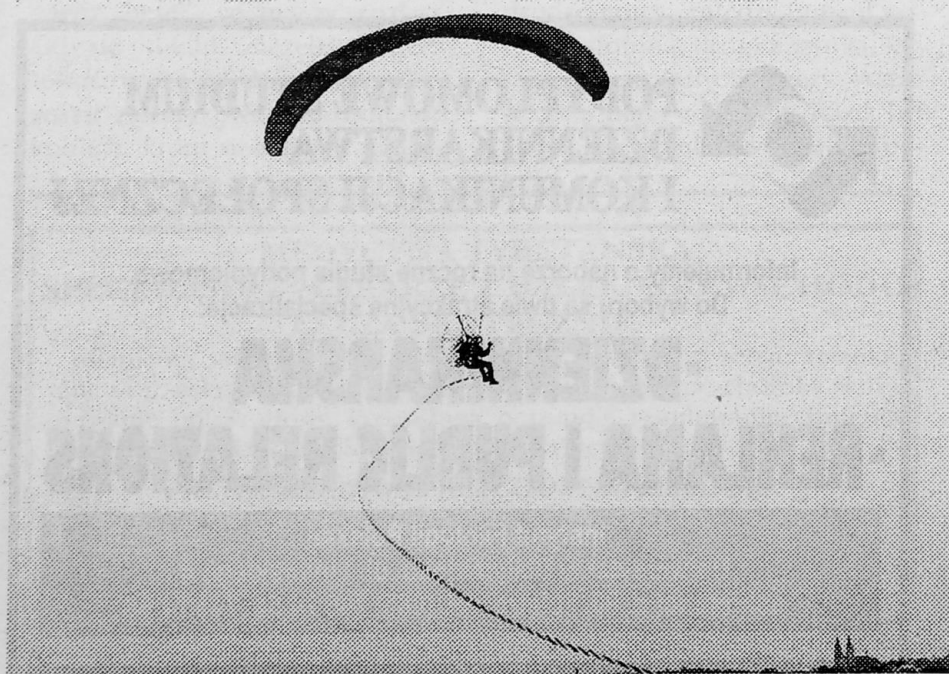
Ci, co polecili, nawet w przeszczeni nie próżnowali. Dokładnie „zdiagnozowali” swój teren. Prezydenci z lotu ptaka zobaczyli nie tylko piękne miasto

(zachwycali się nim i tajemnic latania, także dzikie wysypiska publicznego dent zauważył, że wstrząs, szef wyróżnia się jego dom, okłuba, sędzi wymaga malowania. Sędzi, chodząca e cę powiatowych pol, lotniarstwa i pięknie wijącą się Nar, który bar okazję podziwiać starotaniu, sprze ciech Kubrak. pilotów, zdra

Po otwarciu wznowi kurencje. Okazja do kała nie tylko na zawo Łomżę, lotów: w konkursie z rztu zbudowanym pr papierowym samolocia i drugi w E na było wygrać własnie obacyjny Klu lotnią lub pamiątkow „Ikar” z E Najszerzej szczęście iatnickie fo ło się do rodziny Wio zakwitło ke mamy Grażyny i symi, zrobionym oraz Tomka. Najlepszych miłośni zmaganiach był Janusz lotniami. Dzi przez rodziców Łomży, który trzy rzu, bo akurat wrzucił samolocik, a t go.

Kiedy motolotnie si je konkurencje rozgry paralotni z napędem wym. Barwne skrzydła na niebie rozmaite „es nisko schodziły nad tańczyły jak przednie bo niektórzy wykonyw wstążką. Największe zebrał Ryszard Żygadło Polski i mistrz Podlas

Mistrz Polski Ryszard Żygadło wyczyniał cuda





się nim...
e wysypia...
żył, że w...
ę jego dom...
oklubu, sędzia główny...
owania. S...
chodząca encyklope...
wych pól...
otniarstwa i zawołany...
acą się N...
który barwnie opo...
ziwiać star...
lotów, zdradzał lotni...
k.
ciu wznowi...
kazja do la...
o na zawo...
onkursie n...
szykiem znakomicie...
owanym pr...
ym przez jedyny...
samolotu...
i drugi w Europie ze...
rać właśnie...
obacyjny Klubu Moto...
amiatkowa...
„Ikar” z Białegosto...
szczęście...
płatnicze forty. Wów...
rodziny W...
zakwitło kolorowymi...
yny i sym...
zrobionymi przez...
a. Najleps...
ych miłośników lata...
był Janus...
lotniami. Dzieci dopin...
ry trzy r...
rodziców wypatry...
olocik, a...
bo akurat panowała...
Łomży z lo...
owej (adres...
ome/j.tyho...
Mariusz...
tóry zamie...
pilota mot...

cisza.. Za chwilę jednak trochę dmuchało.

I Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego odbyły się dzięki życzliwości sponsorów. Należą do nich: Powszechny Bank Kredytowy SA Oddział w Łomży, Farm Food ZM w Czyżewie, PTH Kurpiewski w Łomży, PTZ w Łomży, OSM Piątница, Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży, Ekoland, Negresco, Margo autoryzowany dealer Seat, Radio Taxi 96-21, Purzecko Ochrona Security, Anpol A. J. Kaczyński w Łomży, Mlekowita Wysokie Mazowieckie.

Raz jeszcze serdecznie dziękujemy za życzliwość rolnikom z Piątnicy, dzięki którym Mistrzostwa mogły się odbyć w niezwykle urokliwym pejzażu między Narwią i starym a nowym mostem.

I Mistrzostwa są zapowiedzią Mikrolotowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego Łomża 2000. Do zobaczenia na łąkach za rok.

MARIA JOAN

WYNIKI I MIKROLOTOWYCH MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ŁOMŻA '99

motolotnie

1. **ALOJZY DERNBACH** z Warszawy, aktualny wicemistrz świata i mistrz Polski.
2. **JERZY GRABOWSKI** z Białegostoku oraz **ARTUR SIWIŃSKI** z Warszawy.
3. **MACIEJ MACIEJEWSKI** z Białegostoku.

paralotnie z napędem silnikowym

1. **RYSZARD ŻYGADŁO** z Warszawy, aktualny mistrz Polski.
2. **MACIEJ ZACZENIUK** z Białegostoku.
3. **LECH SZUBIŃSKI** z Łomży.

W tej konkurencji Łomżę reprezentował również **MAREK PIOTROWSKI**, któremu szansę na dobre miejsce odebrały kłopoty ze sprzętem.

Mistrzowie latawca



Zwycięskie Amazonki

Po raz kolejny Amazonki ze Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży udowodniły, że stać je na wiele. Potwierdziły swoje umiejętności sportowe i do poprzednich sukcesów dołączyły kolejny puchar za zdobycie trzeciego miejsca w V Ogólnopolskiej Spartakiadzie Amazonek w Wągrowcu k. Poznania.

W zmaganiach sportowych pod hasłem „Dąż do sprawności” wzięło udział 25 drużyn z kraju. Ekipa z Łomży jako jedyna reprezentowała województwo podlaskie i nie zawiodła koleżanek. Drużyna udowodniła w ten sposób sobie i innym, że każda walka w życiu i sporcie ma sens. A panie po amputacji piersi, chemio- i radioterapii są żywymi przykładami na to, że raka można pokonać. Przeszły przez swoje piekło zmagani z chorobą, a teraz stanęły po drugiej stronie z twarzą zwróconą ku słońcu, ku życiu. Niezmiennie od pięciu lat walczą, pomagają innym, a przede wszystkim sobie. Serdecznie gratulujemy kolejnego zwycięstwa.

POWRÓT DO TEMATU

Ostatnia szansa

Wiosną pisaliśmy o rodzicach, którzy zostali pozbawieni ostatniej szansy fachowej opieki nad swoimi upośledzonymi dziećmi („Kontakty” 15 i 24/99). Rodzice kilkorga dzieci ze specjalnego przedszkola, prowadzonego przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej, otrzymali odmowną decyzję przyjęcia na rok szkolny 1999/ 2000. Henryk Dykty, prezes Stowarzyszenia, podjął decyzję zgodnie z prawem, bowiem ustawa o oświacie mówi, że opieką przedszkolną objęte są dzieci do 10. roku życia. Napisaliśmy, że prezes „uczynił to zgodnie z literą prawa, choć można było oczekiwać, że w zdeklarowanych katolikach zwycięży miłosierdzie i braterstwo w duchu chrześcijaństwa”. Prezesa sumienie nie ruszyło, a rodzice w ostatnim dniu przed wakacjami zostali z perspektywą rezygnacji z pracy zawodowej (proponowane nauczanie indywidualne w domu to dwie godziny dziennie, resztę dnia musieliby sami opiekować się dzieckiem). Na szczęście, ich upór, determinacja i cierpliwość poskutkowały. Na spotkaniach z prezydentami Łomży oraz radnymi z komisji do spraw rodziny oraz oświaty i kultury rodzice, członkowie Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Dzieci z Dysfunkcją Mózgu, przekonywali o słuszności swojej sprawy.

— Dzięki życzliwości radnych i członków Zarządu powstał Ośrodek Stymulacji Rozwoju Dzieci Specjalnej Troski. Znalazły się w tego rocznym budżecie miasta pieniądze dla sześciorga dzieci — mówi Lianna Lechowicz, prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Dzieci z Dysfunkcją Mózgu.

Ośrodek powstał w ramach działania Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łomży, a mieści się w nowym Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Polowej. Dzieci mają do swojej dyspozycji dwa pomieszczenia. Opiekują się nimi pedagodzy, logopeda, rehabilitant. Niektóre chodzą z opiekunami na zajęcia do Szkoły Specjalnej, inne mają zajęcia rewalidacyjne.



Dużo z ludźmi

Czesław Staniszewski, wójt Bakalarzewa (druga kadencja): — Kończymy bardzo ważną inwestycję dla gminy Bakalarzewo: oczyszczalnię ścieków. Właśnie trwa rozruch, ścieki płyną, mierzymy parametry. Oficjalnie odbiór 30 września. Jest to szczególnie ważne dla gminy rolniczej, jaką jest Bakalarzewo. Wierzymy, że teraz powstaną zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego. Wcześniej inwestorzy stawiali warunek, że musi być oczyszczalnia. Wożenie ścieków do Olecka bardzo zwiększyło by koszty produkowanych towarów.

W 1995 roku zaczęliśmy zupełnie od zera wodociągowanie gminy. Teraz, dzięki dużemu wsparciu finansowemu Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, kończymy doprowadzanie wody. Na początku października oddajemy wodociąg we wsiach Dąbrówka, Karasiewo, Gębálówka, Konopki. Pozostanie jeszcze do przyłączenia może około sześćdziesięciu gospodarstw na koloniach. Do tej kosztownej inwestycji rolnicy podeszli z dużym zrozumieniem. Uświadomili sobie, że bieżąca woda jest dużym udogodnieniem, że przede wszystkim są to ich potrzeby. Przyjęliśmy zasadę, że rolnicy płacą trzydzieści procent kosztów. Zresztą, taki też był wymóg Agencji. W ten sposób zrobiliśmy więcej i wszyscy są zadowoleni.

Podobnie było z budową linii telefonicznej. Powstał Społeczny Komitet Budowy, mieszkańcy włączyli się finansowo i dziś właściwie kto chciał, ma telefon w swoim domu.

Bardzo dobrze układa nam się współpraca z powiatem ziemskim. Niewiele mamy wspólnych spraw, bo nie ma u nas żadnej szkoły ponadpodstawowej, ale mamy za to powiatowe drogi. W miarę możliwości finansowych naprawiliśmy i zbudowaliśmy kilka kilometrów żwirówek. Największy kłopot mamy z drogą wojewódzką, prowadzącą do granicy. Jeździ tir za tirem, a droga jest w stanie krytycznym, absolutnie rozjechana. Ciężko przejechać przez Bakalarzewo. Narzekają mieszkańcy gminy, narzekają przejeżdżający przez nią. Wiele razy podnosiłem to w Wojewódzkim Zarządzie Dróg, ale jak do tej pory odpowiedź na nasze petycje były tylko obietniczki. Ostatnio mówiono nam, że naprawa nastąpi w trzecim kwartale. Ale ten kwartał właśnie się kończy.

Dużo budżetowych pieniędzy pochłaniają szkoły. Od września planowaliśmy zlikwidować trzy placówki. Była zgoda radnych, którzy znają samorządową kasę, ale nie było akceptacji rodziców dzieci w wieku szkolnym. Grozili protestami i głodówką. Wszystkie trzy szkoły pozostawiliśmy. Kosztują gminę rocznie trzysta tysięcy, dzieci uczą się w łączonych klasach, nie widzą komputera, szkolnego laboratorium. Także dużo dokładamy do gminnego ośrodka zdrowia. Zakupiliśmy nowoczesny sprzęt dentystyczny, aparat EKG, remontujemy gabinety. Myślimy w przyszłości przejąć ośrodek.

Latem Bakalarzewo odwiedza dużo turystów. Teraz już pozostali tylko nieliczni studenci i spóźnieni urlopowicze.

Desant łomżyński

Mówi się tu i ówdzie w wielkim mieście Białymstoku, że stolicy „województwa kresowego” grozi w przyszłości desant łomżyński. Dlaczego kresowego, skoro nie sięga nawet za Niemen? Już tłumaczę. Złośliwi nieco interpretatorzy powołują się na zapis w słownikach języka polskiego, że kresowy, to znaczy położony nad granicą, prowincjonalny, gdzieś na krańcach; także więc na szarym końcu listy województw III Rzeczypospolitej.

Wracam jednak do owych pogwarek o desancie z powołaniem się na istniejące już nad Białką przyczółki panów szlachty. Wprawdzie niektórym z liderów trudno byłoby się wykazać stosownym rodowodem i herbem, że nie wspomnę o włościach, ale co prawda, to prawda. Marsz, marsz Marszałku...

Wierzę, że wskutek takiego gadania Sławomir Zgrzywa się nie obrazi, białostoczanie nie wpadną w panikę, a łomżanie nie ustawią w kolumnę marszową. Choć raczej historyczne da się dorobić. A kto nie wierzy, niechaj zajrzy do dzieł Podlasiaka Zygmunta Glogera.

W jego to „Geografii historycznej ziem dawnej Polski” czytamy co następuje. Podlasie na całej przestrzeni „stanowiło wschodnią ścianę Mazowsza lechickiego i zarazem krainę, odgraniczającą to Mazowsze od Rusi grodzieńskiej i brzeskiej”. Sama nazwa Podlasie powstała nie od lasów, jak to miało miejsce z Polesiem, ale od położenia pod (od strony Wilna patrząc) Lachami. I dalej. „Nie wypływa z tego bynajmniej,

aby krainę podlaską uważać za nielechicką”. Z Polską związana (właśnie ludność mazurska i tykocińska), osiadła najpierw w Tykocinie i Wysokim Mazowieckim. „Dowodzą tego nieziemne grodziska typu wieckiego w tej części Podlaski lechickie i wielkie stwo wklęsłych kamieni w wylach, pospolitych na całym zowszu, a nie znalezionych na Litwie i Rusi”. Potem były ki z udziałem Jadźwiegów, żaków, Litwinów i Rusinów, teczna decyzja o włączeniu wództwa podlaskiego bezdnio do Korony Polskiej w Lublinie dokładnie przełaty.

Granice staropolskiego wództwa pogmatwały się w epoce zaborowej. Przed I wojną światową większość Podlaski dowołała się w guberni grodzieńskiej (mówiono potocznie Rosji), kolejna znacząca część w guberni siedleckiej (powiaty kołowski i węgierski), jeden wiat (mazowiecki) i na doł Rajgród w guberni łomżyńskiej skrawki (Augustów) w guberni walskiej. To zamieszanie niestety po dzień dzisiejszy da jest naga. I drzewiej, i obnikł się historyków o zdanie pyta. Gwoli sprawiedliwości ba też przypomnieć, że z zycją nazwania nowego wództwa białostockiego wództwem podlaskim wystąpił senator z byłej Ziemi Łomżyńskiej. Podstęp to był, czyż nie?

ADAM DOBRON

— Dlaczego w kraju rośnie przestępczość i spada wykrywalność sprawców?

— Wzrostowi przestępczości sprzyja prawna procedura: od schwytania sprawcy do wyroku mija bardzo dużo czasu, niejednokrotnie ponad rok. A kiedy już sprawca zostanie skazany i trafi do więzienia, nie traktuje tego jako końca świata, bo wie, że przed nim liczne przywileje (przepustki, warunkowe zwolnienie itd.). To wszystko rodzi poczucie bezkarności, przeświadczenie, że w każdej sytuacji można nagiąć prawo do swoich potrzeb. Szczególne poczucie bezkarności mają także nieletni. To, co robimy w tej dziedzinie, okazuje się z reguły syzyfową pracą. Inny problem to zbiurokratyzowanie policji. Procedura postępowania zarówno w przypadku włamania do piwnicy, jak i napadu czy zdarzenia śmiertelnego jest taka sama. I tu, i tam wysyłamy ekipę w komplecie: technika kryminalistyki, dochodzeniowca i co najmniej dzielnicowego. Każdy z nich wypełnia stos podobnej treści druków, jakby w „prostych” przypadkach nie wystarczyła zwykła notatka jednego funkcjonariusza. Drugi nasz poważny problem to duża rotacja kadry. Policjanci po 15, 20 latach służby odchodzą. Z reguły robią to tak wcześnie, bowiem media wciąż podają, że mamy być pozbawieni przysługujących nam przywilejów. Nikt więc nie chce ryzykować. I w ten sposób odchodzą z policji ludzie doświadczeni. Nie są emerytami, bo natychmiast zatrudniają się tam, gdzie są doceniani. Wykształcenie dobrego dochodzeniowca czy pracownika operacyjnego to proces kilku lat. Tymczasem mam 12 wakatów i zaczyna powstawać problem, bo coraz bardziej odczuwam brak ludzi. Nie wszyscy wiedzą też o tym, że bardzo dużo policyjnych rodzin żyje na granicy ubóstwa.

Rozmowa z podinspektorem
STANISŁAWEM PAWLIKIEM,
komendantem powiatowym
policji w Hajnówce

Etat dla Syzyfa

— Czy w tej sytuacji nie ma Pan poczucia bezradności policji?

— Nie. Bez policji nie ma życia. Mamy do wykonania określone obowiązki i staramy się robić to jak najlepiej, mimo tylu naszych problemów wewnętrznych.

— Jakże ma Pan pomysły na skuteczniejszą walkę z przestępczością?

— Przede wszystkim postanowiłem szukać „rezerwy kadrowej” wśród tych ludzi, którzy są. Udało nam się w ten sposób, nie zwiększając zatrudnienia, zwiększyć ilość patroli wieczorem i nocą z 2 do 4. Cała tajemnica polega na „łączeniu” funkcjonariuszy różnych służb, na przykład ruchu drogowego i prewencji. Służby mają także oficerowie (ja i mój zastępca również), kierownik referatu dzielnicowych, dowódca plutonu. Okazuje się to bardzo skuteczne przede wszystkim ze względu na obiektywizm w ocenie sytuacji. Najlepszą metodą walki z przestępczością jest, oczywiście, prewencja kryminalna. Mamy obowiązek uświadomić ludziom rozmiary zagrożenia. Zresztą, oni sami tego oczekują. O spotkania proszą między innymi komitety osiedlowe i nauczyciele. Myślę, że świadczy to o rosnącym zaufaniu do policji, więc tym bardziej powinniśmy takie kontakty

wykorzystać. Przyznam, że w nadmiarze zajęć mało uwagi poświęcam szkoleniu i doskonaleniu zawodowemu moich podwładnych. Ale staram się to zmienić. Natomiast już teraz bieram ludzi do niektórych funkcji, szczególnie tych dotyczących tak zwanego pierwszego taktu z policjantem.

Dowódca plutonu lub dyżurny musi w niać się zarówno wiedzą i doświadczeniem wodowym, jak i kulturą osobistą. Myślę, że to mo licznych trudności, z jakimi się borykamy też powody do satysfakcji: od początku 1999 roku nie mieliśmy ani jednej kradzieży samochodu i tylko jedno usiłowanie wyłudzenia odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej rzekomo skradziony pojazd. Odpukuj!

Stanisław Pawlik, lat 39. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczecinie oraz działu prawa administracyjnego byłej białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego. Mundurze od 1982 roku; zaczynał jako sierżant regowy. Ostatnio był komendantem rejonowym policji w Hajnówce. Żonaty, ojciec 13-letniego Krystiana i 13-letniego Kamila. Pilem rodziny jest foksterier Key.

Hobby: myślistwo. Należy do Koła Łowczego „Żubr” w Hajnówce. Ulubiona forma wypoczynku: jazda na rowerze i spacerowanie w lesie. Nie pali papierosów. Jeździ 20-letnim dużym fiattem (przerobionym na gaz). Ceni prawdę, pogardza kłamstwem. Jest tyminista z natury.

Życiowe motto: chcieć to znaczy móc.





Jerzy Ficowski, poeta, pisarz, znawca kultury Cyganów, został wybrany przez Ośrodek „Pogranicze — sztuk, kultur, narodów” Człowiekiem Pogranicza. Tytuł ten Ośrodek przyznał w tym roku po raz pierwszy. Nie łączy się z żadną nagrodą w sensie materialnym, lecz z zobowiązaniem Ośrodka, dotyczącym propagowania twórczości laureata. Pogranicze urządziło poecie wystawę zatytułowaną „Gabinet Jerzego Ficowskiego” oraz zorganizowało seminarium poświęcone jego 75-letniemu życiu i twórczości. Wszystko odbywało się w Sejnach i w Wigrach, we wszystkich imprezach Jerzy Ficowski uczestniczył osobiście. Brali w nich udział także jego przyjaciele, rodzina i znajomi.

PAMIĄTKA Z PIELGRZYMKI

„Odwagi! Życzę wam odwagi. Bóg jest z wami. Przyszłość należy do was, zawsze z Chrystusem i Jego Matką. Idźcie ku tej przyziemności świadomości swych sił, jakie macie w sobie, w duszy i ciałach. Szczęść wam Boże”. Tymi słowami zwracał się do młodzieży Ojciec Święty Jan Paweł II 8 czerwca w czasie pobytu w Elku.

Papieskie pozdrowienie i wygłoszona w Elku homilia zawiera m.in. pracę „Jan Paweł II w Diecezji Elckiej”, przygotowaną przez ks. Jerzego Sikorę. Publikację wzbogaca opis trasy pielgrzymki papieża z mapką, rys historyczny diecezji, powitanie wygłoszone przez biskupa elckiego ks. Wojciecha Zięmbę.

Na szczególną uwagę zasługuje przytoczona rozmowa Ojca Świętego z rodziną Stanisława i Bożeny Milewskich z Leszczewa oraz ich wspomnienia z odwiedzin.

Publikacja zawiera bardzo bogaty serwis zdjęć (na jednym z nich z transparentem pielgrzymki z Kolna) autorstwa Artura Marci, Krzysztofa Rzepeckiego i Ryszarda Rzepeckiego. Pamiątkę z wizyty Jana Pawła II wydała Kuria Biskupia Diecezji Elckiej.

LEKCJE W MUZEUM

Na lekcje, które mogą uatrakcyjnić program nauczania historii, zapraszają nauczycieli i uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich pracownicy Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. Tematyka spotkań: „Historia Łomży” — dzieje miasta od czasów najdawniejszych do współczesności (lekcja prowadzona przez archeologa, ilustrowana eksponatami z grodziska w Starej Łomży oraz filmem „10 wieków Łomży”); „Biskupin — najstarszy gród”; „33 Pułk Piechoty w obronie Środkowej Narwi” (lekcja połączona z obecną wystawą archiwalną, dotyczącą tej formacji); „Goty na Ziemi Łomżyńskiej” (lekcja ilustrowana wystawą fotograficzną).

Bliższych informacji udziela i zapisy na lekcje przyjmuje Dział Oświatowy Muzeum (ul. Krzywe Kolo 1, tel. 216-51-92).

„ŁOMŻYNIACY” ŚPIEWAJĄCO

Drugie miejsce w eliminacjach wojewódzkich w Sokółce zajął zespół śpiewaczy „Łomżyniacy”, działający przy Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży. Natomiast Jadwiga Kubajewska, członkini zespołu, okazała się najlepszą solistką.

W sokólskim spotkaniu uczestniczyło około 800 artystów.

NAJŁADNIEJSZY ZNACZEK

Konkurs filatelistyczny dla dzieci w wieku do 12 lat na „Najładniejszy znaczek Poczty Polskiej 1998 roku” zorganizował Rejonowy Urząd Poczty w Łomży. Uczestniczyło w nim 1636 uczniów szkół podstawowych. Najwięcej głosów uzyskały znaczki: „20 rocznica pontyfikatu Papieża Jana Pawła II” — 331, „1918 Odzyskanie Niepodległości” — 124, „Ochrona Bałtyku” — 85, „Kocham Cię” — 80, „Kocham Cię” z tej samej serii — 75.

Trzy nagrody główne w postaci albumu pt. „Jan Paweł II na monetach świata” wylosowali: Ewa Jankowska (SP w Kuczynie), Milena Mazurczyk (SP 2 w Wysokiem Mazowieckiem) i Damian Gradowski (SP w Czyżewie). Natomiast 12 nagród pocieszenia, czyli pakiety znaczków z kartą albumową, wylosowali: Krzysztof Kordukowski (SP w Kuczynie), Przemysław Kijek (SP 6 w Łomży), Dorota Myśliwiec (SP 9 w Łomży), Monika Bednarczyk (SP 2 w Kolnie), Tomasz Prostko (SP 4 w Grajewie), Rafał Ksepka (SP 10 w Łomży), Marlena Grzymała (SP 3 w Łomży), Aleksandra Walendziak (SP 2 w Grajewie), Kamil Zalewski (SP w Lutostani), Ewelina Adamowicz (SP 4 w Łomży), Wojciech Popkowski (SP 10 w Łomży) i Krystian Cempa (SP w Dobrymlesie). Gratulujemy!

ŚWIĘTY W MUNDURZE

Wspólną modlitwą 29 września, w dniu kościelnego święta Archaniola Michała, uczcili łomżyńscy policjanci swojego duchowego patrona. Po nabożeństwie w Katedrze, odprawionym przez biskupa Tadeusza Zawistowskiego, odbyło się spotkanie na temat postaci świętego oraz zasad etyki policjanta.

Święty Michał, anioł sprawiedliwości, symbol walki ze złem, pojawia się między innymi w Apokalipsie jako zwycięzca szatana. Najśłynniejsze sanktuaria Archaniola znajdują się na górze Gargano we Włoszech i Mont Saint Michel we Francji.

„Chwała Bogu
Fundator
Adam Kurant
Roku 1898”

Cztery potężne lipy i kuty w liwym żelazie krzyż, osadzony w kamiennym cokole, stoją przy żwirowej drodze, prowadzącej z Łętownicy do Andrzejewa. Postawiony na skraju wsi, przy trakcie, który niegdyś tętnił życiem, był ostatnim przystankiem w drodze do wieczności. To do niego podążały wszystkie konduktu żałobne. Dziś upada już ostatni malutki płótek, lipy zapuszczają konary między ramiona Zbawiciela.

W 1981 roku nieopodal postawiono nowy krzyż. Stary popada w zapomnienie... Nikt nie naprawi, nie zaopiekuje się, nie posadzi kwiatka... „Chwała Bogu!” z cokołu wciąż brzmi. I Bóg to słyszy.

Próbując dotrzeć do najstarszych nawet mieszkańców wsi, nie dowiedziałem się niczego. Fundator pozostaje nieznanym. Jaki miał powód, motyw, intencję?

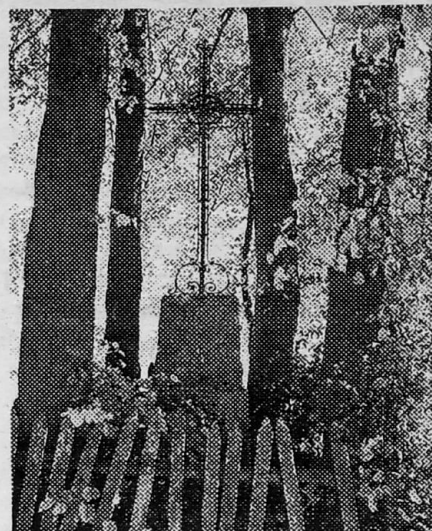
— Może to po komasacji — mówi 82-letnia staruszka.

Z podań mieszkańców wynika, że w czasie II wojny światowej

Niemcy zastrzelili we wsi człowieka obłąkanego w wyniku przeżyć osobistych. Jego zwłoki pochowano właśnie pod tym krzyżem. Dobry Jezus, a Nasz Panie. Może chociażby dlatego, dla Jego duszy, ktoś odważy się podnieść głos, zadbać o otoczenie. Bo czy krzyż można wyrzucić? Czy można o nim zapomnieć?

Sławomir Stempczyński

Łętownica
(fot. autor)



ZBÓJ W TEATRZE

Premierowym 30. spektaklem pt. „Madejowe łoże” łomżyński Teatr Lalki i Aktora rozpoczął nowy sezon artystyczny. Autorem i reżyserem baśni scenicznej, inspirowanej poematem Lucjana Rydla i ludowym podaniem Zdzisława Nowaka, jest Jarosław Antoniuk, dyrektor Teatru.

„Madejowe łoże” ma swoją bardzo długą historię. Narodziło się w głębokim średniowieczu na zachodzie Europy i poszło w świat. Motyw zbrodni i kary, szlachetności i cierpienia czytelny jest w każdej kulturze. Historia zbója Madeja najbardziej utrwaliła się w Europie Środkowej, zaś w Polsce — w jej południowych stronach.

Z czasem, z ludowych legend, historia zbója trafiła do naszej literatury. Występowała jako motyw między innymi w twórczości Hugo Kollataja i Marii Konopnickiej. Powstawały kolejne wersje baśni. W 1909 roku ukazało się jedno, niskonakładowe, wydanie poematu Lucjana Rydla. Do dzisiaj w kraju jest tylko kilka egzemplarzy tego utworu. Wciąż natomiast nie było tekstu scenicznego legendy. I to właśnie stało się dla Jarosława Antoniuka pewnym wyzwaniem.

— O wystawieniu „Madejowego łoża” myślałem już podczas studiów w szkole teatralnej — przypomina. — Wybrałem tę baśń z różnych powodów. Znana jest wszystkim, ale pobieżnie. Ja natomiast chciałem wyeksponować głównie problem kary. Interesuje mnie ukazanie bohatera, który czaruje wielkością i pełni człowieczeństwa.

Spektakl zrealizowany jest w konwencji teatru średniowiecznego, z zachowaniem charakterystycznej dla niego formy inscenizacyjno-technicznej (dekoracje, stroje, lalki, muzyka). Wszystko należało połączyć tak, by służyło także stworzeniu odpowiedniego do treści nastroju.

— Pisanie tekstu sprawiło mi wiele satysfakcji. Było to dla mnie zarówno radością tworzenia, jak i wyzwaniem, bo przez cały czas zdawałem sobie sprawę, że jest to coś nowego; coś, co będzie porównywane z pierwowzorem. Z oczywistych względów wprowadziłem pewne postacie i sceny, których w baśni nie ma. Mam nadzieję, że widzowie właściwie zrozumieją moje intencje — dodaje Jarosław Antoniuk. (gab)

W KINIE „MILLENIUM”

17 września — 7 października —
• GWIEZDNE WOJNY (część I), głośny film sf produkcji USA, w reżyserii Georga Lucasa. Seanse zorganizowane dla szkół (od poniedziałku do piątku) — godz. 9.30 i 12.00; codziennie — godz. 16.00, 18.30 i 21.00; w soboty i niedziele — godz. 9.30 i 12.00.

Bliższe informacje: tel. 216-75-19.





LISTY

DOJENIA CIĄG DALSZY

Uwagi Pani dr Anny Kłossowskiej z Bydgoszczy, zamieszczone w „Kontaktach” (nr 39/99) zawierają „rewelacje” z życia żyłatek, zwanych droboustrojami, o których każdy rolnik 4 miesiące przed rozpoczęciem XXI w. może poczytać sobie w encyklopedii. Jest to tekst zapewne kompetentny, ale tak pozbawiony konkretów i tak oderwany od rzeczywistości, że przypomina monolog kosmity do Ziemian. Trudno porównać go z fachowością, rzetelnością i kompetencją artykułów fachowców z naszego ODR w Szepietowie, zamieszczanych w „Wiadomościach Rolniczych”.

Zaskoczył mnie natomiast tytuł, jakim opatrzone skądinąd sympatyczne uwagi Pani doktor. Nie rozumiem, jak można zarzucać, że chcę... „dość konsumenta”, skoro sama jestem konsumentką! Autorstwo tytułu można przypisać komuś, kto polską wieś zna z literatury pozytywistów i święcie wierzy, że chłopci po dzień dzisiejszy sami cisną twarogi, nauczyli się mieszać jogurt, a wieczorem we wszystkich chłupach rozlega się klekot „maślanek” do wyrobu domowego masła. Pani doktor pisze, że kraje rozwinięte gospodarczo „dorabiały się” jakości mleka przez... „30–40 lat i dłużej”. Mój list mówił o bezradności i o tym, że bardzo, bardzo trudno jest postawić znak „=” między „40 lat” a „4 lata”, biorąc pod uwagę wieloletnie zacofanie rolnictwa i brak (od 10 lat) jakiegokolwiek stabilnej propozycji dla wsi.

Reasumując, tytuł nadany listowi Pani doktor tak się ma do sedna mojego listu, jak sy-

stem trawienny zwierząt mięsotycznych do popędu seksualnego płazów.

Chłopka z Królów
Od redakcji: tytuł listu dr Anny Kłossowskiej z Bydgoszczy jest jej autorstwa.

NIEZAPOMNIANE DOZNANIA Z WYCIECZKI DO WŁOCH

Dyrekcja Bursy nr 1 w Łomży zorganizowała 18–25 sierpnia dla swych pracowników wycieczkę autokarową do Włoch. Autokar był wyposażony w klimatyzację, toaletę i bar. Obsługa autokaru miła i sympatyczna. Pilotem wycieczki był Jacek Pawłusz, mający duże poczucie humoru i posiadający głęboką wiedzę o krajach, przez które uczestnicy przejeżdżali (Czechy, Austrię i Włochy) oraz doskonale władający językiem włoskim.

Już w czasie podróży było co podziwiać; przede wszystkim Alpy, które są najwyższymi górami w Europie. Wiele widoków dostarczyły również Apeniny.

We Włoszech wiele niezapomnianych wrażeń podczas zwiedzania Rzymu, Stolicy Świata, bowiem tak niektórzy turyści określają miasto, oraz Watykanu i letniej rezydencji Papieża w Castel Gandolfo. Uczestniczyli także w modlitwie południowej Anioł Pański, odprowadzanej przez Papieża. W programie wycieczki było również zwiedzenie Wenecji, jednego z najpiękniejszych i najosobliwszych miast świata, oraz Monte Cassino, miejsca sławy Polaków po wsze czasy. Wszyscy wrócili do kraju zadowoleni, z dużym ładunkiem przeżyć.

Słowa uznania i serdecznego podziękowania należą się

Józefowi Cichockiemu, dyrektorowi Bursy nr 1 w Łomży za zorganizowanie tak wspaniałej wycieczki.

Jan Karczewski
Piątnica

„WREDNOŚĆ MONOPOLISTY”

List czytelników wraz z komentarzem od redakcji („Kontakty” nr 36/99) stanowi jeden punkt widzenia — należy przyjąć — skrzywdzonych przez Vectrę mieszkańców Łomży. A nie jest to prawda. Publikacji tej należy się trochę światła z przeciwnej strony.

Pakietyzacja programów, czyli wprowadzenie trzech możliwości zamiast dwóch, jest wyjściem na przeciw oczekiwaniom większości abonentów. Takie oczekiwania, możliwości wyboru programowego i cenowego, przedstawiano nam na spotkaniach z reprezentantami spółdzielni mieszkaniowych.

Wyjaśnienia wymaga też kwestia technicznych możliwości wyboru poszczególnych programów przez abonenta i w ten sposób tworzenia indywidualnych pakietów programowych. Pojawiają się liczne głosy, domagające się wprowadzenia takich możliwości. Niestety, obecnie, na tym etapie rozwoju, w mieście wielkości Łomży nie jest to technicznie możliwe. Mamy jednak nadzieję, że w dobie błyskawicznego postępu technicznego, za kilka lat takie możliwości powstaną. Dlatego obecnie uczyniliśmy krok w tym kierunku i wprowadziliśmy do wyboru trzy pakiety, których zawartość programowa, wbrew temu, co czytamy w liście, nie stanowi żadnej tajemnicy i jest dostępna w telewizyjnym programie in-

formacyjnym (teletekst) lub biurze obsługi klienta w ctre”.

Dlaczego muszą być w kcie programy obcojęzyczne? Dlatego, że żyjemy w Europie, nie postawiliśmy chińskiego muru, o telewizji zwykło mówić „okno na świat”. Mamy już cywilizowane prawa i obowiązki: Ustawa o Radiofonii i Telewizji, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, kwestie normują. No i nie chcemy się wstydzić przed dziećmi — one chętnie oglądają programy obcojęzyczne.

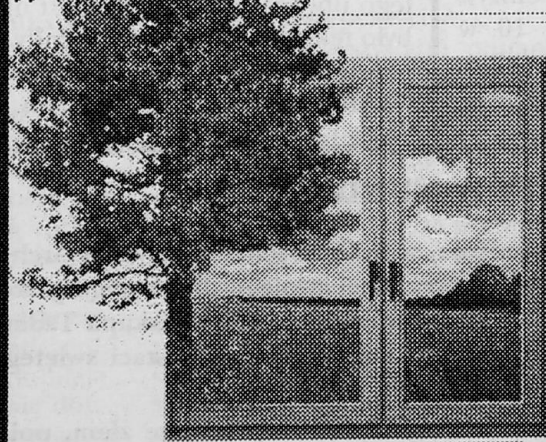
Nie jest prawdą, że dwóch tańszych pakietach ma programów polskich. W pakiecie średnim ogólnym, za 16,90 zł na miesiąc, jest 10 polskich programów, a pakiet podstawowy (socjalny) za 4 zł składa się z 6 polskojęzycznych programów.

Na pytania, za co płacimy abonament telewizyjny, odpowiada Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w liście otwartym, który publikujemy w naszym programie informacyjnym (teletekst). A wyjaśniamy, że abonament telewizyjny państwowy musimy płacić, posiadanie odbiornika telewizyjnego (od momentu jego kupu), chociaż używaliśmy go do innych celów niż odbiór programów telewizyjnych.

Autorów listu zapraszamy do biura „Vectry” w celu ułożenia wyczerpujących informacji, jako że większość z 115 osób nie posiada z nami umowy, więc ogląda nasze programy zapewne od czasu do czasu u znajomych.

Grażyna Gregor
rzecznik prasowy
TVK „Vectry”

„ALDES”



Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218-54-77
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610-98-12

stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV Panorama
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe

BORGA novoferm

FAKRO

STOLARKA
WOŁOMIN S.A.

SOKOŁA
KRAKÓW



KONTAKTY

CIECHANOWIEC

Slabsze w tym roku plony ziemniaków mogą mieć szczególnie doświadczeni rolnicy z okolic Ciechanowca, którzy z kontraktowali dostawy dla przetworczych firm, produkujących chipsy. Aby spełnić wymogi jakościowe, często zaciągając na ten cel kredyty. Susza i znacznie niższe plony mogą spowodować, że nie zdołają wypełnić warunków kontraktacji i zostaną z długami do spłacenia.

GRABOWO

Koło wędkarskie powstało w Grabowie. Jego członkowie brali udział w oczyszczeniu i zarybieniu jednego z dwóch stawów, stanowiącego własność komunalną gminy. W stawach jest również oczyszczenie drugiego stawu.

GRAJEWO

Samorząd miasta nie może stać się właścicielem Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowych; to decyzją wojewody na wniosek Zarządu Miasta. PRDM przygotowane jest do wyrażenia zgody na przejęcie, dokonywanej przez władze wojewódzkie, przejęcia firmy państwowej przez samorząd nie jest możliwe.

We Francji przebywała grupa uczniów Szkoły Podstawowej nr 2, która wygrała wyjazd w konkursie firmy Chio. Uczniowie zwiedzili Paryż i byli w Euro Disneylandzie.

Pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Morskiej w winoujściu w szantach klasycznych wyśpiewał zespół Shadows z Miejskiego Domu Kultury.

Miejski Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia dzieci od 7 do 9 lat oraz 12-13 do zespołu tanecznego oraz chłopców w wieku 15-16 lat do zespołu wokalnego. Informacje: MDK, ul. Wojska Polskiego 20, tel. 722-91.

GRODZISK

Rozpoczęła się modernizacja 111-metrowego odcinka trasy Grodzisk-Siemiatycze, najkrótszej drogi do powiatu. Inwestycję wartości 100 tysięcy złotych finansują po połowie budżety gminy i powiatu.

Według rolników tegoroczne plony są niższe od poprzednich około 30 proc. Większość gospodarzy w gminie zajmuje się głównie hodowlą krów i trzody chlewnej. Już obawiają się o niedostatek paszy.

Od lat systematycznie maleje liczba urodzeń w gminie. Niektórzy twierdzą, że nie sprawdza się tu związek noworodków z bocianami, których w tym roku było bardzo dużo.

JAŚWIŁY

Dobiega końca budowa Domu Kombatanta w Mocieszach. Inwestycja wartości 2 mln 600 tysięcy złotych w całości finansuje Urząd do Spraw Kombatantów. Piętrowy Dom Kombatantów, „na bazie” dawniej siedziby szkoły podstawowej, jest nowoczesnie wyposażony i przystosowany. Podjazdy, winda, stołówka, dwuosobowe pokoje z łazienką, świetlica, gabinet lekarski, kaplica. Powstaje lista przyszłych pensjonariuszy. Właścicielem placówki jest Zarząd Powiatowe w Mońkach.

We wsi Zabiele wkrótce zakończy się asfaltowanie głównej ulicy, będącej drogą powiatową. Przedsięwzięcie wartości 1 miliona 200 tysięcy złotych finansuje budżet gminy, natomiast monieckie starostwo pokrywa koszt budowy asfaltowej drogi w Brzozowej, czyli wydaje z powiatowej kasy 2 miliony złotych.

Rozpoczyna się końcowy etap



wodociągowania gminy: doprowadzenie sieci wodnej do kolonii wsi Bagno, Jaświły, Romejki i Starowola (razem około 30 przłączy). Inwestycja gotowa będzie w maju 2000 roku.

Uczniowie podróżują do szkół dwoma wyeksploatowanymi, około 20-letnimi autosanami. Wbrew zaleceniu białostockiego Kuratorium Oświaty władze gminy nie przemalowały ich na „przepisowy” kolor. Obliczyły, że kosztowałoby to 20 tysięcy złotych. Samorząd musi zapewnić dzieciom przede wszystkim transport, więc zamiast z autosanów robić pseudogimbusey, wyda te pieniądze na zakup paliwa.

Samotnego bocka na jesiennej łące zauważyli mieszkańcy Dolistowa Pierwszego. Jak się okazało, ptak nie odleciał do Afryki z powodu uszkodzenia skrzydła. Dolistowianie natychmiast powiadomili pracowników Biebrzańskiego Parku Narodowego, którzy zaopiekowali się bociąnią sierotką.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

Rozstrzygnięty został przetarg na budowę kanalizacji w Kleosinie, która już się rozpoczęła. Inwestycję wartości 250 tysięcy złotych finansuje budżet gminy.

Od maja z braku pieniędzy wciąż nie ma dachu hala sportowa w Kleosinie. Władze gminy liczą się z koniecznością wzięcia kredytu.

Powstaje plan rozwoju gminy do roku 2007 z wykorzystaniem po-

mocy finansowej z Banku Światowego oraz Programów SAPART i ISPA w dziedzinie ochrony środowiska (między innymi system dociepleń budynków szkolnych, zmiana ogrzewania na gazowe).

Na wakacyjne remonty szkół gmina wydała 260 tysięcy złotych. Polegały przede wszystkim na wymianie stolarki, dociepleniu budynków, malowaniu pomieszczeń i wymianie posadzki.

NOWINKA

Wbrew przepisom o obowiązku zapewnienia gimnazjalistom sali gimnastycznej, nowy rok szkolny w gminie rozpoczął się bez niej, chociaż jest budowana. Niestety, dopiero „wyszła” z ziemi, ale konstrukcja stanie niebawem. Wiele wskazuje na to, że na tym etapie w 1999 roku wszystko się skończy. Jedyna w gminie sportowa budowla finansowana jest przez budżet samorządu i białostockie Kuratorium Oświaty. Jeszcze nie tak dawno inwestycja znajdowała się na pierwszym miejscu na suwalskiej liście Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Niestety, bardzo krótko. Na kolejny wniosek samorządu nie nadeszła jeszcze odpowiedź, więc wciąż nie wiadomo, czy sala znajdzie się na przyszłorocznej liście UKFiT-u.

SOKOŁY

Pod koniec roku planowane jest uroczyste otwarcie nowoczesnej hali sportowej. Na sfinansowanie inwestycji wartości około 4,1 miliona

złotych samorząd uzyskał pomoc Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki i symboliczne tylko wsparcie władz oświatowych w Białymstoku, które nie uznały umowy zawartej z kuratorem łomżyńskim. Radni podjęli decyzję, że budowę trzeba skończyć, choć z tego powodu ograniczone zostały w tym roku inwestycje drogowe w gminie.

STAWISKI

We wszystkich szkołach podstawowych gminy prowadzona jest w klasach IV-VI i VIII nauka języka angielskiego. Prowadzą je anglistki z Mołdawii, którym Urząd Miasta i Gminy zapewnił mieszkania.

SURAŻ

Jeszcze kilka lat temu, kiedy likwidowano szkołę podstawową w Doktorcach, nikt nie przypuszczał, że w roku 1999 przyjdzie ją otworzyć. Tak stało się z powodu reformy oświatowej. Dzisiaj w Doktorcach mieści się jedyne w gminie gimnazjum. Opuszczony budynek solidnie wyremontowano. Przybyła także pracownia internetowa. Ale nie na wszystko starczyło pieniędzy. Jednak już teraz można przyznać, że 34 gimnazjalistom stworzono bardzo dobre warunki nauki.

WIZNA

Strażacy z jednostki OSP pomagają się od samorządu potwierdzenia swoich praw własności do części budynku, w którym mieści się także Urząd Gminy i biblioteka, a od października zaczną działać świetlica wiejska. Działka, na której stoi obiekt, należała do OSP od początku wieku, strażacy również byli inicjatorami budowy. Kilka lat temu jednak cała nieruchomość została skomunalizowana. Strażacy chcą uzyskać przynajmniej prawo wieczystego użytkowania zajmowanej przez siebie części budynku.

Wzorcową jest współpraca mieszkańców i samorządu z policją. Szczególnie efektywne okazały się wspólne patrole rolników i funkcjonariuszy, zainicjowane po kilku przypadkach kradzieży bydła z pól: przestępczość w gminie spadła, a wskaźnik wykrywalności sięga 78 procent.

ZAMBRÓW

Rzeźby i wyroby użytkowe z drewna, wykonane przez kilkunastu ludowych artystów z dawnego województwa łomżyńskiego na konkurs zorganizowany przez Cepelię i Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży, można oglądać na wystawie w Miejskim Ośrodku Kultury. Prezentowane są także fotografie przydrożnych kapliczek.

Na wniosek mieszkańców i radnych klubu AWS samorząd zajął się sprawą opłat adiacenckich za nieruchomości, które uzyskały większą wartość dzięki komunalnym inwestycjom. Wielu właścicieli posesji uważa stawki za zbyt wysokie.

ZBÓJNA

Gimnazjaliści z gminy jako jedyni w województwie (nie licząc większych ośrodków miejskich) nie mają okazji spotykać się codziennie w jednym budynku. Bez gimbusa i dodatkowej pomocy finansowej samorząd nie był w stanie zorganizować dowozu dzieci i zrezygnował z tworzenia gimnazjum w Zbojnej. Klasy tego typu powstały po prostu w trzech szkołach podstawowych w Zbojnej, Dobrymlesie i Kuziach. Koordynując pracę gimnazjum Maria Lemańska przygotowała dla uczniów spotkanie zapoznawcze w Morgownikach.

15 lat Maryny

Zespół „Maryna” Klubu Seniora ma już piętnaście lat. Średnia wieku jego członków jest dużo wyższa: najmłodsza w zespole Zofia Maciejewska ma 63 lata; najstarsza jest Modesta Czerwińska, ma lat 81. Wiek nie widać zupełnie po rozśpiewanych twarzach pań, które przeważają w „Marynie”.

Najpierw było nas trzydzieści, ale ludzie odchodzą na zawsze i przy stole pozostaje puste krzesło. Czasami ktoś dołączy, czasami jest dłużej nieobecny, bo złożyła go choroba — mówi szefowa zespołu Halina Witkowska i zawieszają na chwilę głos, bo właśnie od dłuższego czasu choruje jej mąż Henryk. Od początku prowadził zespół; teraz paleczkę po nim przejęła żona.

Komu się podoba, to do nas przyjdzie. Dla nas ten zespół jest teraz całym życiem — mówi Modesta Czerwińska.

Większość nie może doczekać się następnej środy, czyli następnej próby. A próby to śpiewanie starych piosenek z młodości, o pierwszej miłości...

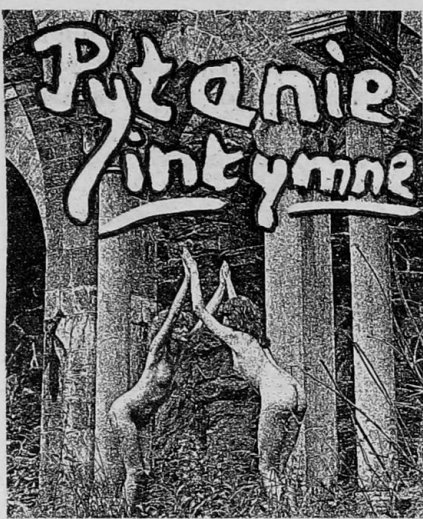
Nasze piosenki to coś jeszcze, bo giną gdzieś zwyczaj ludowy, przepadają dawne stroje, śpiewki, przypowieści. My to przypominamy innym. Tutaj cofa się dla nas czas — dodaje Zofia Andrzejewska.

Nie tylko cofa się czas. Przy śpiewie zapominają o chorobach, o problemach, o tym, co zdarzyło się przykrego. Swym optymizmem zarażają tych, którym zanoszą swoje piosenki. Wielokrotnie uświetniły różne imprezy w Domu Pomocy Społecznej w Łomży i w domu dziennego pobytu. Jeżdżą też na przeglądy piosenki ludowej, obrzędowej. Wracają z nagrodami, dyplomami i pucharami. W Klubie Seniora jest już spora galeria zdobytych laurów i pamiątek.

Najpierw śpiewaliśmy piosenki literackie, potem zdecydowaliśmy się na kurpiowskie. Chcemy być wierni tradycji. Na bosaka biegaliśmy po odpustach, dużo pamiętamy. Do wszystkiego układam słowo wiążące i w ten sposób powstają różne wiązanki. Nasz repertuar jest bardzo bogaty — mówi Halina Witkowska.

W repertuarze jest dużo piosenek o Łomży: „Jest takie miasto / my w nim mieszkamy / a mieszka się nam znakomicie. / Temu to miastu wszystko oddamy / bo Łomża to nasze życie”. Teksty wielu piosenek układają sami, sami komponują melodie. Jak tylko zaczynają śpiewać, Zbigniew Kozłowski zakłada akordeon i nowa piosenka rodzi się bardzo szybko.

Z okazji piętnastolecia istnienia Paniom i Panom z zespołu „Maryna” życzymy wiele radości z pieśni płynących. (m)



Moja żona trzy miesiące temu urodziła nasze pierwsze dziecko. Oboje bardzo ucieszyliśmy się z przyjścia synka na świat. Ja jednak coraz częściej widzę i niezbyt miłe strony powiększenia się naszej rodziny. Żona nie chce zgodzić się na seks. Już kilka miesięcy przed porodem nie było mowy o stosunkach, ponieważ żonie groził przedwczesny poród. Rozumiałem tę odmowę i spokojnie czekałem. Ale teraz, kiedy minęło już tyle czasu od porodu, stałem się niecierpliwy. Żona jednak odmawia jakichkolwiek pieszczot. Wymawia się zmęczeniem, nie reaguje na żadne pieszczoty, dotyk. Jak długo to będzie trwało? Niedawno powiedziała mi, że jeśli tak bardzo jestem „napalony”, to mogę sobie znaleźć panienkę na godzinę. Za bardzo kocham żonę, by zgodzić się na takie rozwiązanie.

Adam

Musi Pan zrozumieć, że żona przechodzi bardzo trudny moment w swoim życiu. Zmęczenie opieką nad noworodkiem, niewyspanie, lęk o dziecko, rozdrażnienie wpływają na stan psychiczny kobiety. Do tego trzeba dodać „hormonalne bezkrólewie” młodej matki. Po porodzie znacznie obniża się poziom estrogenów, które regulują wydzielanie śluzu w szyjce macicy i ukrwienie łechtaczki.

Kobieta ma kłopoty z pobudzeniem seksualnym, a podczas ewentualnych stosunków może odczuwać ból. Z tych więc powodów młoda matka nie myśli o seksie, a łóżko kojarzy jej się jedynie z krótkim odpoczynkiem.

Musi się Pan uzbroić w cierpliwość i poczekać jeszcze jakiś czas. Im starsze dziecko, tym dłużej śpi w nocy. Prawdopodobnie za kilka miesięcy Pańska żona zatęskni do zbliżeń. Teraz swoją miłość może Pan okazywać pomocą, delikatnymi pieszczotami i psychicznym wsparciem.



LEKARZ DOMOWY

Moja dziewczyna jest alergikiem. Chciałbym dowiedzieć się, czy z tego uczulenia można się wyleczyć i jakie mogą być skutki alergii.

Maciej

Alergia stała się obecnie epidemią. Cierpi na nią prawie co trzeci Polak. To konsekwencja warunków życia, reakcja na spaliny, kosmetyki, środki czystości, farby, lakiery, pyłki. Spada odporność organizmu, który sam nie potrafi już zniszczyć lub zneutralizować alergenów. Jeśli

organizm jest osłabiony, przemycony, alergeny przenikają głębiej i są aktywniejsze. Właściwie alergii nie można wyleczyć do końca, można jednak bardzo złagodzić jej objawy. By leczyć alergię, trzeba wiedzieć, na co się jest uczulonym. Wykażą to specjalistyczne testy, na przeprowadzenie których skieruje lekarz.

Skutki alergii mogą być bardzo groźne. Objawiają się zapaleniem spojówek, nieżytem nosa, a także zapaleniem jamy ustnej, gardła, oskrzeli, stawów. Alergie prowadzą do zmian na skórze,

może pojawić się wysypka, krzywka, obrzęki, wypryski. Wskazaniem uczulenia są także choroby układu pokarmowego, choroby żył lub owrzodzenie jelit, biegunki, zaparcia, nadżerki. Choroby układu krążenia są też skutkiem alergii, mogą się objawiać pobudliwością, depresją. Bardzo groźny jest wstrząs anafilaktyczny. Zaczyna się świądem całego ciała, pojawia się wysypka, spada ciśnienie, dochodzi do utraty przytomności. Choroba wymaga natychmiastowego podania leku odczuleniowego.

W ostatnich latach na alergię zapadają ludzie w różnym wieku, nawet starsi, którzy wcześniej nic nie byli uczuleni.

§

POD PARAGRAFEM

Chciałbym dowiedzieć się, czy w przypadku, gdy zostanie ogłoszona likwidacja lub upadłość firmy, obowiązują jakieś przepisy, które chronią pracowników. Czy też po prostu pracownicy z dnia na dzień zostają bez pracy i bez pieniędzy?

Artur

W wypadku ogłoszenia upadłości lub likwidacji firmy nie ma przepisów chroniących pracowników przed wypowiedzeniem. Umowa z pracownikiem może być rozwiązana natychmiast, nawet wówczas, gdy przebywa na urlopie wypoczynkowym lub korzysta ze zwolnienia lekarskiego. Jeśli cho-

dzi o kobiety, może z nimi zostać rozwiązana umowa nawet gdy są w ciąży lub przebywają na urlopie macierzyńskim.

W przypadku upadłości wypowiedzenie otrzymują osoby, którym brakuje nie więcej niż dwa lata do osiągnięcia wieku emerytalnego. Jednak pracownik nie zostaje tak zupełnie na lodzie. Jeśli przysługuje mu trzymiesięczny okres wypowiedzenia, pracodawca może go skrócić do jednego miesiąca. Za czas przebywania na wypowiedzeniu pracownik otrzymuje wynagrodzenie, a jeśli został skrócony, to za skrócony okres — odszkodowanie.

Zwalnianym przysługują prawa pieniężne. Jej wysokość zależy od stażu pracy. Gdy ma się mniej niż 10 lat, wypłacana jest odprawa w wysokości miesięcznego nagrodzenia. Przy stażu pracy 10 do 20 lat odprawa jest dwumiesięcznemu wynagrodzeniu. Jeśli ktoś pracował więcej niż 20 lat, otrzymuje odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Odprawy nie otrzymają pracownicy, którzy prowadzą działalność gospodarczą, pracowali w wymiarze czasu i otrzymali rentę lub emeryturę, jest zatrudniony w innym zakładzie pracy, jest etacie, prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 5 hektarów.



DECYZJA

Mamusia mi opowiadała: poznali się w sobotę na imieninach koleżanki. Spotykali codziennie i w następną sobotę poprosił ją o rękę. Ojciec był najprzystojniejszym kawalerem w całej okolicy.

Po miesiącu już byli małżeństwem na całe życie (moja mamusia była bardzo wierząca). Zamieszkali u dziadków, rodziców ojca. Żebyś nigdy nie postąpiła tak, jak ja. Przecież myśmy się w ogóle nie znali. Nic nie wiedzieli o sobie, prze-

strzegała mnie. Gdy już było za późno, wyszła agresja, zazdrość, pijaństwo, chęć dręczenia. Przysięgam sobie, że nie wyjdę za mąż. I... mam męża. I wciąż jest nam ze sobą dobrze.

Wszystkim zakochanym życzę szczęścia. Ale niech się dobrze poznają, zanim podejmą decyzję na całe życie.

Córka

OFERTY

Mam 35 lat, blond włosy, niebieskie oczy, szczupłą sylwetkę. Lubię spacerować, muzykę, przyrodę. Posiadam własne mieszkanie. Poznam miłą Panią stanu wolnego do lat 40, najchętniej z Łomży lub okolic.

Strzelec

Jeżeli pragniesz stworzyć dobrze rozumiejący się związek, jesteś w odpowiednim wieku, masz nie więcej niż jedno dziecko i skłonna byłabyś zmienić miejsce zamieszkania, to czeka na Ciebie wdowiec

(lat 36) z uroczą 10-letnią reczką, finansowo niezależny, pracujący i mieszkający w Warszawie we własnym „M”.

W ewentualnych odpowiedziach proszę o numer telefonu, to bardzo ułatwi kontakt.



Karolina, 46 lat, 170 cm wzrostu, jestem szczupłą. Mam dwóch synów w szkole średniej. Rozwiedziona nie z jej winy. Chciałabym poznać opiekuńczego Pana, kulturalnego, niezależnego finansowo, z własnym „M”. Mile widzę samochód. Lubię przyjeżdżać i wycieczki nad jezioro. Jeśli jesteś samotny, napisz, prześlij zdjęcie, podaj numer telefonu.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Imię i nazwisko nie na zastrzec do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

19

• W Skórcu (gmina Ciechanów) policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do warsztatu, skąd skradli elektronarzędzia oraz inne przedmioty.

• Z pastwiska w Jasionówce w

TAJEMNICZY WYBUCH

Sprawę tajemniczej eksplozji bada łomżyńska policja. Doszło do niej w ubiegłym tygodniu na skrzyżowaniu Alei Legionów i ulicy Poznańskiej. Poszkodowany został 25-letni mieszkaniec Łomży, który trafił do szpitala z łamaniem podudzia i ranami szarpnymi. Badania laboratoryjne mają ustalić, jakiego rodzaju był ładunek wybuchowy oraz co było przyczyną eksplozji. Poszkodowany w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu.

• W Turośli nieznani sprawcy włamali się do miejscowego sklepu spożywczego. Ukradli alkohol, kawę, wyroby czekoladowe. Straty oceniono na 5 tys. zł.

• We wsi Sulki na trasie Łomża-Ostrołęka fiat 125p nie ustąpił przed ciągnikiem siodłowym marki „Volvo”. Dwie pasażerki malucha trafiły do szpitala.

• Nieznani włamywacze wycieli otwór w suficie kiosku przy ulicy Sejnieńskiej w Suwałkach. Ukradli 1150 sztuk kaset magnetofonowych, magnetofon oraz odtwarzacz CD. Straty właściciela przekroczyły 37 tys. złotych.

• W Milejczycach złodzieje wykorzystali nieobecność domowników i przez okno weszli do mieszkania. Zabrali gotówkę — 4100 zł.

• W nocy doszło do włamania do sklepu GS-u w Zbójnej. Łupem złodziei padły papierosy, wyroby czekoladowe i inne artykuły. Straty — 15 tys. zł.

• Ostatnia seria kradzieży w biurach dowodzi, że coraz częściej zapomina się o tym, iż to okazja czyni złodzieja. W Grajewie złodziej wykorzystał krótką nieobecność kasjerki w pomieszczeniu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i z niezabezpieczonej kasetki zabrał 14 tys. złotych. W Zambrowie złodziej wykorzystał fakt, że z pomieszczenia biurowego ZUS-u na chwilę wyszła pracownica. Jego łupem padła torebka, a w niej 500 zł. Tego samego dnia w Białymstoku z otwartego pomieszczenia biurowego złodziej skradł torebkę z dokumentami, pieniędzmi i telefonem komórkowym.

• W Augustowie policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn (18 i 26

lat), którzy siłą wywieźli 23-letniego mieszkańca Augustowa do lasu i zażądali wydania pieniędzy. Porwany nie miał przy sobie gotówki. Bandyci zadowolili się zegarkiem i złotym łańcuszkiem.

• W Filipowie (powiat suwalski) nieznani sprawcy włamali się do sklepu z artykułami gospodarstwa domowego i sprzętem rtv. Ich łup był wajątkowo obfity: odkurzacze, telewizory, pralki, chłodziarki, kucharki gazowe i elektryczne, wieże stereo, radia, aparaty telefoniczne, czajniki elektryczne, żelazka, krajalnice. W sumie straty oszacowano na około 38 tys. zł.

• W Mroczkach (w gminie Zambrów) włamywacze dostali się do sklepu szkolnego, skąd zabrali artykuły spożywcze.

KOMUNIKAT

Komenda Powiatowa Policji w Kolnie, chcąc zapobiec przynajmniej częściowo, masowej kradzieży rowerów, przeprowadza akcję bezpłatnego ich znakowania metodą mechaniczną. Warunkiem oznakowania roweru jest okazanie przez właściciela dokumentów potwierdzających tożsamość oraz legalność jego posiadania. Znakować można w każdą środę od 9.00 do 14.00 w Wydziale Prewencji Komendy. Istnieje również możliwość znakowania innych przedmiotów wartościowych, których cechy konstrukcyjne pozwalają na zastosowanie metody mechanicznej.

nocy zginęła 17-letnia jasnokasztanowa klacz. Właściciel ocenił swoją stratę na 1,1 tys. zł.

• We wsi Krzywa (w gminie Suwałki) złodzieje dokonali uboju jałówki. Zabrali mięso warte 1 tys. zł.

• W Rogówku (w gminie Choroszcz) 12-latek kierujący rowem potrafił idącego drogą 5-latka. Dziecko trafiło do szpitala.

ZABIŁ „POTWORA” NIEPOCZYTALNIE

Niepoczytalność z powodu upojenia alkoholowego stała się powodem umorzenia przez łomżyński sąd na wniosek prokuratury postępowania przeciwko Kazimierzowi C. z Czarnocina, który w marcu tego roku zabił siekierą trzyletniego syna, sądząc w stanie psychozy alkoholowej, że jest to „potwór”. Sąd uznał jednocześnie, że Kazimierz C. ma zostać umieszczony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stwarzałby dla siebie i najbliższej rodziny. Zabity chłopczyk był najmłodszym z trójki dzieci Kazimierza C., cieszącego się w miejscu zamieszkania i pracy bardzo dobrą opinią.

PROKURATOR PRZED PROKURATOREM

Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie udaremniania postępowania karnego przez białostockiego prokuratora rejonowego Marka Żendziana oraz antydatowania notatki służbowej wydała Prokuratura Okręgowa w Łomży. Podstawą decyzji było stwierdzenie, iż czynu nie popełniono. „Przeprowadzone czynności śledcze nie potwierdziły faktu niedopełnienia obowiązków wynikających z art. 297 paragraf 1 kodeksu postępowania karnego przez Marka Żendziana. Szczupłość materiału dowodowego, którym dysponował przy podejmowaniu decyzji merytorycznej, nie była wynikiem jego umyślnego zaniechania. Nie stwierdzono także znamion przestępstwa fałszerstwa przewidzianego w art. 270 kodeksu karnego w poprawieniu korektorem daty notatki służbowej”, poinformowała szefowa łomżyńskiej Prokuratury Okręgowej Krystyna Michalczyk-Kondratowicz. Postanowienie jest nieprawomocne.

Pięciu młodych ludzi ukradło 69 telefonów komórkowych wartości ponad 18 tysięcy złotych. Całą sprawę pies poniósłby na ogonie, gdyby nie fakt, że jednym z nich był dorosły syn prezydenta Łomży. Wyłącznie z tego powodu i junior, i senior stali się tematem sensacyjnych doniesień lokalnej prasy i radia.

KOMÓRKI DO „WYSTAWIENIA”

akcji. Ostatecznie postanowili, że nie będą kraść fiata, a tylko telefony.

Marcin ruszył więc swoim samochodem w drogę do „Czopka”, w towarzystwie 17-letniego Mariusza i 17-letniego Karola (w czerwcu 1999 roku sąd dla nieletnich „skazał” go na poprawczak za włamania do mieszkań).

Na podwórku „Czopka” małolaty zabrali się do pracy: z seicento przenosili zapakowane telefony do samochodu Marcina. „Miałem mieć za to tysiąc złotych, a „Czopek” dziesięć tysięcy”, powiedział prokuratorowi Mariusz. W czasie przenoszenia paczek, by zapewnić sobie alibi, Tomek spędzał upojne chwile z narzeczoną. Oczywiście, z „komórką” pod ręką.

Kiedy łup znalazł się w samochodzie Marcina, „Czopek” miał przystąpić do kolejnego punktu złodziejskiego planu. Zamknął seicento na klucz, porozrzucił wybite szyby, a rano zamierzał powiadomić policję o włamaniu do fiata i kradzieży telefonów.

Tymczasem Marcin z dwoma 17-latkami wyruszył w drogę do Łomży. Teraz dowiedział się od nich, że celem przeznaczenia łupów jest Nowogród, gdzie miały być przechowane w jakimś niezamieszkałym budynku.

Wyprawa skończyła się na ulicy Poznańskiej w Łomży. Patrol policji zatrzymał Marcina do

kontroli drogowej. Uwagę funkcjonariuszy natchmiały zwróciła nietypowa ilość telefonów komórkowych. Ani kierowca, ani jego pasażerowie nie potrafili wyjaśnić, skąd je mają. Zostali więc zatrzymani.

Wyjątkową perfidię po tej „przygodzie” wykazał Tomek. Poinformował prokuratora: „Po Łomży chodzą słuchy, że Marcin zamierza wyjechać do USA. Jeżeli tak się stanie, będą ze sprawą problemy.” Marcin nie wyjechał. Za to Tomek poprosił o dyskrecję, aby o jego współudziale w przestępstwie nie dowiedziały się ani władze uczelni, ani mieszkańcy Piątnicy.

— Ta kradzież jest dla mnie sprawą taką samą jak każda inna — mówi Jadwiga Zawadzka, zastępca prokuratora rejonowego w Zambrowie. — Byłam zaskoczona interpretacją zdarzenia w prasie, doszukiwaniem się sensacji tylko dlatego, że jednym ze sprawców okazał się syn prezydenta Łomży. Niektórzy dziennikarze dopytywali się z nadzieją, czy „w związku z tym były na prokuraturę jakieś naciski”. Nie było żadnych. Interesuje nas sprawca przestępstwa, a nie stanowisko jego rodziców. Syn prezydenta Łomży jest osobą dorosłą i jak pozostali współuczestnicy odpowie za swój czyn przed sądem.

Najmniej emocji w tej całej sprawie wykazał poszkodowany: tuż po zdarzeniu wyjechał w podróż poślubną do USA. (gab)

Pomysłodawcą „wystawienia” telefonów okazał się 21-letni Tomek, student z Piątnicy, a organizatorem całej akcji Robert, ksywa „Czopek”, rencista i pracownik zambrowskiego przedsiębiorcy, dealera znanej firmy telefonii komórkowej.

Plan łatwego zdobycia pieniędzy był bardzo prosty.

Z reguły towar przygotowany do rozwieźnia po różnych miejscowościach Robert pakował do seicento szefa, a następnie „garażował” na swoim podwórku w Cwiklach. Nazajutrz ruszał w drogę. Takie okoliczności sprzyjały zdobywaniu forsy bez wysiłku i wielkiego ryzyka: by ograbić przedsiębiorcę, wystarczyło zaangażować do pomocy zaufanych kolegów, zgarnąć telefony z pojazdu i upozorować jego kradzież.

Z początku wszystko szło gładko. „Zadzwoń do mnie Tomek. Powiedział, że „wystawię” ci telefony i zapytał, czy wchodzi w interes. Ustaliliśmy szczegóły. O całym przedsięwzięciu poinformowałem Mariusza. On też się zgodził”, powiedział podczas przesłuchania 21-letni Marcin, student z Łomży.

Gdy „Czopek” zjechał na swoje podwórko seicento, wypełnionym towarami (z polecenia szefa nazajutrz miał dostarczyć telefony do Grajewy), natychmiast poinformował kumpli (oczywiście, przez „komórkę”) o rozpoczęciu





PREFBEL PLUS

ŚNIADOWO

STYROPOL

WEŁNA CZY STYROPIAN

Styropian, czyli polistyren do spieniania, składa się z kuleczek, z których każda zawiera dziesiątki tysięcy zamkniętych komórek wypełnionych powietrzem. Powietrze w każdej z tych komórek nie ma możliwości przemieszczania się. A jak powszechnie wiadomo, stacjonarne powietrze jest najlepszym izolatorem. Powietrze stanowi nie mniej niż 98% objętości materiału jako całości. Odmiany styropianu o większej gęstości objętościowej są bardziej wytrzymałe i jednocześnie lepiej izolują. Wartość współczynnika przewodności cieplnej wynosi od 0,032 do 0,040 W/(mK), a dla styropianu ekstrudowanego od 0,021 do 0,026 W/(mK). Styropian ekstrudowany to materiał z wytłaczanego polistyrenu z kolorze zielonym lub niebieskim o handlowej nazwie np. styrodur. Cechy wyróżniające styropian wśród innych materiałów izolacyjnych to:

- odporność na wilgoć,
- wytrzymałość mechaniczna,
- niski ciężar objętościowy,
- łatwość obróbki.

Nasiąkliwość objętościowa wszystkich stosowanych w budownictwie odmian styropianu jest mniejsza niż 2%. Dzięki zamkniętym porom styropian nie chłonie wilgoci z powietrza i nie podciąga kapilarnie. Nie traci swoich właściwości pod wpływem wilgoci i wody.

Dzięki dużej jak na materiał izolacyjny wytrzymałości na ściskanie, styropian stosowany jest jako izolacja cieplna silnie obciążonych przegród: posadzek garaży, tarasów, a nawet podłóg i posadzek przemysłowych.

Styropian ma mały ciężar objętościowy i doskonale izoluje cieplnie, dlatego jest najczęściej stosowanym materiałem do docieplenia ścian.

Styropian jest łatwy w obróbce, można go ciąć, szlifować ręcznie. Docinając lub układając styropian, nie trzeba stosować rękawic, okularów ochronnych i innych środków ochrony osobistej.

Opinia o samoistnym „znikaniu lub utlenianiu się styropianu” jest błędna. Owszem, styropian ze względu na swój skład chemiczny nieodporny na działanie rozpuszczalników organicznych (benzen, aceton, ksylen, toluen), benzyny i ropy oraz wysokiej temperatury, powinno się więc stosować styropianu z materiałami zawierającymi wymienione substancje, czyli na przykład: papą smołową, lepikiem na bazie oleistym impregnatem do drewna. Pod ich wpływem styropian rozpuszcza się. Nieprawdą jest więc, że znika on **samoistnie**. Jest odporny na długotrwałe działanie temperatury do 80°C, a krótkotrwałe — do 110°C.

Również opinia o braku paroprzepuszczalności jako właściwości eliminującej ten materiał do zastosowania przy izolacji ścian nie jest w pełni słuszna. Właściwy mikroklimat w domu związany jest z wilgotnością powietrza wewnątrz niego. Utrzymanie jej na odpowiednim poziomie zależy tylko od materiału izolacyjnego, lecz bardziej od właściwego działania wentylacji.

Styropian oznaczony symbolem FS jest materiałem samogasnącym. Oznacza to, że jeżeli znajdzie się w ogniu, to pali się, natomiast gdy zostanie z niego usunięty, przestaje się palić. W metodzie lekkiej mokrej docieplania domów styropian samogasnący, osłonięty warstwami kleju i tynku cienkowarstwowego, traktowany jest jako układ nie rozprzestrzeniający ognia. Z tego względu można tak ocieplać budynki istniejące wysokości do 11 kondygnacji.

Podstawowe zastosowania poszczególnych produktów styropianu w odniesieniu do elementów domu:

Ściany

- | | |
|---|------------------------|
| — ściany warstwowe | — styropian PS-E FS 12 |
| — ściany osłonowe | — styropian PS-E FS 12 |
| — docieplenie metodą lekką-mokrą | — PS-E FS 15 |
| zwykły lub frezow. na zakładkę lub na pióro i wpust | |
| — konstrukcje szkieletowe | — Styroplus |
| — elementy dekoracyjne | — Profile elewacyjne |
| — ściany fundamentowe | — Styrodur, Styrodren |

Podłogi, stropy

- | | |
|-------------------------------|------------------------|
| — podłogi na legarach | — styropian PS-E FS 12 |
| — podłogi na gruncie | — styropian PS-E FS 20 |
| — podłogi na stropach żelbet. | — styropian PS-E FS 20 |
| — podłogi silnie obciążone | — styropian PS-E FS 30 |
| — izolacja akustyczna | — Styroflex |

Poddasza

- ocieplenie między krokiewiami — Styrotak
- ścianki działowe (szkieletowe) — styropian PS-E FS 12

Choć styropian jest stosowany przede wszystkim jako izolacja termiczna, to w budownictwie wykorzystuje się go w o wiele szerszym zakresie: styropianu produkuje się:

- specjalne profile elewacyjne — do odtwarzania gzymsów i innych ozdobnych elementów docieplanych starych elewacji,
- płyty ze specjalnie modyfikowanego styropianu o nazwie handlowej styrodren — na warstwę drenującą ściany zagłębionej w gruncie, opartej na dachu.

Poza zastosowaniami w budownictwie ze styropianu wykonuje się opakowania lub jest używany jako spulchniacz gleby ogrodniczej dla roślin. Najpełniej higieniczne właściwości styropianu podkreśla fakt, że jest on stosowany do pakowania i przechowywania produktów żywnościowych (mięso, ryby, lody czy jarzyny).

Styropian wszystkich odmian polecają:

PREFBEL
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBEL
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-62-96

W artykule wykorzystano fragmenty tekstu Marii Dreger: „Wełna czy styropian”, *Murator* nr 8/99



KONTAKTY

spięcia

Zambrowskie kolegium uniewinniło Andrzeja Leppera za namawianie do blokady dróg. Albo blokowanie dróg jest legalne, albo orzeczenia kolegium tak się mają do wymiaru sprawiedliwości, jak rzucanie się tortami do wystawnej kolacji.

Do tłumaczenia mętnych wywodów ojców miasta suwalski ratusz zatrudnił rzecznika prasowego. Gdyby jeszcze zatrudnić kogoś do rządzenia miastem...

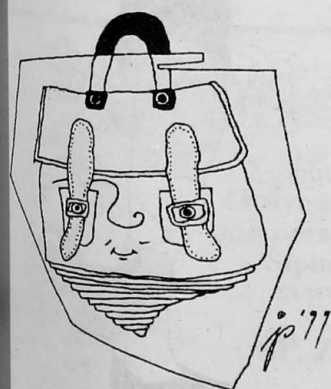
10 pól spalinowych skradziono z augustowskiego sklepu „Sasanka”. Złodzieje mogą się naciąć.

„Powinny to być osoby znane, do których można zwrócić się z każdym problemem”, powiedział o dzielnicowych komisarz Wojciech Rutkowski, naczelnik wydziału prewencji Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach. Trzeba będzie w charakterze dzielnicowych zatrudniać księży?

W Grajewie odbył się festyn antyalkoholowy. Co prominentniejsi obywatele miasta uczcili go po zakończeniu ostrymi toastami. Bynajmniej nie mineralna. Prominenci w Grajewie przyszli na festyn ze staropolskim mottem: „Walcz z alkoholem — lej go w mordę!”

W tym samym Grajewie, po obsadzeniu przez kolesiów rządzących wszystkim, co się dało, przyszła kolej na ławników. Cóż, skoro w socjalistycznej Polsce sprawiedliwość była socjalistyczna, w republice kolesiów musi być kolesiowa.

Posel Michał Kamiński (AWS — ZChN) od tygodnia nie wydział żadnego numeru. Chory, czy co?



Analfabet

CELNY STRZAŁ — specjalność polityków prawicy, z tym, że nie w lewicę, ale do własnej bramki.
CEMENTOWNIA — to, co będzie się u nas rozwijać, bo Zachód nie lubi zanieczyszczać sobie powietrza.
CEP — symbol prostoty konstrukcji. Aż dziw, że nie znalazł się obok sierpa i młota.
CEREMONIAŁ — nuda przyodziana w oficjalne, urzędowe szaty.
CERKIEW — w Białymstoku: kościół klasy „B”.
CEROWANIE — czynność, która w epoce „lumpexów” stała się zupełnie nieopłacalna.
CERTYFIKAT — zaświadczenie, że jest się „super” w celu zamydlenia.



21

Tożsamość

Na pytanie: „Co powinniśmy robić, by lepiej nam się żyło?”, wicewojewoda podlaski Leszek Lewoc odparł: „Suwałki powinny odnaleźć swoją tożsamość”. Święta prawda. Wygląda na to, że słowa Lewoca już się zaczęły materializować. Sprowadzono przecież niedawno do Suwałk pułk artylerii przeciwpancernej z zabytkowymi armatami, buduje się właśnie dziesiąty, czy jedenasty kościół. Suwałki odnajdują swoją tożsamość: parafialno-garnizonowej mieściny na kresach.



BANK KAWAŁÓW

Gangster stanął przed sądem. Prokurator zabiera głos:

— Napad został starannie przemyślany i dokonany z wielkim sprytem i inteligencją.

— Niech mi pan nie schlebia — przerywa gangster. — I tak się nie przyznam!

W upalny dzień w jeziorze zaczął topić się chłopczyk. Do wody skoczył mały Jaś i go wyratował. Wszyscy zaczęli gratulować Jasiowi i podziwiać go.

— E, to nic takiego — mówi Jaś. — To był mój obowiązek. W końcu to ja wepchnąłem Kazia do wody.

Jasio wybił szybę w sklepie i od razu rzucił się do ucieczki. Jednak po krótkiej pogoni dogonił go właściciel sklepu.

— Nie wiesz, że za potłuczona szybę trzeba zapłacić? — wykrzyknął zdenerwowany.

— Wiem, właśnie szybko biegłem po pieniądze.

Po zakończonym chrzcie ksiądz zwraca się do rodziców dziecka:

— Gratuluję! Dziecko bardzo mężnie zniosło chrzest.

— To nic dziwnego. Cały tydzień trenowaliśmy polewając je konewką.

Pielęgniarka do dziewczyny, która kilka minut wcześniej urodziła dziecko:

— Jak się nazywa ojciec pani dziecka?

— Paweł.

— A nazwisko?

— Tak blisko tośmy się nie znali.

Podczas tańca partner zwraca się do swojej partnerki:

— Pani jest świetnie zbudowana.

— Nic dziwnego. Z zawodu jestem inżynierem budownictwa z uprawnieniami budowlanymi.

Podczas komisji poborowej oficer pyta przyszłego żołnierza:

— Więc chciałby poborowy służyć w marynarce. A pływał pan już kiedyś?

— Tak, w długach!

Dziś dowcipy w całości Katarzyny i Jana Majewskich (upominek) z Ostrowi Mazowieckiej.

TYLKO DZISIAJ TWOJE PIENIĄDZE MAJĄ PODWÓJNĄ WARTOŚĆ!!!

Podpisując umowę na nowe DAEWOO teraz, tj. w specjalnej ofercie promocyjnej otrzymasz:

- * zwrot wpisowego i
- * ... pojedziesz na weekend do hotelu ORBIS-u!

- wystarczy dowód osobisty,
- bez zaświadczeń o dochodach,
- pierwsza wpłata 3% wartości samochodu,
- tylko 2,8% w skali roku!



Zadzwoń i zarezerwuj promocyjną umowę.
SALON SPRZEDAŻY I INFORMACJI
ŁOMŻA, ul. SENATORSKA 1
tel. (086) 216-62-66

k. z.

KONTAKTY



Z rakieta do liceum

Kort tenisowy wybudowany został przy III Liceum Ogólnokształcącym im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży. To pierwszy i jedyny szkolny kort w mieście. Pomysłodawcą utworzenia kortu był Tomasz Waldziński, nauczyciel wychowania fizycznego w Liceum, który także zainwestował w to swoje pieniądze. W części wykonanie kortu sfinansowało również Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. W budowie pomagali nauczyciele i młodzież.

Tomasz Waldziński jest twórcą programu autorskiego tenisa ziemnego. Polega on na specjalnie opracowanych zajęciach z tej dyscypliny sportu dla szczególnie zainteresowanych nią uczniów, w miejsce tradycyjnych. Program został już zaakceptowany przez metodyka z gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, której Tomasz Waldziński jest absolwentem. Teraz nadchodzi czas wprowadzenia ciekawego i pożytecznego zamysłu w szkolne życie.

— Tenis ziemny staje się w naszym kraju coraz popularniejszy, lecz niestety, głównie z braku kortu w szkole, nie dla wszystkich dzieci i młodych ludzi dostępny — mówi Tomasz Waldziński. — Już zgłosiło się do mnie wielu naszych uczniów, którzy chcą uczestniczyć w moim programie. Oczywiście, kiedy jest się już licealistą, za późno na tenisowe wyczyny i liczenie na sukces. Chodzi mi przede wszystkim o to, by młodzież traktowała wybrane przez siebie zajęcia z tej dyscypliny z przyjemnością, jako formę rekreacji. Tenis ziemny także pozwala na rozwój mięśni, postawy, zapewnia wiele ruchu, uczy umiejętności przewidywania. Oczywiście, należy liczyć się z tym, że nie wszyscy, którzy teraz się do mnie zgłosili, mają predyspozycje do gry w tenisa. Ale część na pewno. Mam nadzieję, że będzie nam się dobrze razem pracowało. Poza „sportową stroną” celem mojego pomysłu wprowadzenia tenisa do programu wychowania fizycznego jest również pewna edukacja: chciałbym, aby moi podopieczni nauczyli się także aktywnego wypoczynku i zachęcali do tego innych.

Niestety, tenis ziemny to sport kosztowny. Liceum nie może zapewnić swoim uczniom rakiet. Każdy zainteresowany będzie musiał kupić ten podstawowy sprzęt za własne pieniądze.

Z licealnego kortu po lekcjach mogą korzystać wszyscy uczniowie. Tomasz Waldziński przewiduje, że przynajmniej na początku kort nie będzie pusty.

III Liceum istnieje dopiero od 1992 roku, ale w dziedzinie sportu ma już znaczące sukcesy. W roku szkolnym 1998/99 placówka zajęła 9. miejsce (na 45) w klasyfikacji sportowej szkół ponadpodstawowych Podlaskiego. Na ten wynik złożyły się osiągnięcia siatkarek, trenujących pod kierunkiem Tomasza Waldzińskiego (najlepsze to Anna Ambrożewicz i Joanna Piepiórka), oraz 3. lokata piłkarek ręcznych (utalentowanymi są Monika Cieśluk, Emilia Gromek i Katarzyna Supińska), podopiecznych Mariusza Sachmacińskiego, w mistrzostwach województwa i 4. w gimnazjacie. W tym roku szkolnym powstała kolejna sekcja sportowa: koszykówka chłopców, których szkoleniowcem jest Joanna Barańska.

— Sukcesy w siatkówce i piłce ręcznej naszych dziewcząt zawdzięczamy również ich poprzednim trenerom, kiedy były uczennicami szkoły podstawowej: Mirosławowi Skawskiemu z „jedyńki” i Robertowi Bielickiemu z „dziewiątki”, którzy prowadzą drużyny siatkarek oraz Stanisławowi Niedbale z „dziesiątki”, szkoleniowcowi piłkarek ręcznych — mówi dyrektor III Liceum Jerzy Cieślowski. — Mam nadzieję, że nasza młodzież w dziedzinie sportu osiągnie jeszcze więcej.

Liceum stwarza możliwość rozwoju własnych zainteresowań także w innych dziedzinach. W szkole istnieje Klub Internetowy, radiowęzeł, redakcja gazetki, zespół muzyczny i grupa recytatorów, siłownia; nauczyciele matematyki i chemii pracują ze szczególnie uzdolnionym i indywidualnie. Przykład III LO pokazuje, że nawet w trudnych dla oświaty czasach można zrobić coś pożytecznego bez wyłącznie narzekania i liczenia pieniędzy. (gab)

V LIGA

wała SKRA. Gospodarze uratowali honor dzięki celnemu trafieniu Mariusza Cudnocha w ostatniej minucie spotkania.

WISSA-ORZEŁ 3:1. Bramki: Radosław Poliński (2), Mariusz Wawrzyniak (WISSA); Jarosław Góralczyk (ORZEŁ).

Był to szlagier kolejki. WISSA nie zaprzepaściła szansy, zwyciężając po dobrym meczu depczącego jej po piętach ORLEA, utrzymując dzięki temu fotel lidera.

SPARTA II-ORLETA 2:1. Bramki: Szymon Łaszczuk, Robert Grzanka (SPARTA II); Paweł Gniazdowski (ORLETA).

SPARTA wykorzystała atut własnego boiska, zwyciężając minimalnie sąsiada zza miedzy. Pozwoliło to rezerwom czwartoligowców wskoczyć na 10. pozycję.

UNIA-STAWISKI 2:1. Bramki: Mariusz Gieros, Sławomir Pietrzkowski (UNIA); Michał Mroczkowski (STAWISKI).

Z powodu remontu boiska w Ciechanowcu UNIA rozgrywa mecze w oddalonej o 17 kilometrów Rudce. Mimo tego radzi sobie dobrze na „zapasowej” murawie, czego doświadczyły nieźle grające STAWISKI.

BIEBRZA-FORTUNA 3:0 vo. Goście nie stawili się na mecz. Wynik zaliczono w tabeli.

Tabela po pięciu rundach

1. Wissa	5	13	16:3
2. Warmia	4	12	31:3
3. Orzeł	5	9	11:5
4. Unia	4	9	8:5
5. Ziemowit	5	9	10:11
6. Znicz	5	8	11:3
7. Orleto	4	6	11:8
8. Biebrza	5	6	9:9
9. Stawiski	5	6	6:10

10. Sparta II	4	6	3:10
11. GKS	4	4	5:14
12. Iskra	5	4	8:32
13. Fortuna	5	3	9:14
14. Sokół	4	3	6:18
15. Skra	4	1	3:11

WYNIKI

NAJMŁODSZYCH

I turniej (Łomża — 11 września 1999 r.)

ORLIKI-ORLIKI II 10:0; OLIMPIA-ORLIKI II 4:0; ORLIKI-OLIMPIA 2:2.

II turniej (Zambrów — 25 września 1999 r.)

OLIMPIA-OLIMPIA II 8:1; ORLIKI-ORLIKI II 8:0; OLIMPIA-ORLIKI II 8:0; ORLIKI-OLIMPIA II 10:1; OLIMPIA II-ORLIKI II 5:0; OLIMPIA-ORLIKI 3:3.

Po dwóch turniejach: 1. ORLIKI 11 33:6; 2. OLIMPIA 11 25:6; 3. OLIMPIA II 3 7:18; 4. ORLIKI II 0:35.

Łeb w łeb idą drużyny ORLIKÓW i OLIMPII w rozgrywkach juniorów do lat 11. Bezpośrednie potyczki pomiędzy nimi przyniosły po zaciętej walce wyniki remisowe. Warto zaznaczyć, że w Łomży „olimpijczycy” przegrywali już 2:0, by w końcówce doprowadzić do wyrównania. W Zambrowie było odwrotnie. Gospodarze na pięć minut przed końcem meczu prowadzili 3:1, ale ambitnie finiszujący łomżanie zdołali wyrównać dzięki bohaterowi spotkania Marcinowi Gałazce, zdobywcy wszystkich bramek. Warto zaznaczyć, że w całym turnieju zdobył ich 18, przeprowadzić zdecydowanie w klasyfikacji na najlepszego strzelca z dorobkiem 24 goli. Na drugiej pozycji z 7 trafieniami jest jego kolega Arkadiusz Górski.

WYNIKI

TENIS STOŁOWY

Drużyna SKTS II LO Łomża pokonała w trzecim meczu ligi zespół ABC BAGBUD podczas spotkania w liceum. Punkty dla łomżan zdobyli: Grabowski i Hubert Marciniak po 2, Michał Dobrowolski, Tarnacki i Andrzej Rogiński po 1 oraz Hubert Marciniak i Dobrowolski — 1 w grze pojedynczej.

Na wyróżnienie zasługuje drużyna, która od początku przewagę w meczu. Najbardziej cięty pojedynek stoczył Grabowski z obrońcą gości — sławem Leszczyńskim; zwyciężył 2:0. Michał — w trzecim secie 2:0.

W najbliższą sobotę w ramach II ligi przerwa. Zawody SKTS II LO Łomża będą zainicjowane województwo polskie w I Ogólnopolskim Turnieju Licyfikacyjnym, który odbędzie się w Gdańsku w dniach 2-3 października. Łomżanie wystąpią w składzie: Barbara Śmiarowska i Alina Tarnacki.

BIEGI

Pułtusi II Bieg Świętego usza należał do zawodników Śniadowa. Ich miejsca w poszczególnych kategoriach: bieg na 1600 metrów — 1. Andrzej Rytkowski; bieg na 600 metrów — 1. Krzysztof Śniadowa. Ich miejsca w poszczególnych kategoriach: bieg na 600 metrów — 1. Piotr Święty; Andrzej Bartnicki (PREFBET Śniadowo); bieg na 500 metrów uczniów klas ósmych — 2. Ewelina Brulińska; Małgorzata Tyszką (obie klasyfikacje); bieg na 500 metrów gimnazjalistów — 3. Anna Strzab, 2. Adam Bruliński, 3. Cezary Truszkowski, 2. Marcin remba (obaj OSM Piątnica); bieg na 400 metrów uczniów klas szóstych — 1. Justyna Brulińska (OSM Piątnica); bieg na 400 metrów uczniów klas czwartych — 2. Michał Bruliński (OSM Piątnica).



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Rydzard Wagner, Łomża, Al. Leśna 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki, 14.30-20.00; soboty; (086) 218-88-98; 0-602-584-466, RTG ZĘBÓW.

r-2615-o
ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o
PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.o
BARBARA OLSZEWSKA endokrynolog, choroby tarczycy, otyłość — wtorki po 16.00, Łomża, Senatorska 48, rejestracja: 216-24-59.

r-3477-o
DR N. MED. Janina ZIMNOCH specjalista dermatolog, soboty, godz. 12.00, Piłsudskiego 8, tel. 0-602-45-24-99.

r-2949-oo
PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY — PROMOCJA SOCZEWEK KONTAKTOWYCH JOHNSON & JOHNSON ul. Piłsudskiego 6, lok. 5, poniedziałek — czwartek 16.00-18.00.

fak.1098-o
SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

fak.1111-o
ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW, poniedziałek — piątek, 9.00-19.00, Łomża ul. Bema 31, tel. 218-08-62.

fak.1150-oo

OGŁOSZENIA DROBNE

MASAŻ, GIMNASTYKA korekcyjna z pływaniem mgr Czesław Rybicki, 218-25-62.

r-3203-oo

KARDIOLOG DZIECIĘCY DR ANNA SZUMOWSKA-PE-DZIŃSKA przyjmuje w ŁOMŻYŃSKIM CENTRUM MEDYCZNYM. Łomża, ul. Makowa 28, tel. 216-66-64; 216-65-55. Rejestracja czynna całą dobę.

r-3290-oo

MASAŻ LECZNICZY — rehabilitacja Jesionowski; 218-83-30; 0-602-811-217

r-3588-o

BADANIA USG — „ACER”, Kazańska 2, gabinet 1; tel. domowy 218-16-47

r-3599

POSZUKUJĘ 50 osób chcących schudnąć; 218-39-65

f-1263-o

SPRZEDAM

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty. Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.929-oo

MEBLE SKLEPOWE — urządzenia chłodnicze; Ostrołęka (029) 760-09-04; 0-604-261-483.

fak.1094-o

SIEDLIŚKO 0,65 ha nie zabudowane (086) 216-00-82.

r-2885-oo

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

r-2288-o

PANELE BOAZERYJNE i PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys; cena netto 25,90 zł, produkcji niemiecko-hispańskiej, hurt-detal, FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0-602-762-035.

fak.1133-oo

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hispańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzilius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1, (086) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4 (087) 567-64-68.

fak.991-oo

MEBLE SKLEPOWE, 0-604-261-483.

fak.1094-o

FIAT 126p (1991), tel. 217-56-18.

r-3273-oo

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane w Kupiskach Starych, (012) 388-57-41; 0-602-369-349.

k.z.o

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb, 216-00-10. Dostawa do klienta.

p-3261-o

Sprzedam solarium ERGOLINE z certyfikatem bezpieczeństwa, w bardzo dobrym stanie, tel. (029) 764-47-15.

fak.1216-oo

ZNICZE — PRODUCENT, Piątnica ul. Sadowa 18, tel. 219-14-53.

fak.1232-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 39 arów, Zawady Przedmieście, 090 360-158, po 16.00.

r-3450-oo

DOM KOŁO Ostrowi Mazowieckiej; 0-601-740-859.

k.z.o

M-3 (71,40), I piętro, Ławsk, powiat Grajewo, cena 26.000 zł, tel. (086) 272-46-16.

r-3425-oo

GOLF 1,6 (1988), 216-02-27.

r-3475-oo

DZIAŁKĘ RZEMIEŚNICZĄ do 5 hektarów, Krzewo, gm. Piątnica Narew (086) 216-62-26; 0604 227-658.

fak.1241-oo

SZAFĘ CHŁODNICZĄ, 2 witryny chłodnicze, 218-79-16.

r-3512-oo

DZIAŁKĘ, Piątnica (086) 2186-313,

r-3517

SZKÓŁKA ROŚLIN ozdobnych, tel. 217-62-93, po 15.00.

r-3518-o

POLONEZ 1.6 GLI (X-1996), tel. 218-80-62.

r-3523

SPRZEDAM TOYOTĘ CARINĘ (1992), tel. 217-59-28, po 20.00.

r-3528-o

POLONEZ 1.5 (1994r), tel. 218-65-43

r-3534

DZIAŁKĘ 42 ary koło Janowa, tel. 0-604-232-133

r-3535-o

JELCZA 316 3-osowego z przyczepą tanio sprzedam; tel. 216-02-07

r-3539

LIAZ 320 KM poduszki, spoilery, stan bdb (1990r), nowy silnik, tel. (086) 2160-236

r-3541-o

SPRZEDAM CIĄGNIK c-360, stan dobry, tel. 217-62-00

r-3544

FIAT MAREA 1600 (1997), serwisowany SORELLA przebieg 92 000, 32.000, 219-82-56.

r-3490

Z POWODU WYJAZDU sprzedam Leganę 8 tys, km. tel. 216-30-70.

r-3546

TECHNICS DUŻA WIEŻA, 216-20-69.

r-3549

OPEL VECTRA 1,6 (1995), 218-10-53; 216-00-63.

r-3550

SPRZEDAM FIAT 126p (1994), tel. 2169-071.

r-3551

NEXIA — 1996, (086) 216-93-21.

r-3553

Z głębi serca płynące podziękowania
Ordynatorowi LEONOWI SĘKOWI
oraz personelowi Oddziału Zakaźnego
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży
za wsparcie w trudnych chwilach
i czułą opiekę nad
ŚP. ZDZISŁAWEM JUSTEM
składa Rodzina r-3564

Wyrazy szczerzego współczucia
Pani DANUCIE JUCHNOWICZ
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ

składają
koleżanki i koledzy z Urzędu
Gminy i Miasta w Nowogrodzie



r-3547

KONTAKTY



SPRZEDAM AUDI 100, 2 tys. poj. diesel (1986) i Żuka A11 z gazem 1984 r. tel. 2192-830 lub po 20.00 218-55-09.

r-3555

FIAT 126p (1985) po remoncie, stan bdb (086) 216-77-51.

r-3556

SPRZEDAM OKNA TRZYSZYBOWE Sokółka, tel. (086) 219-04-41.

r-3486

LUBLIN 1994 r. 49 tys. km. izoterma wg wymóg sanepidu, tel. 0603 372 818, po 18.00 (086) 219-14-78.

r-3559

SPRZEDAM FIAT CINQUECENTO 700 (XI-1997), tel. 218-91-26.

r-3560

SPRZEDAM SKODĘ Favorit rok 1991/92, tel. 2187-355, kom. 0606 130 144.

r-3561

POLONEZ CARO 1,6 GLE (1993) gaz (086) 218-50-71, po 18.00.

r-3562

POLONEZ 1,6 (1995) gaz, (086) 2183-317.

r-3563

PRZYCZEPKA SAMOCHODOWA (086) 2160-219

r-3566

SPRZEDAM POLONEZ (1993) z instalacją gazową, tel. 218-77-38.

r-3568

FORD FIESTA 1.1 (1995) 218-66-88.

r

SPRZEDAM DZIAŁKĘ przy trasie Ostrołęka, Łomża 216-35-03.

fak.1254

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ na droższy Reno 19, 1.9 diesel (1992), tel. 216-07-09.

r-3571

TANIO DZIAŁKI budowlane uzbrojone i 3 ha ziemi. Miastkowo, 217-44-58.

r-3572

PILNIE SPRZEDAM 126p EL (1994), tel. 473-88-30 do 3.X.99.

r-3573

PLACE BUDOWLANE Łomża, Wesola 89.

r-3574

SPRZEDAM FIAT UNO (1993 rok), tel. 216-74-23.

r-3576

FIAT DUKATO MAX (1985), 2162-169, po 16.00.

r-3581-o

SPRZEDAM DOSTAWCZY Volkswagen (rok prod. 1980); 218-64-03 lub 218-47-69.

r-3583

SPRZEDAM POLONEZ (1990), tel. 217-90-27.

r-3584

KOLUMNY 2X 600W, tel. 0602 727 458.

r-3589

SPRZEDAM URSUS C-330 M, tel. 473-85-93.

r-3590

TANIO MERCEDES 123 (1979), stan bdb, tel. (086) 219-22-61.

r-3591

POLONEZ CARO 1.6 GLi (1996), 602-18-18-01.

r-3593

SKÓRZANY KOMPLET wypożyczynkowy 3+2+1 i piec c.o. na olej opałowy Viessman, tel. 216-96-69, wieczorem.

r-3594

SPRZEDAM FORD TRANSIT (1994) 219-00-64.

r-3595

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1992r); 216-30-67

R-3597

MERCEDES 808 — pomoc drogową po remoncie, Łomża; 0-604-244-420

r-3598

FORD COURIER 1.8D (1992r) osobowo-dostawczy, zamiana na osobowy; (086) 218-84-18

r-3600

M-4; 218-38-78; 0-601-615-586

r-3601

SPRZEDAM BRAWA 1.6; 16V (1997r) 103 KM, metalik, centr. zamek; elektr. szyby, wspomaganie kierownicy; 090-273-033

r-3602

PUNTO (1997r); 2181-479

r-3629

OPEL VECTRA (1992r); (086) 216-62-45

r-3616

FIAT 126p (1986r), dobry stan techniczny; tel. 218-07-22 po 16.00; kom. 0-601-216-468

r-3610

PIECE C.O. olejowe, tel. 0-603-927-666; wiecz. 218-44-21

r-3611

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, Łomża, Zdrojowa, tel. (086) 216-22-30

r-3614

SPRZEDAM ROGÓWKĘ, tel. 2169-111

r-3615

DZIAŁKA 650 mkw, Os. Medyk II; (086) 216-62-45

r-3616

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, Sikorskiego 115, 710 mkw; 0-604-461-579

r-3618

ŻUK IZOTERMA (1985r), odbudowa (1999r), stan bdb; tel. (086) 218-22-31; 0-604-287-182

r-3619

POLONEZ CARO (1992r); 2184-882

r-3620

POLONEZ 1.9D (1993r), tel. 216-30-06

r-3624

SPRZEDAM GARAŻ, Przykoszarowa, 2188-407

r-3625

MERCEDES 240D (1984r); 2181-479

r-3629

MITSHUBISHI GALLANT (1992r), pełna elektryka, tel. (086) 278-28-87.

r-3632-o

POLONEZ 1,5 (prod. 1994), tel. 216-54-48.

r-3637

SPRZEDAM POLONEZ (1988) czerwony, tel. 2188-719.

r-3643

SPRZEDAM VOLKSWAGEN Venta (1994), tel. 218-32-48; 218-96-43.

r-3644

FORD FIESTA (1992), (086) 218-72-30; 0604 16-15-10

r-3646

BMW 323i (2,5) (1996r), stan idealny; 21-60-849; 0-602-796-239

r-3647

OPEL VECTRA 2.0 GT (1990r); OPEL ASTRA 1.6 GT (1992r), tel. (086) 219-04-41; 0-603-512-244

f-1262

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Piątnicy, tel. 217-12-26

r-3648

SKLEP „MAREW” oferuje: — glazurę, — terakotę; — tanie komplety wypożyczynkowe, Łomża, Al. Legionów 64a; 218-67-63

f-1263-o

PUDELKI TANIO; tel. 0-602-58-28-76

r-2649

POLONEZ (1995r), prasę Z-224; przyczepkę jugosłowiańską, tel. 0-602-785-906

r-3650-o

KUPIĘ

**AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!**
0-601-646-271
0-604-228-214

k.z-o

SKUP AUT powypadkowych 0601-633-233.

AUTA POWYPADKOWE do montu kupię, 090-26-72-15.

AUTA DO REMONTU na części, 090-354-003.

KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 090-367-870.

AUTA POWYPADKOWE skup, 090-26-72-15.

„AUTA-SZROT” osobowe, dostawcze, 090-615-163. Najlepiej płacimy.

KAŻDE POWYPADKOWE skup, 090-367-870.

KAŻDY ZNISZCZONY, 0604 646-274.

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409.

AUTO-SKUP powypadkowych skorodowane, 0601 617-279.

ZŁOM MIEDZI od 4,50 zł/kg aluminium od 3,00 zł/kg. Cena do negocjacji (086) 278-44-11 0602 886-107.

KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, uzbrojoną, 600-2000 m kw w Łomży lub bliskiej okolicy. Oferty na adres: 18-400 Łomża 4, skr. pocztowa 66.

EURO PALETY używane skupię „DREW-NOW” Warszawska 64 Bąkówek Ostrów Mazowiecka (0217) 564-94.

KUPIĘ PRZYCZEPĘ CAMPEROWĄ z przedsionkiem; (086) 271-67-17 po 16.00

KUPIĘ SIEDLISKO lub gospodarstwo w powiecie łomżyńskim, tel. 216-60-34

STARE DYWANY, minimum 8 lat, duże również uszkodzone (062) 753-54-28



ypadkowe
f.871
KOWE do
26-72-15.
fak.871
NTU na ce
798
DKOWE
fak.871
DKOWE
fak.871
sobowe, do
53. Najlepie
798
DKOWE
fak.871
ZONY, 06
798
ONTU skup
fak.871
owypadkow
617-279.
798
4,50 zł/kg
zł/kg. Cen
5) 278-441
fak.1035-00
BUDOWLA
0-2000 m kw
kiej okolicy
3-400 Łomża
r-3215-00
żywane skup
rszawska róg
Mazowiecka
fak.1217-00
E CAMPIN
nkim; (086)
k.4
O lub mak
owiecie łom
9-34
r-3557
nimum 80
uszkodzone
16.00.
r-3608

**AUTOMATYCZNE
SKRZYNIE BIEGÓW**
USŁUGI I PROFESJONALNE NAPRAWY
Wszystkie typy pojazdów
AUTO-BRECZKO SERWIS
tel. (0-85) 741-88-88
Białystok
Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2A

KUPIĘ ŚWIEŻO PADŁE konie,
tel. (0217) 531-31
k.z.-o

LOKALE
2 w Ostrołęce zamienię na
podobne w Łomży, (086) 4738-
57.
r-3199-oo
PRZEDAM DUŻY DOM z du-
ższą działką (może być pod dzia-
łalność), tel. (0217) 628-87.
fak.1160-o
PRZEDAM MIESZKANIE w
Ostrołęce (086) 216-05-95.
r-3285-oo
ALE WESELNE, 2188-905;
1981-18.
r-3408-o
ARAŻ DO WYNAJĘCIA, tel.
16-55-45.
r-3384-oo
OKAL DO WYNAJĘCIA Łom-
ża, Al. Legionów 42, tel. (029)
125-129 lub 216-26-87.
r-3404-oo
OKAL DO WYNAJĘCIA 120
m², Stawiski; 278-51-87
k.z.
PRZEDAM DUŻY DOM w
Łomży (086) 216-43-17.
r-3454-oo
PRZEDAM M-3 nowe, tel.
18-55-42, po 16.00.
r-3406-oo
DOM DREWNIANY sprzedam,
ul. 0603 209-769.
r-3470-oo
YTAN" — NIERUCHOMO-
ści. Kredyt. Typowe projekty!
ul. 0604 45. (086) 216-62-26;
0604 227 658.
fak.1233-o
PRZEDAM GARAŻ na Przyko-
zarowej, 2188-407.
r-3464
PRZEDAM M-5, tel. 218-72-08.
r-3442-oo
M-3 (48,6 m²), I piętro z gara-
żem, 218-46-14.
r-3497-oo
STANCJA DO WYNAJĘCIA,
216-50-61.
r-3524
POSZUKUJĘ MIESZKANIA do
wynajęcia, tel. 219-20-23, po
16.00.
r-3529

SPRZEDAM M-3; 49 mkw; 219-
-85-97
r-3516
M-34 m² w Zambrowie sprze-
dam, telefon 218-88-43 po
godz. 16.00
r-3540
WYNAJME mieszkanie 36 mkw,
TEL. 218-10-00
R-3543
M-4 DO WYNAJĘCIA, tel. 218-
-55-78, po 16.00.
r-3545
WYNAJME M-4, tel. 217-93-12,
po 16.00.
r-3558-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA (086)
2182-079.
r-3565
MIESZKANIE — SAMOTNYM
(086) 216-02-19.
r-3566
POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA
mieszkania w Kolnie, (086)
2160-219.
r-3566
DO WYNAJĘCIA lokal 50 m²;
stacja dla dziewcząt, 2190-970.
r-3567-o
M-4 UMEBLOWANE do wyna-
jęcia, 219-31-27.
r-3569
SPRZEDAM MIESZKANIE
oraz działkę Łomża, 2188-185;
218-16-04.
fak.1254
DO WYNAJĘCIA lokal, Łomża
216-35-03.
fak.1254
LOKAL 38 m² w Łomży ul.
Długa, parter, c.o., woda, tele-
fon, idealne na gabinet, kance-
larię — sprzedam. (033) 814-
-41-57.
r-3575
SPRZEDAM DOM na os. „Ma-
ria”, tel. 216-74-23.
r-3576
DWA LOKALE po (120 m²)
do wynajęcia Łomża, Sikorskie-
go 126 B, 216-41-99.
r-3577
LOKAL DO wynajęcia, 219-80-
-62; 218-53-54.
r-3578
PILNIE KUPIĘ mieszkanie do
50 m² w Łomży, Kolnie, tel.
(086) 27-91-154.
r-3579
SPRZEDAM PAWILON 25 m
na dworcu w Łomży, 219-30-16.
r-3580
M-3 (45 m²) sprzedam lub za-
mienię na większe, 2162-169,
po 16.00.
r-3581-o
SPRZEDAM M-2, tel. 2188-638.
r-3585
DO WYNAJĘCIA M-5, 218-79-
-80.
r-3587

MIESZKANIE do wynajęcia,
tel. 216-58-41
r-3596
DO WYNAJĘCIA OFICYNA;
21-60-206
r-3603
M-3 SPRZEDAM, tel. 0-604-
-155-725
r-3604
CECH, ul. Gielczyńska 4 posia-
da tanio do wynajęcia lokal o
pow. 152 mkw; tel. 216-30-40
r-3605
POSZUKUJĘ GARAŻU w oko-
licy Pięknej, 216-05-11
R-3606
SPRZEDAM MIESZKANIE
komfortowo wykończone 85
mkw (może być z meblami),
tel. 216-23-68 po godz. 18.00
218-88-91
r-3607
SPRZEDAM DOM w zabudo-
wie szeregowej ul. Wojska Pol-
skiego 26 D, tel. 215-03-87;
0604 448 685.
r-3628-o
LOKAL DO wynajęcia, 2181-
-781.
r-3612
SPRZEDAM DOM wolno stoją-
cy + cały bliźniak, Łomża (086)
218-63-80, po 18.00.
r-3613
SPRZEDAM M-4 z garażem, tel.
218-88-25; 0604 062-495.
r-3617
SPRZEDAM-WYNAJME lokal
usługowo-handlowy (26 m²)
Mazowiecka, 216-40-34.
r-3627
STANCJA DLA 4-dziewczyn ul.
Wozwodzka 32.
r-3628-o
STANCJA — b. blisko WSA, tel.
216-30-23.
r-3630
M-4 DO WYNAJĘCIA na długo;
I piętro ul. Sybiraków, tel. 218-
-63-45.
r-3631
SPRZEDAM M-5, 2192-658.
r-3633
SPRZEDAM DOM 2-rodzinny,
0602 525 631.
r-3636-o
STANCJA DLA dziewcząt, 216-
-44-71.
r-3636-o
DO WYNAJĘCIA dwa pokoje,
216-69-23.
r-3638
WGN — NIERUCHOMOŚCI:
projekty architektoniczne, kre-
dyty, Legionów 54/2 (086)
218-93-98.
fak.1260-o
WYKONAWCY DOMÓW je-
dnorodzinnych (086) 218-93-
-98.
fak.1260-o

SPRZEDAM M-4, tel. 216-98-64.
r-3641

USŁUGI

USZCZELNIANIE OKIEN;
0-602-290-731
f-2235-o
NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze; 21-90-333
r-3121-o
PRANIE DYWANÓW, tapice-
rek, 0-602-290-731
f-1135-o

BIURO PODATKOWE — księ-
gi, VAT, ZUS, doradztwo, Łom-
ża; 219-09-90
f-1131-o

ROBIN — PRZEWÓZ osób do
Włoch każdy piątek, tel. 2180-
-152; 2182-714, wynajem busów
r-267-o

USŁUGI KOPARKĄ „Ostró-
wek” wszelkiego rodzaju z sa-
mochodem, Łomża, 216- 216-
-33-34; kom. 0-601-942-052
r-1722-o

STUDNIE, (086) 2185-991
k-152-o

NAPRAWA: pralki, lodówki,
218-07-07; 218-09-16
r-1647-o

SZTACHETY, Kwiatowa 45
f-1533-oo

WYPISYWANIE TABLIC na-
grobkowych. Zakład Szklarski,
Łomża, ul. Wesola 125
r-2637-oo
TV — naprawa; 2188-291;
0-603-385-370
r-2612-oo
WYKOPY ZIEMNE koparkami
+ usługi transportowe, tel.
2160-423
f-1084-o

WYPISYWANIE TABLIC NA-
GROBKOWYCH — fachowo i
tanio, Łomża, Poznańska 156,
tel. 2180-801
f-1080-o

KOMPUTEROPISANIE —
„OPOKA”; 216-48-39; 0-604-30-
-00-66
r-2948-o
VIDEOFILMOWANIE, 218-09-
-55
r-2965-oo
USA WYJAZDY, (089) 527-30-
-07
f-1095-oo

WYJAZDY DO BELGII — poniedziałek, tel. 4-761-570; 218-75-81; 271-57-78; 0-602-860-269

r-2993-oo

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 0-604-173-082; 215-75-52

f-1101-oo

REKLAMY NA SAMOCHODACH, tablice informacyjne, litery przestrzenne, wizytówki. Profesjonalnie i tanio, Łomża, Poznańska 156 (na terenie STW), tel. 218-08-01

f-1110-oo

WIERCENIE STUDNI (086) 218-48-66; 0-602-868-891

r-3031-o

PRZEWÓZ Hanower — Frankfurt, okolice, piątki; (086) 2186-313

r-3058-o

PRZEWÓZ ŻWIRU, piasku i czarnoziem. Usługi koparką i spychem, tel. (086) 219-14-92; kom. 090-677-358 lub 0-602-17-52-61

r-3413-o

NAGROBKIE GRANITOWE. Profesjonalnie i najtaniej, Łomża, Poznańska 156, tel. 218-08-01

f-1159-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacje; 216-27-48; 0-603-069-322

r-3320-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17; 218-00-01

f-1191-o

REMONTY MIESZKAŃ, układanie podłóg, cyklinowanie, 216-72-21

r-3368-oo

GLAZURA, PANELE, malowanie, hydraulika, elektryka, tel. 0-606-224-682

r-3398-o



Ornamenty
Napisy ozdobne
na tablicach nagrobnych

**Firma Kamieniarska
"ŚWIĘTA ANNA"**
Łomża, ul. Poznańska 156
tel.(086) 2 180-801

fak. 1185-o

KOMINKI, kier. 0217 Ostrów Mazowiecka 569-23

r-3421-o

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, tel. 216-61-02

r-3494-o

KOREPETYCJE Z MATEMATYKI w zakresie szkoły podstawowej, Łomża, 0604-230-810.

r-3530

UDZIELAM LEKCJI gry na pianinie, tel. 216-48-56.

r-3531

TWORZENIE STRON WWW i reklama w Internecie mdejneka@polbox.com; tel. 0-602-755-988

r03536

CYKLINOWANIE, układanie podłóg TEL. 2180-280

R-3537

KOREPETYCJE, odrabianie lekcji — studentka; 216-46-74

r-3538

UKŁADANIE GLAZURY, przerwóbki hydrauliczne, szpachlowanie; tel. 218-47-52

r-3552

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE „Remix” — remonty mieszkań i biur, rachunki VAT, tel. 216-78-37; 0-602-50-14-69

r-3554

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe, tel. (086) 219-27-17; (086) 2181-774; (086) 2184-605; 0-603-695-251

r-3582-o

PANELE, PŁYTY gipsowe, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie; 216-96-32

R-3609

WYKONUJĘ BRAMY, ogrodzenia, kraty, itp., tel. wiecz. 218-44-21; 0-603-927-666

r-3611

GLAZURA, TERAOKOTA, murowanie, malowanie; 218-48-82

r-3620

PRZEWYOZY — HANOWER; 218-13-70

r-3621

MATEMATYKA — KOREPETYCJE — tanio, skutecznie, UDOGODNIENIE — zajęcia indywidualne w domu ucznia; 2190-470

r-3622

RENOWACJA MEBLI tapicer-skich; 219-05-49

r-3623-o

PRZEWÓZ OSÓB busem — lotnisko; 2186-879

r-3626

PISZĘ PRACE LICENCJACKIE i magisterskie; tel. (086) 476-88-55

k.z.

PODŁOGI — układanie, cyklinowanie bezpyłowe; 218-17-30 (WIECZOREM)

R-3635

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, Hanower, Bremen, Hamburg, tel. 2180-913; 2164-430; 0-602-609-003

r-3639

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW — elewacje, glazura, szpachlowanie, 0-604-732-718

r-3640-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, terakota, 216-62-88

r-3642-o

KOMPLEKSOWE WYKĄNCZANIE łazienek, malowanie, szpachlowanie, 215-03-99

r-3642-o

KOMPLEKSOWE REMONTY MIESZKAŃ: — szpachlowanie, — układanie podłóg, — cyklinowanie, — glazura, terakota, sufity podwieszane; 0-602-881-799

k.z.

REMONTY, SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, itd. Ekspresowa usługa; (086) 2180-427

r-3651

PRACA

ZATRUDNIMY DO PRACY CHAŁUPNICZEJ z powierzzonego materiału. Zarobek 8000 złotych. Oferta sprawdzona na 100%. Dostawa i odbiór surowca. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka za 6,50. „PROCTER” skrytka 16/6, 66-520 Dobiegniew.

fak.1127-oo

ŁOMŻYŃSKA FABRYKA MEBLI, Poznańska 90, zatrudni analityka finansowego, tel. 473-70-10.

fak.1199-oo

DAM PRACĘ CHAŁUPNICZĄ tel. 0-606-123-384.

POSZUKUJĘ DOŚWIADANEJ OPIEKUNKI do cznej dziewczynki, tel. -352.

FIRMA USŁUGOWO-DŁOWA zatrudni, 2150-200

BEZROBOTNYCH NIMY od zaraz, 0604 481

ZATRUDNIĘ DO KRAWIECKIEGO brakarkę, tel. 216-58-28.

ZATRUDNIĘ TYNKARZY sowych, 218-62-67; 0602-979; 0602 473-355.

DOBRA PRACA, 0604 478

ZATRUDNIĘ TYNKARZY sowych lub nauczyci; 0-604-718

RADIO TAXI-BIS 96-23 ni kierowców; Kwadratowa

DO HANDLU OBWOZNI zatrudni, tel. 218-55-11 18.00

ZATRUDNIMY KIEROWNIKI akwizytora; tel. (086) 2192

INNE

POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE, dom i mieszkanie raty, tel. 218-54-81 wew. 286

SKRADZIONO 3 pieczęcie treści: BARBARA KALINOWSKA lek. chorób wew. spec. sta chorób zakaźnych z nr LO-342 i o treści p.o. natora Oddziału Obserwacyjnego-Zakaźnego z Pododdziałem Dziecięcym Zakaźnym Łomży Barbara Kalinowska spec. Chorób Zakaźnych.

ODDAM SUCZKĘ; 216-224

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTY” przez miesiąc znajdujące się w komputerowym banku Informacji dlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwon, sprawdź!



KONTAKTY

Niskie ceny blisko domu REMA 1000

MARKETY SPOŻYWCZE

Europejska sieć marketów spożywczych; ponad 470 marketów.
Od sześciu lat dynamiczny rozwój na terenie Polski;
siedem działających regionów, ponad 70 marketów.

W związku z rozwojem firmy w Polsce
poszukujemy kierowników
do prowadzenia marketów w systemie REMA 1000
na terenie Łomży.

Proponujemy kandydatom:

- ciekawą i samodzielną pracę
- możliwość stabilizacji zawodowej
- szkolenia przygotowujące do pracy w naszym systemie
- możliwość doskonalenia swoich umiejętności zawodowych
- atrakcyjny system premiowy

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia, minimum średniego
- zdolności organizacyjnych, umiejętności zarządzania podległymi pracownikami
- samodzielności i determinacji w dążeniu do sukcesu
- komunikatywności, zdolności szkoleniowych
- pełnej dyspozycyjności i zaangażowania w pracę na zasadach wyłączności
- doświadczenia na podobnym stanowisku kierowniczym

Pisemne oferty zawierające aktualny życiorys, list motywacyjny i zdjęcie, prosimy przelać listem zwykłym na adres: REMA 1000 Poland - Biuro Regionu, ul. Andersa 38, 15-113 Białystok, wieżowiec "Biażetu", 6 piętro, pokój 605.
Na ofertę czekamy 7 dni.
Odpowiadamy tylko na niektóre oferty.

**KONTAKTY już za oceanem:
Nowy Jork, Chicago, Toronto!**

ASTRA CLASSIC

Najlepsza inwestycja na 4 kółkach.

Opel Astra Classic zdecydowanie
najlepiej utrzymuje swą wartość
po dwóch, trzech czy nawet
czterech latach! *



OPEL

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52

PROMOCJA!!! OPONY TAŃSZE DO 15%

NA CZAS! NA MIEJSCE! NA PEWNO!

TYLKO U NAS

TRANSPORT SAMOCHODAMI
(ŁADOWNOŚĆ 1-12 TON)

TRANSPORT SPECJALISTYCZNYMI
SAMOCHODAMI-MROŻNIAMI
(ŁADOWNOŚĆ 5-12 TON)



MY stawiamy na solidność
MY dbamy o swoich klientów
MY zapewniamy przystępne ceny
MY dla Państwa pojedziemy na drugi koniec świata

ZAPRASZAMY

Hurtownia Art. Spożywczych, Lodów i Mrożonek
Łomża, ul. Nowogrodzka 151 A
☎ (0-86) 216-22-59, 216-56-56

Fak. 1248

AUTO-FORUM s.c.

Autoryzowany Dealer



DAEWOO
MOTOR POLSKA

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 219-04-41, fax (0-86) 218-54-77
e-mail: 221akces@crocus.daewoo.lublin.pl

**OFERUJEMY SAMOCHODY DOSTAWCZE I CIĘŻAROWE
LUBLIN III z silnikiem diesla i benzynowym Holdena**



- TOWOSY
- MIKROBUSY
- KONTENERY
- FURGONY
- IZOTERMY
- SKRZYNIOWE
- KOMBI
- PODWOZIA



RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS

OFERTA SPECJALNA!

SAMOCHODY FURGON 3,5 t, 1999 r. — fabrycznie nowe
w kwocie od 37700,00 zł. Ilość samochodów ograniczona



**DNI OTWARTE
1-3.10**

Samochody • Części • Serwis

Auto-Breczko

Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2A
15-524 Białystok,
tel. (0-85) 741-88-88

INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA 957

Świat

Drzwi



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

**SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza**

codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**



ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00

k.z.-o

Podniebne „Kontakty” W Wysokiem Mazowieckiem

niedziela

17 października

lotnisko



szczególne wkrótce

LEON 99



MARGO

autoryzowany dealer

ŁOMŻA

al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

Zima tuż, tuż...

HURTOWNIA PALIW „RYŚ”

proponuje olej opałowy:

- atrakcyjna cena
- terminowość dostaw



ZADZWOŃ: (0-86) 218-29-73

Dostawa gratis

Niskie ceny blisko domu

REMA 1000

MARKETY SPOŻYWCZE



1.89



12.99



3.99



0.89



3.46



1.89

Przyjdź — Oceń — Porównaj

ŁOMŻA, UL. DWORNA